Opr. „Starodruk" 1957 r.

9209
III

Przepisany

25/6

1

25. Stycznia 1860

Bohdanie mój — Niech ból twój ojcowski stanie ci się źródłem ufności i siły. Prawdziwym nieszczęściem jest tylko grzech. Twoja boleść jest ziarnem chwały Bogu i dziecku twemu które on przygarnął do szczęścia swego i Matce która po nim tęskni i tobie który podwójną bo ze swoją własną i jej mękę współcierpisz. Bóg posłanników swoich nim ich na trud i męczeństwo między lud wyprawi, odrywa od ziemi. Tobie aby ci serce nawykło zwracać się do góry postawił dziecię twoje w niebie. Niech że ci ono będzie pomocą do wzniesienia się nad wszystkie osobiste cierpienia i do zrozumienia drogi jaką masz przed sobą. Bohdanie, wierzysz iż życie nasze na ziemi jak aniołów w niebie powinno być ciągłym spełnieniem woli Bożej. Wolę Bożą poznajemy prawami objawienia w Kościele i przez okoliczności w których stawia nas opatrzność abyśmy te prawa wykonali. Przypominam te prawdy katechizmowe abyś na karb wyobraźni mojej nie położył co ci mam powiedzieć. Bohdanie — Spojrzyj koło siebie — Naród przewodzący dziś niema. Obłędem porwany chyli się nad przepaścią, ciśli w nią runie, zginie bez zmartwychwstania. Rosja korzysta z pory aby nas przeciw Stolicy apostolskiej postawiła — co na poniżeniu Kościoła i na oderwaniu nas od niego zyskuje zgadnąć łatwo. Uwodzi nas i Europę najrozmaitszemi kłamstwami — Dyplomacja jej niby za ojcem świętym przemawia, agenci powtarzają iż na ogołocenie go z władzy świeckiej cesarz jako naczelnik prawosławia zezwolić nie może, gdyż tyleby się tem podniósł katolicyzm iż

by prawdziwie nieznanie nabożeństwo i nauka tego
radzieniu bredzieniu, a we Krainie zawsze propagandy przeciwko pa-
pieżowi doprowadzita. Zabronita wszelkich pieśni do nauce
powołania bez Kościoła po Kościołach Narodowych Nazarowych
a nie nabożeństwo Słowo Boże tylko Kościoły na Zgubę nas
wiedzie. Pierwszy raz od tak by nie ich Chrześciańskie
Polska istnienia, odstawiony ich odpowiedzenie i zawsze od Spra-
wowania Katolickiego. Na objaśnienie Zamierzonego rozboru Ewy
Zabrania Pawłowa Kościuszko, Kraju Swiata powiedzieć
głosy świadczenie przeciw Krzyżowi nauce Chrystusowej
w Osobie pańskiej wyznaniowej. Od wiekuiste nie było
tak wielkie obiawienie Boże tylko wiarę ale Katolickiej
wiary w Swiecie Katolickim. Obrzeczy nad Zabobonem
Zabobon Chrystusowe Zmiłowanie nie i Krzyżowej, bloty tylko
Ofiarą z Kościołem krzyżu i nie z nienawiścią ale w nauce
być Katolickiem, za Zaprzysiężeniu tobie polityki głosów przy-
mnie ich do Synowstwa i Miłosierdzia Zmiłowaniu Chry-
stusa w Osobie Jego Zabitej. Sypia się adresu listy tak
dni ich dnie Sejmiki by Zapotrzebowanie na papierowe odbieranie
od ~~dnia~~ Miesiąca - Niektóre po 80000. 100000. i 150000
Mania podpisów, nauce wyrażenia współczucia i wrzenia
pieniężnych indywidualnych i radzieckich. W tym zgotowaniu
wyznania wiary Katolickiej Swiata, dwa listy Zabobon
przysłały z Polskim podpisem. Wiedzy idzie o obudzenie
współczucia dla nauce samych Krzyżowych głosów nauce
Katolicy i Ze Ojcowie nasi Świętej Kościołowi, a wiedzy trzeba
w Chwili Wielkiej Kościoła dzisiaj" Zmiłowanie tych Ojców nie
Wrodzeniu dzieci, wiedzy trzeba przeciw tylko wyznania wiary
w Kościół Katolickiego przedstawicielstwo nie Papieża i Ktory się
Chce obedrzeć a nie samemu Niepodległości pańskiej,
Wild się nie odezwie. Wiedzy widzi się dobrze obrzezanie Religijne

oreferowany poparte intrygami Agentów Prowincyi, czy przeciwko
ci i przystaniu przeciwko Kozakom, przeciwko przeciwnemu Kozaków
i Nacelnych Wodzów iest Komendy, taka sama iako Węgry
Wasa Waleryana Cesary za tak barzo Swobodami w Polsce
Opiekowała. Stolica Apostolska w Rzeczach przeciwko zdra-
rowi Polski protestowała. Czyli Polska Rzeczy ma Zaprotestować
przeciw zdrajcowi Pawłowi Korzeckiego, którego prawdy ma-
wiec iest w pewnym względzie ią dobrem i ią honorem całego
dobrem i honorem wszystkich Katolickich ludzi, bo taki
pisarz do całego ią iest nayniebezpieczniey potrzebnem, niepo-
trzebnym tego który z serca Chrześciańskiego Sumienia swego Kraiu
i z którego wyszłym ma odpuszczenia grzechów. Albo
wszy ią ma Katolicy, albo ma przeciw Obcego i honorem wspo-
mnego Oyca Ojczyzny mamy. Zasmucił ią Oyciec Św, zasmucił
wszad głosow z całey Ziemi Swiętey dotkniętych głosem Pol-
skiego ma Wyrzuty. W Waletanie mówią o tem ostrzey, ażeby
pytali a gdzie Wasza Wiara obiecuią była mowiona. Wasz
Wolny mieszkamy, i tem wolny na Zboże Cesarzu po wszyst-
kich Krolach Zostanie bo Rzeczy go Zapiera. Kraiu odszczepiony
od Swiętego Oyca Św Ewangelii w Szwecy i Duchowni Kanał,
wszystkich tamta ziemia oprócz Polskiego. Boi odpusz-
czenia Grzechów Krew Pańska pozwolenia mieszkania iest Obawia
rzenia się Cesarzowi od którego maią ią Wiepchtowie
za darmo odrzymany. Samotubem to i podle wyrachowania
którego Cesarz Krzyżacki Oyca Wasz dobrobyt obcego czyli
Która Sprawia Wasza Sprawa Kościoła pozwolenia pozwo-
rzyła. Nie pobłogosławi mu Bóg i Polaki Swiatek ze Cesarz
Kat Za pierwszego Cesarza się mu Matka Polska ale Nie-
Chrześcijanin który się mamia Cesarz, w prawie rozbraconym
Zostanie. A chociby się Cesarz Katolicy Kościoła Zbawiciela
Cesarz, i przeciwnemu Obowiązku Polska nie podległości ma

zyskać mogła i zyskała, a któż by się już w takim razie
szczycił być Polakiem —
O mój Bohdanie rozważ co masz czynić w tem wielkiem
rozbiciu naszym. Kiedy okręt na dno idzie, nie czas rozumo-
wać że się z rzemiosła Majtkiem nie jest, ale każdy rzuca się
do pracy choćby ocalenia nie wiele miał nadziei. Gdyby nam
był Bóg Zygmunta nie wziął, brzmiał by już dawno głos
jego na kraj cały, śmiało w brew błędowi i namiętnościom
jak owych lat kiedy była rycerską Polskę zbezcześciła demo-
kracja nożów, i wywołał by może z odrętwienia tych, dla
których słowo narodowość nie stało się jeszcze bożyszczem
ślepem i głuchem, uprawniającym wszelki Egoizm, wszel-
kie podłe odstępstwo i wszelką krwawą zbrodnię. Bohdanie
Zygmunta już niema — nikt się już nie zastąpi. Nie mów
nic nie mogę. bo możesz przed Niebem i przed Ziemią wie-
rze twojej świadczyć, możesz okazać że się męczeństwa nie boisz —
Możesz pójść sam z krzyżem w ręku na przeciw, choćby
całemu Narodowi aby go zatrzymać na drodze hańby i za-
tracenia. Jeśli nie zatrzymasz, niech po trupie twoim przejdą.
Dał ci Bóg Królestwo słowa, jeśli masz ginąć, giń że po Kró-
lewsku, nie umywając ręce jak Piłat, ale jak Chrystus — Król
dając się pośmiewisku i obelgom na świadectwo prawdzie
ku zbawieniu tych którzy nie wiedzą co czynią, a kiedyś
w wielki dzień odpłatu Chrystus wyzna ciebie jakoś ty
go wyznał, poznasz tych, dzieł nieznanych, których po-
święcenie twoje od przepaści odwiodło i aniołowie którym nie
dano jest cierpieć za prawdę, pokłonią się przed tobą.
Bohdanie — nie mów nikt za mną nie pójdzie — Zapewne
wiele namiętności na siebie pobudzisz, ale też wątpiących —
wielu utwierdzisz, w dobrej wierze błądzących wielu oświecisz

Znaczna część Ukrainy pójdzie za tobą — i u potomności głos twój pokryje wiele głosów których się przed nią wstydzić trzeba będzie. Na długie wypracowane pisma nie pora. trzeba od czasu do czasu Artykułu krótkiego a treściwego i jasnego w dziennikach Krakowskim Poznańskim i Paryskim gdyby ie przyimować chciał. trzeba przed wszystkiem prędko prędko bo czas nagli Aktu świadectwa wiary. Napisz tak iak wszyscy teraz piszą do Ojca Świętego kilka prostych słów zapewniających o wierności twojej i współczuciu w nieszczęściach jego i Kościoła. Podpisz nie tylko ty ale i żona i wszystkie dzieci; bo tak radzimy Adresa się robią. Józef niech to samo zrobi w imię swojej rodziny. Niedość na tem. Niech się mój kochany poczciwy Józef rzuci i takich listów od pojedynczych osób i od rodzin iak najwięcej zbierze i na moie ręce przyśle. Niech nie będzie powiedziano że Polacy zupełnie zamilkli. Listy mają być na zwykłym tylko nieco dużego formatu papierze i wszystkie po Polsku bo każdy naród we własnym języku wyznań wiary swej przysyła, i są wyznaczone osoby do ich tłomaczenia. Zresztą krótkie długie iak kto chce. Kto się boi zakompromitowania w kraiu może przysłać bez podpisu bo się ziawiają i takie, tylko się wyraża Kobieta Artysta Sierota Żołnierz X. Józefem porzuć wszystko i do roboty do roboty, bo iuż za naszego życia równie ważna okoliczność się nie zdarzy. Tylko o męczeństwo błagał. Może cię Pan wysłucha i na męczeństwo krwi przygotuie i uświęci męczeństwem ducha bo rzeczy na chwałę Bożą czysto przedsięwziętej szatan łatwo udać się nie da. Nie idźcie darmo do mędrków i wielkich polityków aby ile można bez kłótni się obeszło ale po prostu do Chrześcian. Kto wie czy najwięcej listów nie zbierzemy na poddaszach. Ze szczególną miłością ojciec sły

przy mnie pisma Ubostwa i ledwie nie ze łzami mo
o leśnie który do niego ~~[illegible]~~ zebrany iakiejś Mieściny Jo
landzkiej napisali przysyłając mu zebranych między sobą
kilka Szelingów. Do pracy do pracy Józefem a prędko p
bo może wkrótce droga zamknięta zostanie. przysyłając
w miarę, iak będziemy mieli. N: Aleksander wam pozna
— Wszyscyśmy mniej więcej zdrowi, przynajmniej nie
leżym oprócz K: która po swoiemu więcej w łóżku niż na
nogach. Z resztą nie ma co mówić o nas. Serce i myśl
tej chwili nie w nas, ani o nas. Miłosierdzie Pańskie nie
was osłoni. Duch światła i mocy niech na was zstąpi
Matka Boska niech tarczą wam od złej potęgi będzie

M

Przyszła uwaga że poważniej i przyzwoiciej będzie
na ręce ojców listy przysyłać — o koszta się troszczem
bo się tu pokryją. Ktoby tylko więc uprzedzenie mo
do niego iakie niech na moie ręce przez was wyprawi

Dziś nawrócenia Stego Pawła. twój dzień mój Boże
Gorąco śmy się za ciebie przy Komunii Stej modlili

Gruchnęła wieść po mieście że idzie pułk Polaków
na obronę ojca świętego. Krwawemi łzami zapłakało
mi serce. Niegodniśmy dziś tej chwały i tego szczęścia
szacunku nas ieszcze ludy według dawnej naszej wartości
czy im pokażem o Boże mój za się zawodzą.

20 marca 1860 Brzeg

[illegible]

[illegible] tylko kobiety od wszystkich Jozef, powiada że prawdziwie tako - [illegible] by nie mogł w Rubin oprzeć dawniej wydawszy na pewne [illegible] o Bohaterce o Sedzierzy, a nowy by tylko nie pewnie Adamowicz [illegible] tylko to nie trzy pewne. Kaulis nowicjuszowie dwóch przedtem [illegible] by dla pomocy zabrakło od wielkich ręki - Kiedy tamta Polnocy Zbawiciela tak cudownie żeby to w Marcie powiadało by [illegible] grobu i co niemu co niemu - co za nowe - nie powinien [illegible] nowy Rokosz Polski - by trzy nie - Bohaterce, Bohaterce [illegible] Bohaterce Krzyżowe dzieci nie dzy skarby Zawsze - Co matce [illegible] Chrystusowi - Wiedza Polska Zamienia obcym Krakowi [illegible] Zabrała, dzy ich Pana Wszystkie radzenia na Tobie. Kiedy to ich [illegible] Zawsze ich Zbawiciela upuszczenia nie Zabierzesz i przyprowadzi [illegible] Zawsze godzinie Zawsze pieśniowe serwis - Kiedy Tobie przyprowadzi [illegible] nie - Kochany - niech ona serdecznie Twoim Oczy, niech [illegible] dzwoni na radość ze niemu nie niewola po Tobie. Wszystko [illegible] Boże Ale Chrystusowi podobnego Wszystkiego by nie będzie - [illegible] Pokoju tylko przez boga przemiany, nie Tobie by przez to Boże [illegible] Kiedy do Jana Wszystkiego a on się wydrukowała Bóg i Opiekuna [illegible] wszystkiego Zmartwienia. Tylko w dniu Zamiast Zbawiciela [illegible] Zamiast Kochanie Bożemu polnocy na przypadek gdy by [illegible] Boże Zgubito - A wtedy Chrystus nie by na niemu [illegible] Zapisz przecież - niech Chrystus Wszystkie przeprosi Zadanie [illegible] Zgubiony Bożemu Ale Chrystusowi Polski Zabrał będzie, Wszystkie [illegible] Zaj - daj co z Widzianych Skarbów Zwróci. Bóg Boże tak [illegible] Zabogo - Wskazanie Zgubione nie o nie, w dzień nie Zaj tak gorliwie [illegible] Zbyt. Bo przecież Zgrzeszy Zwróciła Wtedy tak Zgubione [illegible] Zasady wyjścia Wszystko, w nie Zdy organizacja. Co się za

Piemontem z pogardą udzielności mniejszych Państw po
Kraju trombi przemawia za Państwowiczem na Litwie i Rus
i straszliwe są tam obiawy. Bóg nas karze tą samą bronią
którą piśmiennicy nasi Ojca Stego wojują — Niedziw się Ob
rzeniu na Odyńca Chodźkę &c — Zasługują i na więcej — Za
bijącą Polskę — Dziś Bohdanie nie krwi za nią trzeba ale
ma w piersi żywotnego ducha niech go iej nie skąpi — Do
tego ca znowu do Bohusia w żebry — daj daj Bohusiu —
Aż do kolan się twoich schylam dziękuję za poczciwy
prawdziwie Chrześciański list do Ojca Stego — O kochany —
dla dziesięciu sprawiedliwych Bóg miastu całemu byłby
przebaczył, zbierajmyż wiernych choć po jednemu aż
dość będzie na przeważenie szali na stronę miłosierdzia.
Przyjemny za mnie Zosię do serca — dziatki przeżegnaj —
Duch Święty z tobą

Bohusiu a wiesz ty że my już blisko ćwierć wieku cakby
jedna dusza przed Bogiem?

Ze Lwowa przyszedł adres Biskupów trzech obrządków
Ormiańskiego Unickiego i Łacińskiego razem prawda? Sł
że razem i jeszcze sobie dobrali czwartego wyznawcę Bi
skupa Gutkowskiego — Przy tem adresie dwa tomy podpisów
Świeckich — W Poznańskiem zebrano już podpisów 40.000
ale jeszcze tu nie przyszło — Bądź to poczciwy nasz rol
niczy lud —

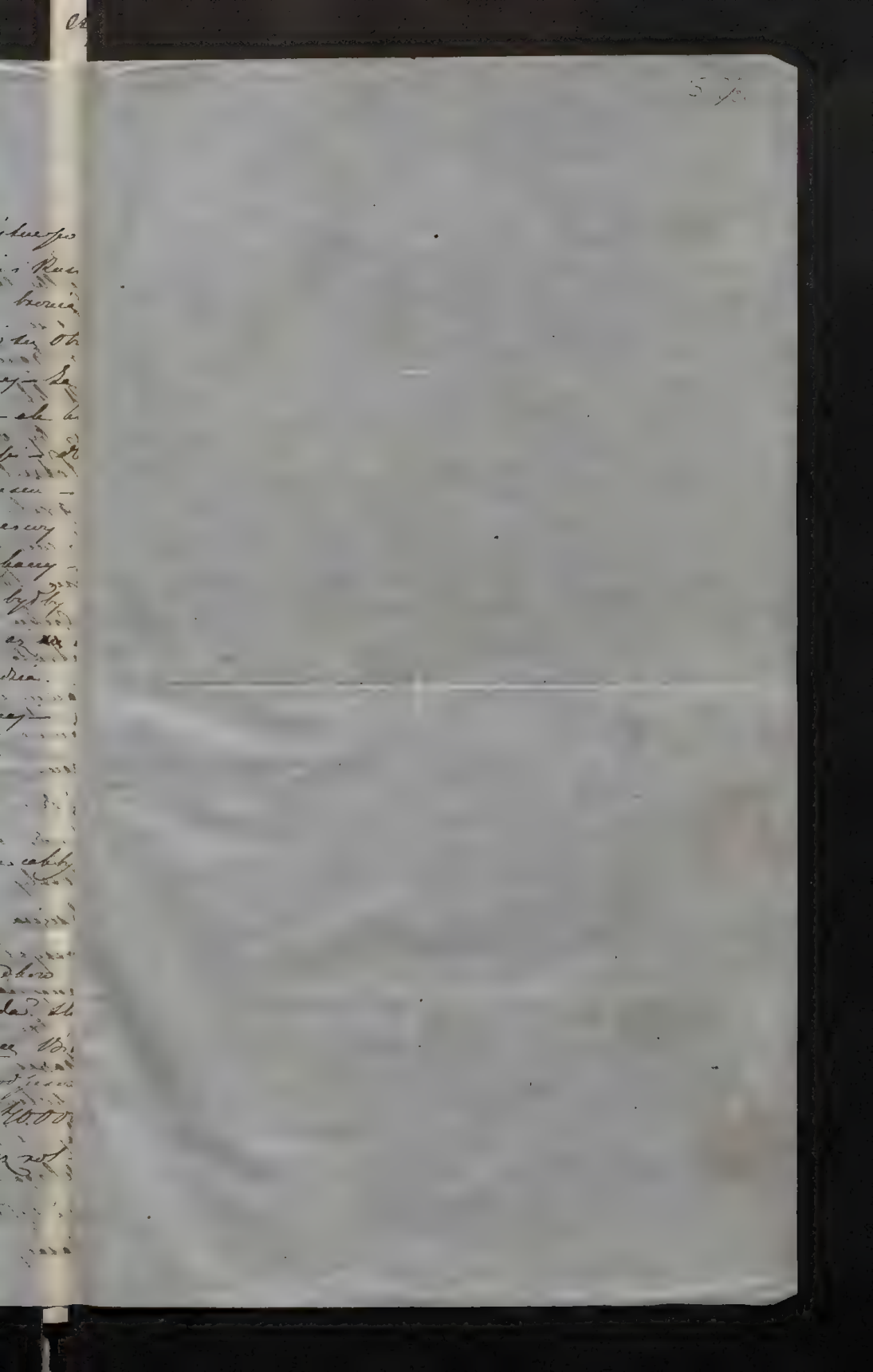

[1860]

N

7

Piątek

Bohusiu duszko – dziś tylko słówko z dwoma interesami. 1 Czyś ty pewny że list wręczonym został P. V.? 2 Czy nie można by gdzie dostać czy na kupno czy na pożyczkę panowanie Zygmunta 3. przez Niemcewicza. Wdem zaraz – bo za Ruski miesiąc nie potrzebny będzie. Przepraszam Bohusiu że ja ciebie męczę.

Wybieramy się do Vichy ale dzień wyjazdu jeszcze nie oznaczony. A u was co się dzieje? Czy wszyscy zdrowi – Pokój Boży z wami drodzy moi

Cezary ma paszport – jedzie na Odessę – ale nie zaraz go obaczymy bo się zatrzyma we Włoszech –

7 ~~489~~

2 Sierpnia 1860 Vichy

Bardzo ta Nisia brzydka i niegrzeczna moj Józefinie drogi — Od swego Wujcia miała list taki miły i nie odpisała — bo widzisz roztrzepała się strasznie. Wieś — a trochę znaiomych — a iak się z niemi zmęczy to leżeć musi, a iak ma chwilkę to do Mamci bazgrze żeby tam niespokojni o nas nie byli — iednym słowem powodów tysiąc a żadnego dobrego. Wujcio Józef wielkie słowo — kiedy iemu krzywda Nisia zawsze winna. Obejmuie więc kolana i ciekutko przeprasza i obiecuie poprawę a na zadość uczynienie przeszłości posyła dobrą nowinę że Darciowi kąpiele bardzo pomogły. Sam się niespodziewał aby mu się tyle polepszyło w tak krótkim przeciągu czasu. Od kiedy tu iest, ani razu bicia krwi mocniejszego nie miał, głowa mu lżejsza, byle by to dobre trwało. Każą mu ieszcze dziesięć dni tu zabawić nie będziemy więc w Paryżu zapewne przed 12tym Daj Boże abyśmy pociechę u was zastali i o Zosi dobre wieści z Bourbon les bains i o twojej Maryni Józefinie. Nie rozumiem iej opóźnienia, chyba zamiar zmienili, co bardzo być może bo ona się łatwo nie da namówić na odiechanie Frania i swego Romcia. Od Mamci na

początku pasę miałam dobrych listów – później ani słyszę
co się u nich dzieje – W samą porę – jakbyś przeczuł
Józefinie przyszły wyciągi z listu do Ciebie. Niewiem
czy Kostusia już dojechała. Niespokojna jestem o nią
bo to część drogi najtrudniejsza do przebycia między War-
szawą a Kuzyłówką – Na długiej przestrzeni musowanej
drogi niema co na jej zbolałą kość pacierzową wcale nie
dobrze. Wszystkie siły na podróż tam wyczerpnie i nie
będzie ich na powrót. Wielki cud Pan Bóg uczyni jeśli
nas znowu na tę ziemię zgromadzi. Cała nadzieja na
Matce Boskiej –

Bohdanowi powiedz odemnie serdeczne słowo Józefinie
dziecięta popieść i pokochaj zdaleka choć nie wiele warta
ale wiernie i rzewnie kochająca was

Piszą z Rzymu że pomimo wypadków sycylijskich dalej
tam spokojniej niż za czasów wojny z Austryą.
Genuzia nie źle na zdrowiu, nie o wiele wcześniej od nas
wróci ja myślę.

Monsieur Joseph Zaleski

Paris

Batignolles place de la Promenade – 2.

EMPIRE FRANÇ

20 C POSTES 20 C

VICHY 5 AOUT 60 (3)

Piątek Dzień.

Drogi mój – Mam o was niepokój jak się ma Zosia? Posyłam ci odebrany list od Marylki który przeczytawszy wyprawę do Ojca do Hyères. Wiem z kąd inąd że Mamcia zupełnie zdrowa – Miłosierdzie Boże z Wami.

8



Wtorek Lyon

Otośmy już w Lyonie drogi mój. Ciągniemy [illegible] [illegible] dziękujemy Bogu że nam [illegible] [illegible] przeznaczenia naszego będziemy na zimę. [illegible] [illegible] bo taka nam [illegible] [illegible] i [illegible] widzę co [illegible]. Ale to [illegible]. [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]: dalszy ciąg [illegible]:

„[illegible] dla [illegible] [illegible] i woli [illegible], [illegible] [illegible] w której [illegible] bo [illegible] oficyna [illegible] w posiadaniu [illegible] [illegible] z której po której codzień [illegible] siadki [illegible] z [illegible] przemyśleniami [illegible] po [illegible] które tam składam."

Za kilka godzin wyjeżdżamy na cały [illegible] — [illegible] [illegible] z Wami i z Mamą wszystkimi

[illegible] [illegible] Maryjankę?

321
12

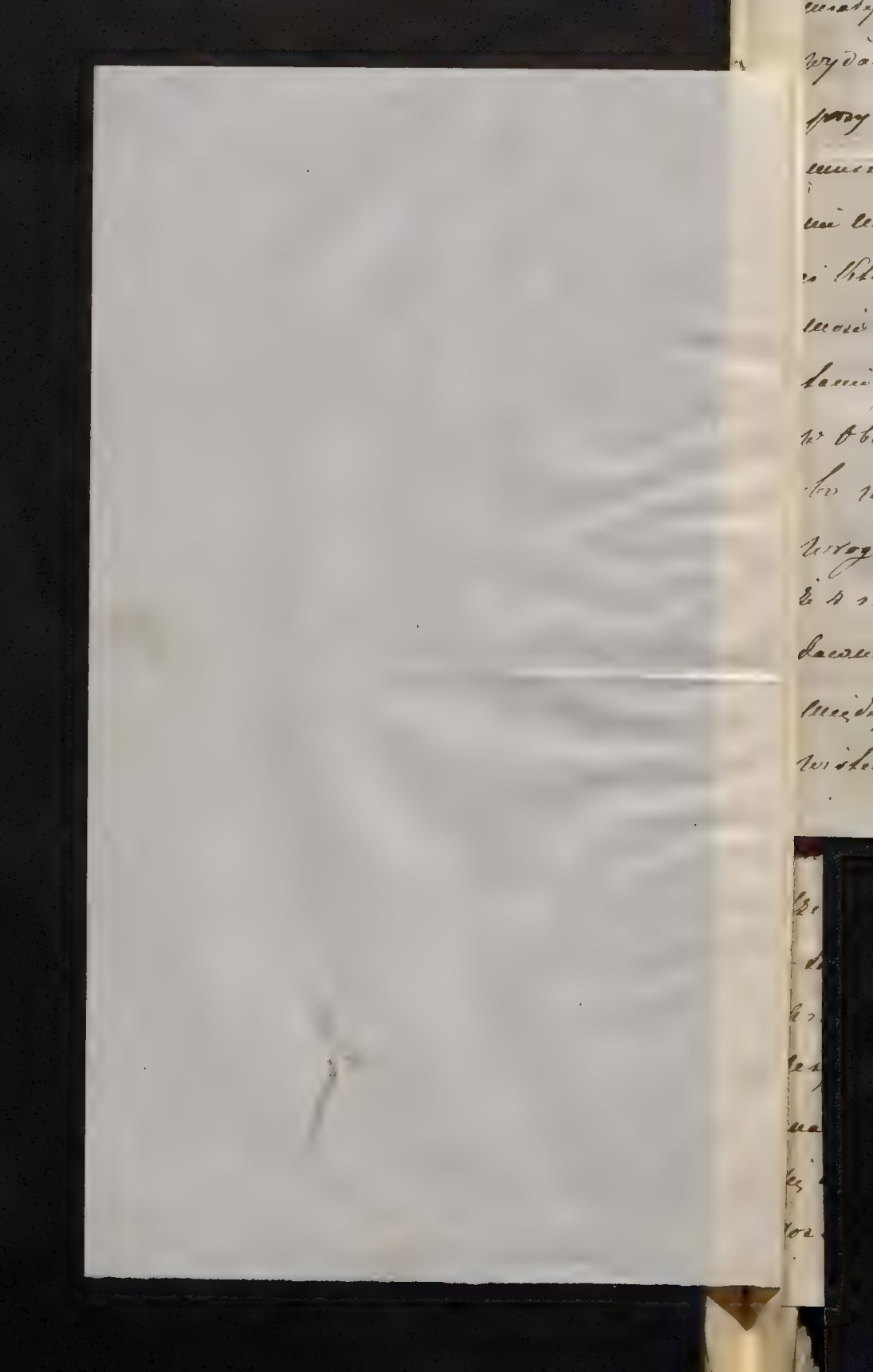

Serdeczny mój Bohusiu — Zrób sobie z owym Artykułem co chcesz — jeśli nie ma go komu przetłómaczyć i gdzie umieścić mniejsza z tem. Możesz go chcieć spalić — D. projekt nie wiem czy się uda. bo nie trudniejszego jak rozpowszechnić przegląd czy dziennik które o jednym tylko przedmiocie zawsze mówią. Widzi mi się że za pomocą Vi: od czasu do czasu po różnych dziennikach umieszczam Artykuła historyczne w jego duchu pisane daleko by większy wpływ miały. Ja bym nie spowiadała publiczności celu w jakim są wydawane, i barwy politycznej im nie dawała — jeśli prawdy przyjęte będą, same z siebie dobry polityczny owoc wydać muszą, ale jak ludzie nie przyjmą i najoczywistszej prawdzie nie uwierzą skoro wiedzieć będą że na korzyść z niej liczą, i którzy ją głoszą. powiedzą intryga Polska i odrzucą i może na zawsze przeciw tym prawdom uprzedzenie zostanie. Ja bym też ani nawet w Polskim ale szczególnie w obcych językach polemiki z Polakami nie prowadziła. bo wywoła ostre odpowiedzi i będzie przeciw nam broń wrogom i zgorszenie przed światem. Cóż z tego powiedzą że z jednej krwi pochodzą. kiedy żrą się między sobą jak dawniej tak i dziś, powinna logicznie mówiąc być spójnia między niemi; cóż kiedy jej niema? przeciw faktowi rzeczywistemu żadne rozumowe dowody nie pomogą. Polska istnieć

21. 10bra 1860

Kochany mój Bohdanie — Wczora wieczór odebrałam list od P. D. i spieszę z odpowiedzią tem bardziej że wyprawiłam kilka dni temu kartkę do Ciebie w myśli abyś mu ją pokazał a teraz przychodzi mi obawa czy się w niej dość jasno wytłomaczyłam i czy on tego co mówię względem sposobu nie weźmie za niechęć do rzeczy. O ile znam świat zdaje mi się że broszurki często wychodzące większe czynić będą wrażenie niż Przegląd peryodyczny. Broszurki każdy przez ciekawość kupi, rozrzucać je nawet bez płatnie łatwiej bo tego już stronnictwa polityczne przykład dały. Na pismo zaś peryodyczne które o jednej tylko sprawie mówić będzie nikt się prawie nie zaabonuje. Nie tylko dla tego że teraz sprawa Polska publiczność szczególnie nie zajmuje, ale choć by nawet opowiadała o tak fanatycznie lubianej sprawie włoskiej. A to po prostu przez oszczędność. bardzo rzadko kto dwa pisma peryodyczne abonuje, i każdy w tem co ma pragnie znaleść wiadomości mniej więcej ogólne o wszystkiem co się na kuli ziemskiej myśli i pisze. Bez płatne też rozsełanie dziennika nie jest w zwyczaju i uderzy jakby

gdzieś przez kogoś płacona intryga. Tytuł broszurek
czy Przeglądu podług mnie powinien mówić raczej o
Rossii niż o Polsce i nie zapowiadać zgóry ani co dowo
dzić będzie ani konkluzii swoich bo inaczej tylko polacy
czytać będą, Moskale do ręki nie wezmą. Cudzoziemcy
nawet tytułem o Rossii prędzej się złowią. O Polsce oni
nie ciekawi bo wiedzą naprzód bez czytania czego ona chce.
Są to moje widzimisię przy których rozumiesz kochany
że się nie upieram. Jedno tylko o co ze złożonemi rękami
proszę to iest aby polemiki z Polakami nie zaprowadzać
po francuzku. O to o ile w mocy mojej proszę gorąco
zaklinam bo widzę iasno że niezmierne złe i nigdy dość
opłakane powstać z tąd może. Że swoiemi po swoiemu
tylko i to iak najmniej. A szkody z tąd dziennie mieć nie
mogą bo zbijając źródła zbija się wszystkich którzy z nich
czerpali — złych źródeł polskich mało.
Dobra historya Polska dla młodzieży iest to iedna z wielkich
nieodzownych potrzeb naszych. Ależ na to trzeba umiejętności
i sił — i czasu — i swobody których niema. Jednak wielkim
będzie uczynionym krokiem ieśli się zbiorą materyały
chronologicznie uporządkują. Między niemi iednym z
ważnych iest wyjaśnienie który z Rurykowiczów panu-

ięcych na Rusi / przynajmniej znaczniejszą rolę grającym
był w jedności z Rzymem a który mi. Bez tego nie doj
dziem przyczyn i znaczenia wielu faktów. Wiara bowiem
w owczas była osią główną w koło której obracał się świat
polityczny. Kierunek przeciw lub ku Rzymowi jest
niezawodną wskazówką kierunku przeciw lub ku cywili
zacii zachodniej. Ważne w tej rzeczy dowody powinny by
się znajdować w pierwszym tomie dokumentów Watykańskich
tyczących Polski wydanych przez Theinera kilka mie-
sięcy temu. Nie wiem czy już to dzieło jest w Paryżu.
Byle by materyałów nie brakło — znajdzie się zawsze
ktoś na obrobienie ich. — Powiedz proszę Cię P. D.
serdeczne Pomahajbih! odemnie — pomodlę się
bardzo i nieraz aby mu na jego pracę przyszło
błogosławieństwo z Nieba —

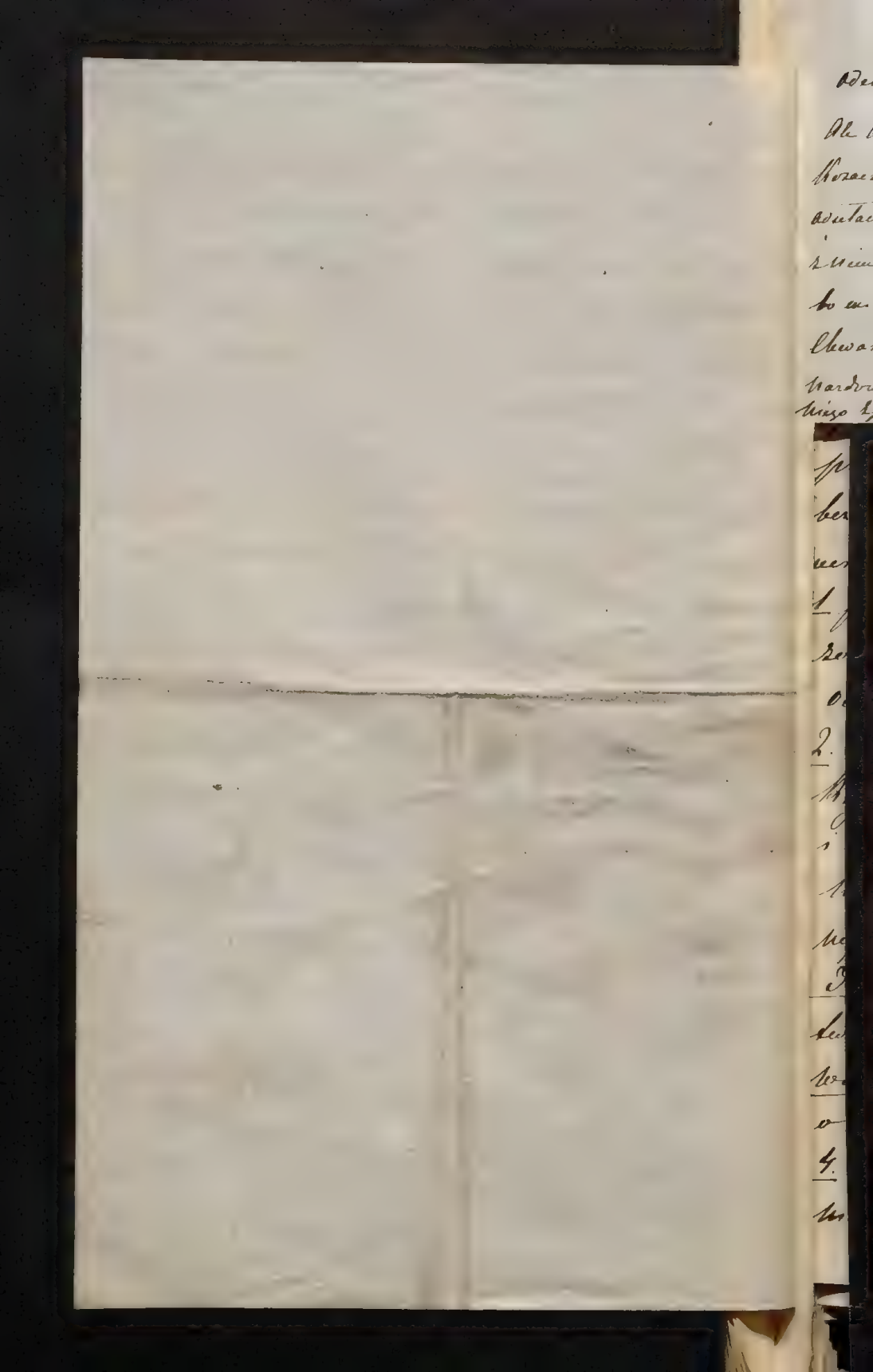

Czwartek

Dzień dobry Bohusiu — posełam tobie obiecany list Marylci i uciekam do roboty bo jakoś dziś cicho i przeszkody nie ma — pieszczotka tobie i twoim serdeczna

Odeszlij mi ten list potem

Ale Ale — u kogo jest tomik Gliszczyńskiego o Kozaczyźnie — w notatkach moich znalazłam. Odsełacze do takiej a takiej kartki — muszę się więc z nim obaczyć Jeśli u ciebie a nie mi potrzebny to mi od przyszlij — ale to nie nagli. Czy odebrałeś Chwalczewskiego? — powierzyłam go dla ciebie Leonardowi w Wieku — Jeśli zapomniał oddać to się do niego zgłoszę.

p

1860 - 1861

~~44~~ 16

Czwartek

Wujciu mój miłeciu jak się ty masz na zdrowiu to pierwsze przed wszystkiem pytanie — nie cieszy mnie twoja grypa i zawsze mi się zdaje że łatwiej by na tutejszym słońcu niż we mgle paryzkiej przeminęła. dziękuję za kłopocenie się moimi bezkonecznemi interesami — i porządnie pod numerami zaraz na pytania odpowiadam.

1 pakiet od Siostr Stego Kazimierza ma być złożonym u Przełożonej gdzie Erunnia. i nie więcej ona wie co dalej z nim robić.

2. Książkę od Franka Geschichte des Freystaates Ragusa przyjąć, trzy franki za nią zapłacić i z łaski wujciowej przywieść z sobą do Hyères. Nie warto posełać bo w tej chwili mogę się bezniej obejść.

3 Wolumin Teologii Gazaryna odsełam dziś pod twoim Adressem sous bande — Wypisałam z niego wszystko ciekawe — oddaj go Panu Fr: a proś o tom pierwszy bo to był drugi —

4. Proś Pana Fr: / nota bene za widzeniem się bo niech cię Bóg broni Józefem maszerować gdzie

dla moich interesów dopóki cię gryppa męczy/
Proś tedy Pana Fr: aby przeczytał następujący
paragraf: Wyszło tłomaczenie na Niemiecki
~~tłomaczenie~~ z rękopisu, sprawozdania z apostolskiej
podróży na Ruś Stego Brunona przez niego samego
pisanego. Znajduje się ono w Czasopiśmie: Jahr-
bücher für Slavische litteratur Kunst und Wis-
senschaft. 1855-1856. Neuer folge 3ten Ban-
des 5tes Heft. Bautzen. Owe tłomaczenie jest
pod tytułem Russische Unterhaltung. Trzeba
aby Frank koniecznie ten ~~zyt~~ zeszyt mi
dostał — jeśli nie można mieć jednego, weźmy
półrocze — Niech gdzie chce szuka byle znalazł.
Jest to dokument dziejowy nadto ważny abyśmy
się zadowolniali wyjątkami tu i owdzie przytaczanemi.
Bardzo bardzo proszę Pana Fr: aby wyjaśnił sam
Frankowi czego od niego żądamy.
Jeszcze drugi do Pana Fr: interes: List grzegorza
7. do Bolesława Śmiałego w którym namawia go
do oddania skarbów Izasławowi wziętych, znajduje
się mówią dans le recueil de Turgeneff ep: 11. pag.
2.3. przy zręczności czy nie można by go wypisać.

pierwszy raz o tem recueil Turgenewa słyszę.
Może prócz tego jeszcze co ciekawego dla nas zawiera.
5° Czy odebrałeś Wujcio 30 franków na pocztę
do Ciebie wyprawione były dla Krasuskiego.
Teraz Wujcio mój pozdrowienie tobie serdeczne
tylko od Papy od Kici i odemnie, bo reszta towa-
rzystwa wczora puściła się do Marsylii. Dasyusz
miał tam do Konsula interes a Mamcia z Ma-
zylką przy tej zręczności pojechały powietrza
trochę użyć — Ciepło jasno ślicznie — Kwiatki
jak w Kwietniu — ale moja biedna Kostunia
prawie ciągle leży — jednak zdaje mi się że trochę
teraz silniejsza. Kolana twoje całuję i modlitwom
się twoim polecam

Dy

Bohusiowi Zosi dzieciętom serdeczne słówko
od nas powiedz —
Pana Fr. Krom interesu przyjacielsko rękę
uściśnij. Niech no nie zapomni donieść mi
gdzie mam szukać dziejów Księcia Stego Dawida —
bo mi się mi z Rusykowiczami w głowie przewraca —
a jak pokusa — oderwać się od nich nie mogę —

Czwartek

Za każdą kartkę tylko dziękować tobie Józefciu mój drogi. Co ty się tłomaczysz że dla nas nie pracujesz? A któż pomimo zajęcia kłopotów i niesiły lata za naszemi interesami i troszczy się niemi jak by własnemi? a może więcej niż własnemi. Czy myślisz że serce serca nie czuje mój drogi kochany — najlepszy. Powitaliśmy z radością naszego kochanego historyka na obrazku. Doskonale zrobiony — w chwili kiedy w prach zgniata wrogów. Mamcia zasmucona że podobnego nie posiada. Któż by takiego nie chciał? Każdy zazdrości a ja się pysznię że chcę najmniej warta a mam. Pysznię i cieszę bo łaska i pamięć to dowód przychylnego serca. On dotąd nie wie ile go D: i ja kochamy i cenimy. Zwłaszcza u D: nie przebiło jeszcze oko jego powłoki która duszę kryje — ale przyjdzie to z czasem. Koronki przyszły — dziękuję Józefciu. Dziękujemy też za wiadomości bardzo a bardzo — dusza ich łaknie i drży — ale Ufa. Wszystkie wasze domowe gronko do serca tulę i kolana twoje całuję

Ro

[1861 - 1867]

~~141~~ 19

może by trzeba w przedmowie krótkiej po-
wiedzieć że to dziełko jest próbą przedstawienia
~~całej~~ dziejów ~~całej~~ Lechii wschodniej i zachodniej
w jednej całości.

Umieść "dziełko do słownic frazes podkreślony

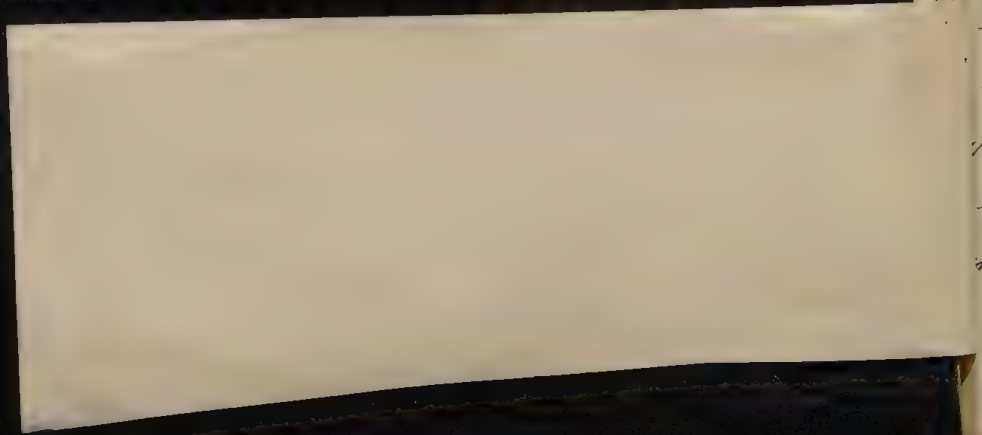

23 Lutego 1861

Cóż to za prześliczna myśl obchodzenia tysiącznej rocznicy dnia błogosławionego w którym nas światło Chrystusowe nawiedziło — Żadne plemię podobnej nie miało. Oby się na chwałę Bożą ziściła. Zamiar aby w Wyszehradzie nabożeństwa cały rok trwało — przewyborny, jeszcze trzeba aby się podobne odbywało w Gnieźnie i Krakowie a postaramy się aby było i w Kijowie chać może nie publiczne. Tylko czyńmy nie hałaśnie aby przeszkody nie położono. Jeśli Syzmatycy zechcą taką samą rocznicę obchodzić my im wzbraniać nie będziem, ale jak zapraszać lub przypuszczać do wspólnictwa z nami nie godzi się, bo te światło o ile z nich było zgasili dobrowolnie, pomiotli i pomiatają dotąd darem Pańskim przebierając w nim jak by w rzeczy ludzkiej i przyjmując z niego to tylko co wola jak zachciała. — Dopóki na łono jedności nie wrócą, my z nimi Uczestnictwa Modlitwy mieć z niemi nie możem. Katolickie Narody Sławian niech padną na kolana — Uproszą może tem Aktem Upamiętanie błądzących. Ale trzeba pieśni Bohdanie — On ma prawdę. Kto jeno tchu ma trochę w piersi niech Panu dziękczynieniem zanuci, błaganiem aby to światło w nas po wiek wieków nie zgasło. Ostatniemy przyszli — niechże ostatni dotrwamy. A w

straszny próbie która koniec świata i Królestwo B
w ~~[illegible]~~ Niebieskie poprzedzi niech pogardzim
złudą Antechrysta niech się purpurą męczeńską o
czem i z wieńcem na skroni wejdziem do wieczności
Bohdanie — bracie który na ziemi i w Niebie kochasz
to co i ja kocham — pracujmy co sił aby Narodowa Czesz
Panu naszemu oddaną została. Odpisz prędko prędko i
list ów poczciwy aby nie zgasła iskierka która w płomień
rozgorzeć może — i aby kto nie posądził że się namyślamy
kiedy serca od razu poskoczyły ~~w~~ radośnie.

Prześliczna myśl Druhu mój kochany, myśl Chrystusowa „Mir" między
mi jednowiernymi Twoje wielkie serce i twoja wielka miłość mocniej i głębiej to czuje
i rozumieją odemnie. Pracuj że dla niej Druhu mój kochany; ja sam
twój, a choć maluczki, modlić się będę ażeby Ci Bóg dopomógł i
Ci daje miejsce męża bożego w Narodzie, wpatrzył się w twoją p
korę i miłość i upodobał ją sobie. Zaśpiewaj że Mu pieśń g
Jego Wszechmocy i Chwały; dziękuj Mu za dobrodziejstwo s
ła i prawdy w Narodzie, w tysiącletnią rocznicę uczcij te ~~[illegible]~~ Łaski
rych ~~[illegible]~~ niewolnik ~~[illegible]~~ uciął wolność, psalmem Narodowym
kutnym. Dawid śpiewał dla siebie tylko i Ludu swego
że śpiewał sercem w Bogu — śpiew Jego stał się powsz
ną modlitwą w Kościele Bożym. Na pierwszą wieść
powrocie Bułgarów na łono Kościoła, ~~[illegible]~~ czułem to Druh
mój że już nam teraz nie godzi się milczeć. A cóż dop
Tobie — któryś jest wyraźnie namaszczeńcem na obudzenie M
ści

Demarasław list ten głowa była niesłuszna.

i Prawdy, po między nami twój nawet Głos do Deotymy przekonywa mnie o tem a więc i ja za Nią Ci powiem. „Ach! trzeba pieśni Bohusiu!" Odpłać się mój Druhu serdeczny Bogu za Jego dary — abyś przyszedł do Niego z gromadą braci i pobratymców — których pieśniami Mu swemi zdobędziesz. Ludzie niebyli lepsi — za Dawidowych czasów — a jednak z Jego rodu wyszła Niepokalana i Bóg-Człowiek, jakaż święta pobudka do pracowania w pokorze i Miłości dla Pana Boga, bo choćbyś nawet pieśniami Dawidowi niewyrównał, miłością ~~[illegible]~~ dla Zbawiciela, możesz i powinieneś mu wyrównać. Tak uczy nas Jego święte przykazanie. Pracujże i pisz co Ci da Pan Bóg tchu i Łaski, a on Ci dopomoże niejedno serce upamiętać — nawrócić — które Ci będą błogosławić — jako swojemu prorokowi Pierwszy.

List Słowiańsofila odsyłam Tobie, — Wierszyk do Deotymy — jak żądasz, z pomiędzy nas niewyjdzie. Listu Duchińskiego niemogę Ci odesłać bo go niemam, zabrała mi go od razu Dysia jako swoją własność, mówiła, i dziś to samo powtarza, że to dla niej był list pisany. O stosunkach Włościańskich i ukazie dla Gub. Kijowskiej ja tobie też samo z listu Augusta donosiłem, więc widać że prawda. Czyby tam dla pewniejszego ugruntowania swobód — niezawyślano wznowić Koleiszczyzny? I to być może, — wszystkiego się od liberalizmu Moskiewskiego spodziewać można. — Och! niedojdziemy my do odzyskania narodowej niepodległości bez wielkich ofiar — żebyśmy się oduczyli przynajmniej — nietyle liczyć na ludzi — a więcej na Pana Boga do którego całemi sercami w jedność zlewaćbyśmy się powinni. — Czyby niemożna choć z parę protestacyi Księży unickich przeciw Rutenizmowi Jachimowicza wydrukować przetłomaczone

w jakim dzienniku francuskim

Daryusz jest lepiej lecz z domu jeszcze nie wychodzi, zo
mu krótki - przerywany kaszelek - którym się zakrztusza - a
de takie zakrztuszenie kończy się poczerwienieniem oblicza - i trwo
Jam się już był z moich żołądkowych ataków wydrapał - i na
nowo zapadłem. Sam dojść niemogę co mi tu szkodzi, moi
ciągłe słoty do tego się przyczyniają. Dziękuję Ci za przysł
hymn: chwała Bogu! poszlę z nich jutro jeden exemplarz
Teofilowi do którego jeszcze niepisałem. Dziwny to człowiek
ani mi słówka o swojém matrymonialnym położeniu nie
wspomniał - ja też ani słówka mu nienapiszę - bo nie
wiem nawet co pisać. Jest u nas przysłowie; gdzie diabeł
„niemoże, tam babę poszle:" jabym powiedział: tam żyda poszle, gdzie
ich niepóźniej - tam się zgodzą skoro tylko idzie o grosz. Chrystusa za
sze męczą i zabijają a stają jako patryoci w obronie chrześcian, aż
nadto szczęśliwi - jeżeli kilka głów głupich chrześciańskich złapią
i namówią walczyć z niemi tą samą bronią w dobrej niby sprawie
I na to pieniądze od nich wyłudzą. Taka też i korzyść z takiej
roboty - jak to widziemy.
Wczoraj niemogłem dokończyć tego listu bom zachorował - całą noc
miałem gorączkę, nad rankiem poty i osłabienie, zdaje się że to będzie
febra. Przykro mi było - żem niemógł dziś asystować Konduktorowi
Gerlicza - który 24. między 3ą a 4tą z południa umarł przyjąwszy
wszystkie Sakramenta. Chciałem napisać do dzieci - ale dziś
niejestem w stanie ucałuj Ich tylko i pobłogosław odemnie, do
serca przycisnij - a niech się uczą dobrze, Rodziców szanują
gdy i niczém Ich niemartwią - to Bóg Im będzie błogosławił
X: Alexander, stoi w jednym domu z nami, co dzień ma mszę
ś: uspokoju to ani Dercio ani Dysia na takie słoty wychodzić
niemogą - Wszyscy Was serdecznie całują i pozdrawiają - a ja z całą
miłością ściskam się wam pod nogi Kochani Drodzy moi i Ty Jedyny
duchu Józef

Poniedziałek Vieky
22 Lipca 1861.

Bohdanie mój – Ze łzami dziękczynienia Chrystusowi Panu który wspomniał na biedną Polskę czytałam kartkę twoją. Drukuj na świstku iak najspieszniej, tak iednogłośnie tu zawyrokowano. Nie spodziewaj się aby cię wszyscy zrozumieli był by to nowy i największy cud, bo na nieszczęście nie wielu zna Ewangelię a więc czci duchem ustęp gdzie w paralityku typ narodu naszego znalazłaś. Przypomnisz go tym co zapomnieli, u tych co pamiętają mimowolnie iak u mnie porwie się serce ku Panu. Nie obaczysz tego w czasie bo to na ziemi taiemnica której świadkami tylko Aniołowie, ale miłość obudzona wzbije się modlitwą za Polskę i Pan w dzień odpłaty pokaże ci ileś mu czci przysporzył ileś dla Polski zasłużył. Jedna tylko uwaga. Czy nie można by temu zaradzić aby Rossia nie była nazwaną Ruś. Wiem ia że to s. bez kreski tę różnicę iednak nie wszyscy dojrzą, a teraz ważną bardzo iest rzeczą aby w pismach naszych zwłaszcza twoich nigdy Ruś za Rossią a Rossia za Ruś braną nie była. Źli ludzie mogli by z lada roztargnienia korzystać. — Im wyższe i świętsze natchnienie twoie tem goręcej pragnę aby wyjść mogła potrzeba zbaraska – Wiesz czemu? Abyśmy

zrozumieli że zbożność od czynów nie odwadzi; że ten co się m
i świat niebios poznał na świecie też ziemskim rozumie
działanie, rycerstwo, słowem życie doczesne — inno — wedle M
mej drogi — nie mamy jeszcze dość światła abyśmy zrozumieli
Maryę samą bez Marty. Maryę samą gotowiśmy posądzić o
miękkość i zniewieściałość bośmy niemal tradycyę zatracili
samoistnej mocy ducha i działania jego bezpośredniego, go
wiśmy odtrącić ją jako niepożyteczną bo grube cielesne oko
owoców które przynosi na razie dostrzedz nie umie. Przy M
ją przyjmiemy, mam nadzieję wszyscy; dlatego przed wydan
dawnych pism puściłabym w świat nowe, to jest w jedny
tomiku święte pieśni twoje i potrzebę zbarazką. Wiesz mi
przebolałam lud mój wiek cały — jak matka dziecku czu
czego mu trzeba, i żebrzę u Ciebie a chleb dla niego taki; m
wiem że pożyteczny mu będzie — Błogosławionyś przez b
sam Bóg mu go posyła. O ile pamiętam potrzebę zbar
nie zdaje mi się aby w niej było cokolwiek niezgadzającego
się z sumieniem, względem Mnie i Syzmy — nie opieszaj
nie ociągaj i oddaj braciom wiernie wszystko co ci Bóg dla
udzielił — Natchnienie Jego i łaska z tobą — Ach wielką
mi pociechą Bohdanie

Gołąbki twoje obie zdrowe. Tosia coraz rozówiejsza —
Niech się mój kochany Józefcia nie gniewa na mnie że cierpli-
wości jego doświadczam — Wkrótce [illegible] poślę —

Monsieur Bohdan Zaleski

Paris

Batignoles Place de la promenade

Pewnie Józefcio mój drogi że przyjmuję Kijowianina z wielką radością. byle by tylko był kompletny. Posełam należące się za niego 28. fr: i przyłączam fakturę Franka. Ale mi tego pisma nie wyprawiaj tylko i daj Panu F: który obaczysz iak się nim ucieszy, i poproś go aby mi kazał poprzetłomaczać Biografie Książąt Ruskich zwłaszcza Mścisława. To iest Mścisława naprzód ale i chcę mieć wszystkie potłomaczone ile ich tylko iest. Oprócz Stgo Włodzimierza o którym wiem iuż zdaie się wszystko. Ach gdybym cię iuż tu mieć mogła mój Józefcio, zaraz byś się z grypą twoią nieznośną rozstał. Dotąd wcale zimy nie mamy ani nawet corocznych wiekrów – pora słoneczna cicha ciepła iak w Kwietniu – Wyglądam cię z podwójnym pragnieniem bo mi się zdaie że byś ozdrowiał – Napisz no kiedy się mamy ciebie na prawdę spodziewać – D: kazał się oto ciebie zapytać – iak tam u was wszyscy? Nie pytam w sercach bo to wiadomo iak nam dziś być może ale na tej glinie ciała która z duszą cierpi – ręce i nogi twoie całuię – Własna twoia

3. Stycznia 1862. Styczeń

Jakąż ty nam śliczną gwiazdkę przysłał Bohusiu
Żywcem z serca mi wzięta. Polska to rozłożyste krzyżowe
drzewo — W konarach jego duchy nieśmiertelne zatrzymują się
chwilę zaśpiewają zapłaczą za krwawią i lecą dalej ku Ojczyźnie
wiecznej. Polska ma więcej dzieci w Niebie niż na ziemi. Polska
jestem na ziemi, pragnieniem dążeniem i nadzieją w niebie.
Polski piękność w wiedzy że przystanią jest tylko w czasie, w jej
niebem promieniującej pewności że nie wiekuista i że ustąpi
Polsce niebieskiej u Ojca u Boga który dzieci jej w łzach i krwi
piastowane kolejno, zgromadzi razem na Królowanie ku końcu.
Polska to między narodami głos Jana Apostoła zamykający
Księgi Święte. Głos brzmiący w kościele aż wysłuchanym
zostanie Przyjdź Panie Jezu. Przyjdź na dzień usprawiedliwienia
twego, na dzień zwycięstwa Kościoła twego, na dzień w
którym stopy wiernych twoich rzucą Ojczyznę doczesną i
w powietrze się ku tobie uniosą ci którzy cię kochali a ty ci
powiedziesz w bramy Ojczyzny wiecznej gdzieś im miejsca.
Zgotował wszystkim — aby byli tam gdzie ty jesteś. Bok
danie mój — całuję czoło które pomyślało ręce które napisały.
Ale kochany — ostrożnie z przedostatnią strofą. Nie wiem czy
dość jasna. W teraźniejszych czasach kiedy jakby na zbliżenie
się Antechrysta każdy jakiegoś Messiasza oczekuje, to nowego
przyjścia Ducha Stego to Chrystusa Pana nie na sąd jak wie-
rzymy ale na panowanie ziemskie, to ducha ludzkości &c &c
czy nie wezmą prorokowania Kwiatu Nieśmiertelnego którego
dotąd Polska nie miała za spodziewanie się jakiegoś Mistrza
proroka nowego Kościoła czy Boga. Mało kto w prostocie
serca zechce zrozumieć że myślałeś o nowej czystszej piękności
wynikającej z doskonalszego zastosowania wyobrażeń Chrześciańskich

do stosunków społecznych i o zbawieniu obfitszym dla wiel
w skutek rozbudzenia ducha wiary i poświęcenia. Zdaje mi się
że powodem trudniejszego rozumienia jest tylko słowo nieś-
miertelny które wskazuje na coś nie doczesnego a w czasie, jak
by na objawienie jakieś nowe którego pąk oto im oto rozwinąć
się ma, bo w tem miejscu nie dość wyraźnie odnosi się do pasmu
ciągnącego się po skończonem życiu — Można rozumieć że mowa
o czemś nieśmiertelnym co ma z wieczności przyjść w czas, bo
przeciwnie chcesz mówić o piękności która wyrabiana tu w czasie
przejdzie do nieśmiertelności w wieczności — rozmyśl nad tem
bo ten twój wiersz jest tak szczytnie cudny że najmniejsza
dwuznaczność i ciemność zostać w nim nie może, osłabiła by
potęgę myśli i całość zepsuła. Stoisz na takiej wysokości że fo-
chać by najśliczniejsza jest tylko osłonką, owym ciałem powie-
trznym które przyodziewają Aniołowie aby się ludziom wi-
domemi uczynić — a myśl twoja jak poseł Boży powinna
być jasna i pewna. — Serdeczny — Niech będzie błogosławiony
Bóg mój który cię ukochał i wyniósł.
Bielowski mi w ręku Br: który go jutro wyprawia. Opł
Du: nikt go pewnie tak nie przewartował. On sam im pew
w swej książce tak nie pamięta złe i dobre mądre i niedorzecz
Pewnie Du: zapomniał kazać mi Jana Potockiego przepisać
jeśli zgubił notatkę rozdziałów niech się przyzna a ja mu
drugą poślę. Zosię dziatki pokochaj za mnie

Ks

Serdeczny emu. Powinnyśmy odemnie Di: wszystek przeciwnikowi.
Dwie nizo pomysły mi ida w tas kwoty ze mnie kwoty i zapas
nikowi mu na serca. Cieszy się na prawdę. Gryzie bydź pisałb
i tylko do roz dzierzenia wyobrażeni nizo dopomaga. Ale czem się
wiadomi cieszyć to ongiem dobrej wiary i dzierzyć Pana:
ay Polowie Polonia. Chciby on był najbogatszym to morbat.
od niego wara. Bardzo źle robią: że go polica i między Emigranci
wolycza. Nie staranności o rozbrojenie i miłowanie, kwoty się
Ziabiemi nie potrzebuyem dowcipem wymowi ja nie i tak nie dość
dru mi potrzebuyek do wiadomości Mordka temu ziemy na drukowa
ich by po Polsku nikt mi czytał prawo Polaków i Mordek wrzu
z zapasem wiadomości kwoty pewni przed dziwieni kazy mi
bydź a między temi dziwieni czy wszyscy za i bydź przyjaciół
mi? Jako do Z: Zbliżony mimi widzieć ziabiy i do ziabiu granicy
Emigracja chce polski. Pacz przyjaciela? Chyba myśli że się z mi
mimi nadaje w ziabie kargi, na przykład: Dadamy wam do Kon
grzewski Litwy i Rusi i mi wspomną i obsadzą przyjaciół.
z Rosią XX czy mimi ziabi pan staniałyśmy podróży. Dwiesty
się kochamy. Strzeż Pan od wszelkich robót z Mordkami bo
mi nas Pan wszelkie przechytrza. Życzemy sobie wzajemnie ciebie
większego dobra ale zdrowia. Kiszyć się mi boję ciebie ouszy kochanka
i wspólnikowi z mimi do kwoty na staniałą ci i pomiędzy mnie
kwoty Kuzy w Rosii kamili. Dopuki wróżbiem się wrzaj, chodzimy
w pewności, ale przyjaciół i kwoty wyzy obwarzamy pewni na dwie
dwoje. Dzieci na drukowa kwoty. Dzieci Pana Boga kwoty
z dobrą Chcemy Polski po Dniepr i Dźwinę a mi z bliżej się.
Radzi Brat na dziwie dok Polaków pewniejszych tudzież się mi mimi
ich Pan staniałym. Do samobójstwa na dobre dzieci, ale dok się
mimi Kochały i kazy upstrzony się mi pewni z nami. Do
bez mi bez pieczeństwa trzeba się odgradzać pewnością kordonu
wiadomy w opinii publicznej i to wcale mi potrzebnego rozu
mienia się z Mordkami chociby w najpotrzebniejszym na pewno
celu, groźno gamić bydź. Litwy w polityczne lub kwoty ziabi
Niemcki z Rosią wchodzą chociby ich tysiąc razy Z: czy kwoty
z Aleksandrem potrzeba. Serdeczny emu — Dzieci mi się Pan:
mu Ciebie ucałuję — Strzeż się strzeż —

Powiadam się w bydź chcieli od Wr: że się mi w Rosii kwoty

Polaków którzy Kaw. za wyrocznię mają, między niemi profe-
sorowie Spasowicz Kalinowski — także Okrzyko. wszystko pa-
stawiści — Kaw najzupełniejszy iest ~~[illegible]~~ rationalista
Wr: słyszał kiedyś iak mówił: Któż nie dziś w Pana Boga
wierzy? Mówią o nim ieszcze tylko głupcy i kłamcy — Z za-
więc strony porozumieć się nie możemy. Wr: nie chciał by, aby
go zrażano dla wpływu iaki ma w Rossii i radzi aby ni-
by tego potrzeba wypadła. rozprawiał się z nim Zel: który
osobiście znał w Peters: — Obrażać go broń Boże ale iaby
wolała aby w imieniu Emigracii usli by koniecznie do tego
przyjść miało mówił który z Polaków który w Polsce żył ma
w Petersburgu, i dla godności narodowej i dla iasności wyo-
brażeń.

Dyzia przyniosła w ten moment 100 franków i kazała Cię prosić abyś je
Odał Duchińskiemu i powiedział onu — że Ona nie wiem co się należy za
przepisywanie, więc posyła dla franków, a jeżeli co więcej będzie należeć, to
Duchińskiemu napisze. Papierek 100 frankowy w tym liście posyłam

Józef

3 Maia 62. Dziś pewnie wszyscy razem byliśmy przed Panem

Liczę dnie od twego wyjazdu Józefinie mój kochany. Zdaje się tak mi ich dużo — tak pusto bez ciebie — a stołu-miejsce twoje próżne, cieksze też i smutniejsze nasze kółko. Jak ty zaciekał? Czy zdrowo? czyś zdrowych wszystkich zastał? Co tam u was gawędzą? Tu głoszą o wielkich zamiarach Cesarza A: Proszę cię Józefinie napisz odemnie do Br: Obiecnią na jesień Konstytucyjne ustawy w Cesarstwie a w Królestwie zwrócenie do Konstytucji 1815. Roku. /bez wojska/ Mówiliśmy kiedyś że jeśli będą Izby w Moskwie, zabrany kraj posłów na nich mieć może jak Poznań w Berlinie. Ale jeśli Izby i w Warszawie będą, rzecz cała się zmienia. Nie możem obradować z Moskalami kiedy obradnią bracia w Warszawie, uznawalibyśmy de facto przyłączenie zabranych prowincji do Rossii, i wycofać się z tego fałszywego kroku trudno by już potem było. Najlepsza, prawdziwie opatrzna to będzie pora do wystąpienia Litwy i Rusi z domaganiem się jednomyślnym stałym i choćby lata całe trwającym o przyłączenie ich do Królestwa. Trzeba by wcześnie przygotowywać, aby od Bałtyku do czarnego morza wszystkie prowincje stanęły razem jak jeden człowiek

bo zupełnie inną będzie miało wagę i inne uczyni wrażenie działanie wspólne Litwy i Rusi iak gdyby każda z osobna się upominała. Trzeba nam się kupić, bo ponieważ iść będzie o całość Polski; staną przeciw nam liberaliści Moskiewscy równie iak Rząd. Takie postawienie się Litwy i Rusi byle zgodne a wytrwałe, bardziej nas do niepodległej Polski zbliży niż wszystkie manifestacie Warszawskie. A ieśli dopniem że nas iakiem kolwiek prawem czy bez tytułu złączą — to trzy części drogi zrobionej!"

Pokój Boży z Wami

Przyszedł dziś rano X. Józef z wiadomością od X. Aleksandra że iest apartament do wzięcia Place de la Madelaine nad Bramą która do Targu wiedzie. Odpowiedziałam prosząc aby Ojciec Aleksander z tobą o tem pomówił bo oczywiście nie postanowić nie możemy, nie znając apartamentu. Nie myśl więc że chcemy abyś go wziął dla nas — Wcale nie — Obacz go tylko z łaski swojej iak będziesz kiedy przechodził tamtędy — Coś mam posądzenie że nie bardzo czysty być musi — A ty wiesz że to pierwszy warunek — Czysty — świeży iak szklaneczka —

Sto franków od Królikowskiego za rozprzedane broszury „Polska i oczy wysłałam z Tyczno do Paryża do Duchlińskiego na zapłacenie przepisywany wyciągów z dzieł historycznych o Polsce — dnia 24. kwietnia 1862 r.

1862.

28

20 Czerwca

Drogi mój Józefie. Po naradzie całej rodziny w której był i głos tutejszego proboszcza tak mi do Ciebie napisać kazano:
Pisałeś kochany Wujciu że iako Emigranci używacie przywileiu iż Metrykę (Acte de naissance) zastępuie dla was takież świadectwo podpisane przez kilku Polaków i proiektowałeś żeby pod ten emigrancki przywilej podciągnąć Pana K: — Korzystanie z przywileju tylko Emigrantom służącego kompromituiącem iest dla osoby która ma wrócić do swego Kraiu i Maiątku. Dlatego pisaliśmy do Ciebie aby tę drogę zaniechać, na co odpowiadaiąc wyiaśniłeś nam w ostatnim twoim liście że w tym świadectwie niebyłoby żadnej wzmianki wykazaiącej źródło Emigranckie, że to świadectwo podpisane przez Obywateli dotąd w Kraju osiadłych, poświadczone przez Prokuratora zastąpi ~~ty~~ Metrykę i Sepulturę Rodziców których ~~[illegible]~~ złożenia Urząd Cywilny wymaga. Wzmiankowałeś nareszcie że podobny wypadek zdarzył się iuż przy ślubie Panny Nowowiejskiej

z Tyszkiewiczem. Wszystko to rozważywszy, a
głównie to, iż ~~#~~ możem podać sumiennie, za
powód prośby stan obecny prowincii naszych
w których podług dzienników wszystkie pocztowe
bióra z rozkazu Rossyiskiego rządu są zniesione
a tem samem odięta możność komunikowania
z władzą tamtejszą, zdaie się iż można i potrzeba
abyście rozpoczęli starania (przy zachowaniu
powyższych ostrożności) o podobne świadectwa
które by nam tu w Hyères służyć mogły.
Tylko pamiętajcie że prócz świadectwa urodzenia
trzeba świadectwa śmierci Ojca i Matki — i że
koniecznie przez Prokuratora poświadczone być
powinny. Odsyłamy wam Indult Biskupa Kam.
który wam będzie pomocny bo iest w nim wyrażone
z kogo się rodzi Pan K: i w iakim iest wieku.
My się tu będziem modlić ~~aby~~ a wy starajcie
się o to i niech ze wszystkiemi papierami iuż
przyieżdża nam P: K: którego wszyscy z ser-
decznym upragnieniem oczekujemy.
Może by wam w razie koniecznej potrzeby pomocną
była Pani Laczowa, Stoi Rue Faubourg St Honoré
N: 23. czy 24. W takim razie, trzeba tylko aby

raz Pan K: oddał wizytę z grzeczności a dopiero w drugiej chciałby zaraz nazajutrz o interesie mówić. Cały ten list drogi Wujciu pokaż Panu K: Ma: która nam była zaniemogła, zdrowa już prawie tylko jeszcze blada.

Ręce i kolana całuję drogi mój najdroższy Wujciu

Dy

Każ duszko z łaski twojej przyłączony artykuł zaraz
starannie przetłumaczyć i w Mondzie umieścić jak można
najprędzej bo trzeba od razu dać podbić tej nowej Hydrze
która niby całuje a dusi i która obiecuje że się nami
i nadal zajmować ~~będzie~~ zaczy i opisywać jak nas ~~dręczyć~~ będą odtąd dręczyć. Niech szczególnie ~~[illegible]~~ [illegible]
jasne będzie na końcu i łatwe do zrozumienia słowo o
Rewolucyonistach aby dobrze im wbić w głowę że naród
nie pochwala i na odpowiedzialność swoją nie bierze
każdego szaleństwa ~~pisanego~~ ~~czynionego~~ w czynie
lub piśmie każdego polaka w szczególności —

[1862]

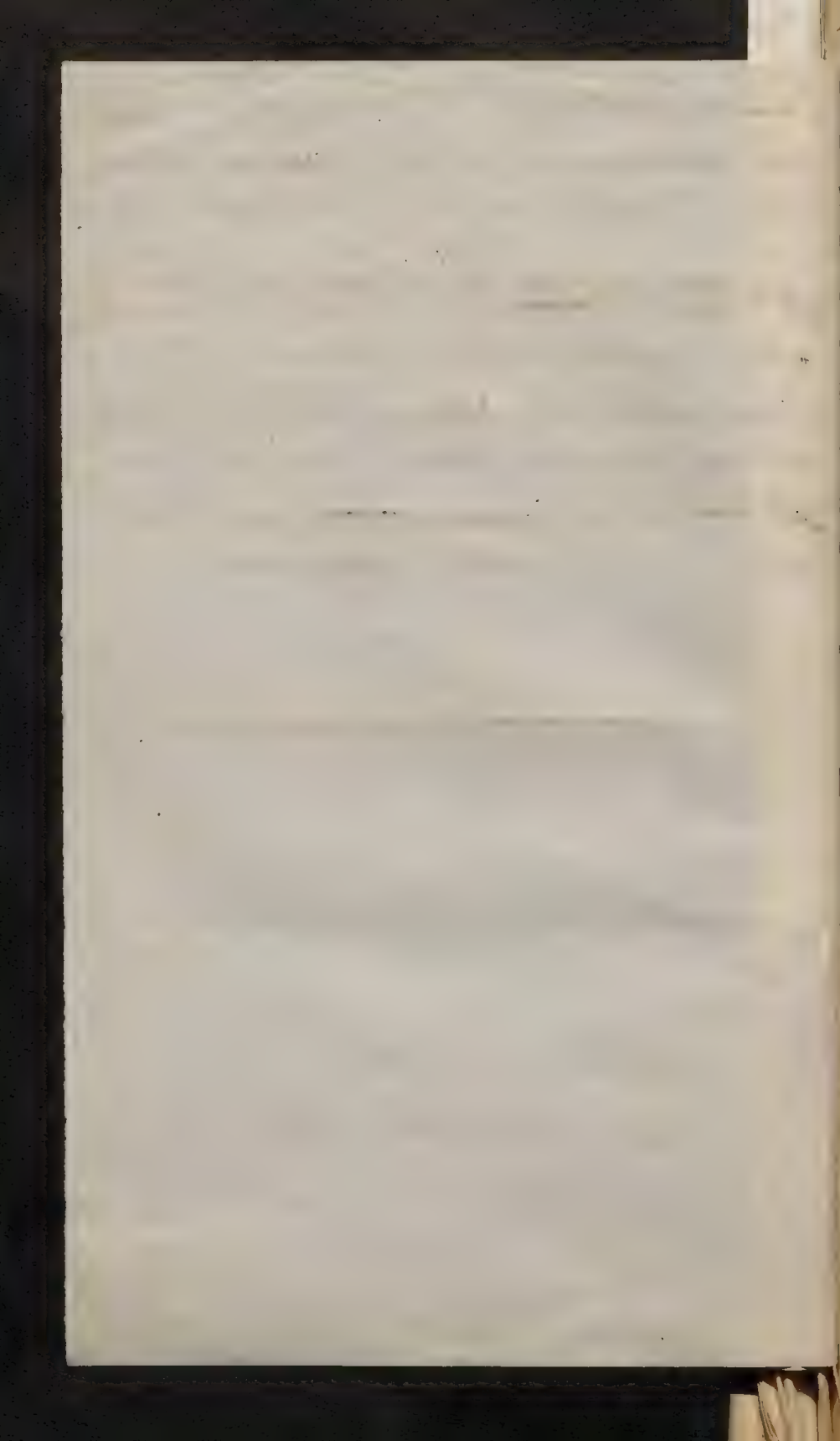

1863 -

Piątek

Kochany mój Bohusiu. Kończy się abonament dziennika Poznańskiego i Papa biedny ciężko jest zafrasowany że jeśli mamcia prędko nie napisze nie będzie miał dalszego ciągu do wiersza o ruchach wojsk jakich jestem na wschodzie. Zapewniłam mu na pociechę aby był spokojny bo ja to zaraz uczynię. Rozpromienił mu się twarz i dziękował jak by nie wiem za jak ważną posługę. Zaraz więc Bohusiu wedle obietnicy idzie [illegible] prosb. a dalsze na pół roku zaabonowanie. Wierz co chcesz — Czas czy dziennik Poznański czy dziennik narodowy lwowski [illegible] drukowane. Czas zdaje się na jego oczy za obszerny, męczył by je nadto bo nie pomni za nie dopóki do ostatniego wiersza nie przeczyta. Byle by wiele dni nie minęło bez jakiej polskiej bibuły bo się zatęskni. Odżył od kiedy ma przegląd, weselszy i bardziej gadający. Rucznikiem bardzo się też cieszył. Napisz duszko ile trzeba mamony a ja zaraz przyszlę.

Dziś mniej więcej zawsze w jednakowym stanie ale się bole znacznie zmniejszają — Dobranoc drogi mój tobie i całemu twemu gniazdku

Mapę Moskwy odebrałam z wielką wdzięcznością. Wyglądam Nuncjuszowo. Czy nie ma gdzie w Paryżu do nabycia Panowania

Władysława 4. przez Kwiatkowskiego. Jeśli wypisywać trzeba to niechcę.

Drogi mój Bohusiu — bardzo o Józefa niespokojna. Od więcej tygodnia ani przyjeżdża ani pisze — a wiem że na zwykłą niemoc gorzej był zapadł i w łóżku leżał. Donieś choć dwoma słówkami co się z nim dzieje — U nas po zwykłemu — ciebie i pracowicie o ile sił — Posełam dla Delaracha photografię jego ojca którą tu z dużej litografii zrobić kazałam — Nie źle się udała — Łaska Boża z wami tam wszystkiemi.

Piątek

Józefcie mój drogi odzyskany – Schylam się do kolan twoich i witam ciebie znowu w tem życiu ziemskiem o któreśmy dla ciebie tyle i tak gorąco błagali. Miłosierny dobry Pan dał o cośmy u niego ze łzami żebrali oczy moje oglądały kocham literki własną twoją ręką do mamci pisane – niech że będzie pochwalony i pokochany przez wszystkich świętych i Aniołów niem kiedyś podziękuiem mu w niebie sami bo ia na ciebie liczę mój ojcze Chrzestny że ty wejście tam wymodlisz swemu marnotrawnemu dziecku i że ono kiedyś tam na szczęście twoie patrzeć będzie i śpiewać z tobą chwałę Chrystusowi.

Broń Boże mi nieodpisuj bo to tylko kartka na pieszczotkę.

Naszemu drogiemu
Józefciowi

23. Stycznia

Bokusiu mój drogi – tylko com była zebrała 500 fr na spłacenie mego osobistego długu komuś. Dłużek poczeka a 500 fr niech idą bliźniemu na posługę. Poszlij ie gdzie trzeba nie mówiąc od kogo i prosząc tylko o wspomnienie czasem przed Bogiem o grzesznicy aby Pan miłosierny błagania iej za siebie i za drugich i za naród wysłuchać raczył. Do Cezara Bokusiu nie każdy śmiem pisać o takie rzeczy a mnie tak miło zrobić co chcę najdrobniejszego dla tych których kocham. Z różnych okoliczności kraiowych zdaie się że im nie długo będziem się mieli czém dzielić × Korzystajmyż póki czas.

Dziękuię za Nowinki o Stym Kazimierzu i Leonie – Niech będzie Bóg błogosławiony. List odsełam.

Do zobaczenia mój serdeczny

Dziękuię duszko za wielkie litery –

× Katastrofy nie było – nie przestrasz się – z ogólnego toku rzeczy lada rok przyjść musi –

Pamiętamy że jutro twój dzień –

9. Lutego Wieczór

Drogi mój – czy prawda że nam wszystkiem w zabranych prowincjach kazano się wyprzedawać z ziemi iak to dziś w dziennikach czytamy. Była by to najzupełniejsza pod inną nazwą konfiskata. Nikt by z nas więcej iak raczey z najszczęśliwiej dwuletni dochód wyniósł. Fiat – Deo gratias – ieśli tak Pan nasz w niebie dopuścił. Dowiedz się proszę cię Bohusieczku czy iuż iest na nasze trzy gubernie ukaz czy to dopiero zamiar. Wedle dzienników zdawało by się że iuż iest – od kilku tygodni słowa od braci niemamy co nie dobrze wróży. Miłosierdzie Boże z wami – z nami wszystkiemi.

Dy

Dusz
pok

Przepis

38 1/1

14. Lutego 64 Styczeń

Drogi mój Bohdanie — dusza ku tobie ciągnie a usta zaniemiały. Wielem przeżyła i wiele przepłakała — nigdy tak sieraco po nikim nie było. Zdaje mi się że stoję na jakimś innym stanowisku — On mnie Bohusiu tak wyniańczył do lat czternastu jak później twoje dzieci: nawykłam liczyć na to serce ojcowskie. Dziwna rzecz — nie był z nami w ostatnich tych czasach a od kiedy poszedł do Boga stał mi się dom mój pusty. puste miejsce jego zostanie na zawsze. Nikt je nie zapełni. toteż odwraca się coraz bardziej dusza od tej ziemi. Nawyka mimowolnym popędem iść tam gdzie poszło tyle już kochanych i żyć z niemi gdzie oni żyją u dobrego Boga naszego Chrystusa. Jak się Jaśnia moja ucieszyła kiedy swego wujcia ujrzała jak go wszystkie dziatki jego otaczyły — a pomarli ubodzy którym służył — jak oni tam wszyscy do Nóg Chrystusowych upaść musieli i dziękować za krew która zbawiła. Kiedyż już i na nas kolej przyjdzie. kiedy się już szaty godowe wybielą — Bohusiu ty dar Józefa — gdyby nie on my byśmy cię nie znali — tyś twoi to puścizna po nim i ściślej między nami od kiedy go niema jak między sierotami kiedy ojciec w grobie. Oto tę kartkę posełam do was z potrzeby serca popłakania z wami, bo zwykle nie płaczę — nie do siebie należę i krzyżem moim cięższy czynić krzyż drugich nie mam prawa. Biedni dość mają swego. Joni i ja ciągle myślą z wami — z wami i za was się modlimy. Zosię z nowym nieznanym dotąd uczuciem do piersi przyciskam. Dziatek waszych tak mi żal — Boże pacierz wasz wszystkich

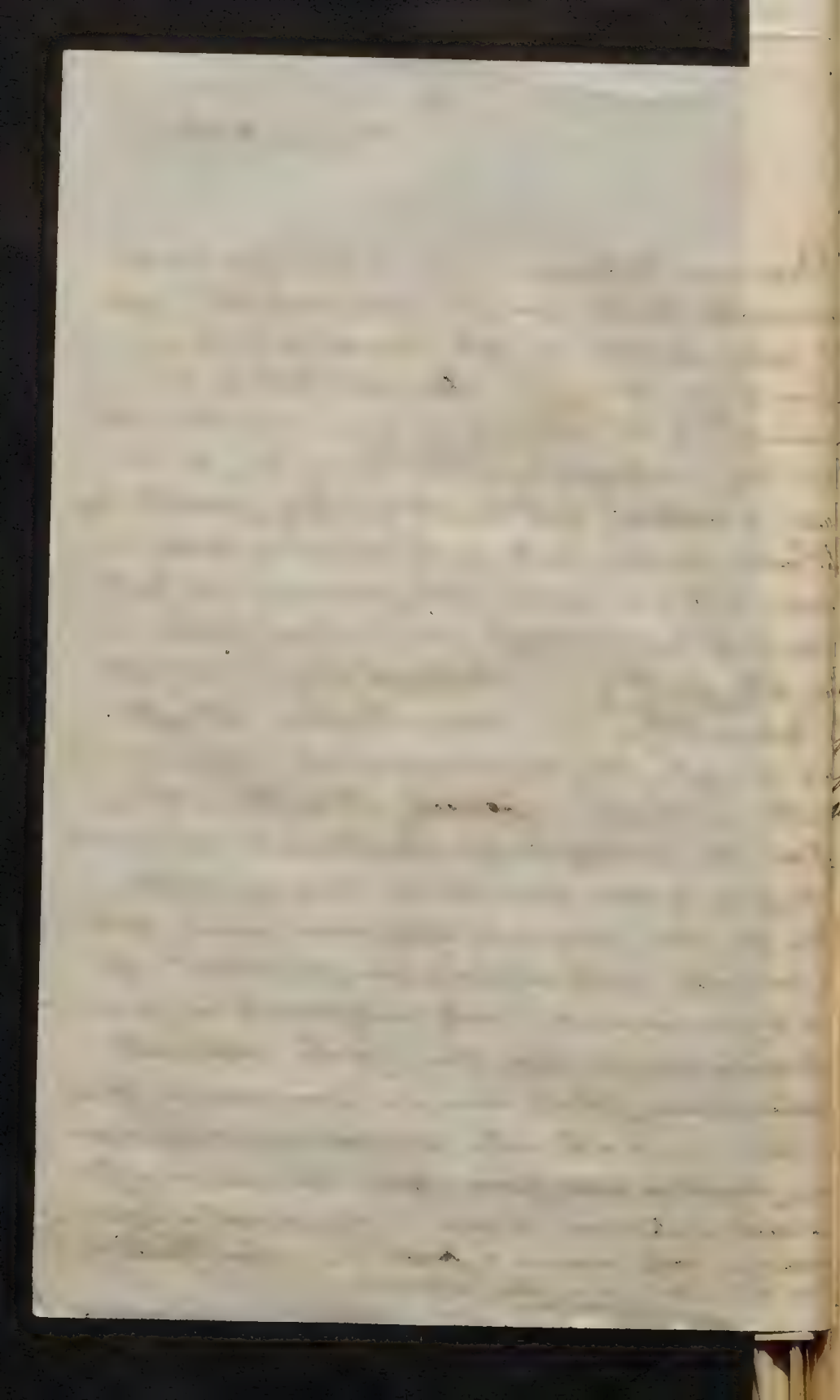

24 Lutego 1864 Hyères

Mój Bohdanie drogi – wyglądaliśmy go tej zimy tak długo i przybył nam cień martwych zwłok jego – Boże bądź wola twoja – Zdaje się na tym obrazku że jak to czasem ze życia z wnętrznym tłumionym uniesieniem coś mówi: Teraz mi tam uniesienia nie tłumi – śpiewa Panu pełną duszą. Piszesz: Mąż to był pokoju, cichy cierpliwy i pokornego serca a więc bodaj nie dorównamy nigdy swemu wzorowi – Józef nasz posiadał i inne chrześciańskie cnoty dostępniejsze dla nas, dłoń w dłoni pielęgnujmyż je w sobie. Oh nie – nie tak Bohdanie – Jeśli na prawdę chcemy śladami iść świętego który sam po śladach szedł Chrystusowych i dojść tam gdzie on doszedł, nie wybierajmy z cnót które łatwiejsze ale które Bogu milsze, i nie myślmy nigdy że są którym nie podołamy bo chociaż nie sami przez się nie możem możem wszystko w tym który nas umacnia – jak mówi twój Sty Paweł. A cóż za cnoty zastąpią pokój cichość cierpliwość i pokorę? jakież bez nich cnotami zostaną? One są wzdłuż życia jasną smugą dowodzącą iż miłość nasza dla Chrystusa jest rzeczywistą a bez tej miłości ty wiesz co powiedziano iż choćby kto wszystką majętność ubogim rozdzielił i własne ciało dał na spalenie nic mu się nie zda. Jak Piotr święty ufając w cud puścił się pieszo na rozkukane fale byle by do Chrystusa doszedł – tak i my ufając w cud puśćmy się z nie macą naszą na trudne życie cichości cierpliwości pokoju i pokory byle byśmy do Chrystusa doszli w niebie

a na ziemi, do męstwa dorośli i wolności dzieci Bożych —
bo któż iest mężny ieśli nie człowiek cierpliwy który ~~cierpi~~
nawiedzaiącego cierpienia nie odtrąca gwałtownie by się go nie do-
kąło lecz w mocy ~~ie~~ swoiey trzymaiąc nie boi się go i dopuk
Bóg przeznaczył w pokoiu z nim żyie — I kto iest wolny
ieśli nie człowiek pokorny który dla siebie nie prócz spe-
nienia prawa Bożego nie szuka. Im cieksi i pokorniey
będziem tem łacniey Pan o braci wysłucha. Pamiętasz iż
ziemia obiecana ciekym. Młodzież — nie mówię naród —
Młodzież która losy Ojczyzny samowolnie w ręce wzięła, że
sobie uczyniła była z wiary tylko w rozum własny a pomię-
tania siwemi włosami i Ojcowstwem duchownem w Kościele
musiała zginąć bo się słowa Pańskie spełnić muszą. Wie-
to duch mój od początku i wśród oklasków bohaterów kra-
bolał w milczeniu — Wbijmyż czoła w ziemię — krwi dotąd
przelanej dodajmy co iedno usprawiedliwiaiącą czynić ią
może, żal za złe wnętrzne którego świat nie widzi ale kto
Bóg sądzi, i pokorę. Im więcey nas będzie pokutników tem
rychley zmiłowanie wyprosim, a ieśli Pan ieszcze na kiedy
dobra ziemskie odłoży może nas ustrzedz raczy od pokus
zawsze w ślad pychy idących, rozpaczy i odstępstwa. Byli
byśmy Królestwo Boże przechowali, przechowa się i Polska
bo ugruntował ią Bóg od początku na Kościele. Czcij Oj-
twego i matkę twoią abyś żył długo na ziemi — Od czci ny-
wyższego ojcowstwa na tym świecie, od czci duchownego Oj-
w Kościele zależy życie Polski na ziemi. Wszak upadek
poszedł stopniowo za ostygnięciem w katolickiej wierze,

Za wyzwoleniem z praw Kościoła poszła niewola praw wrogów
Mało to ludzi rozumie bo mało ludzi ze światła objawienia
do rozświecenia myśli swych korzysta. Nie dojdzie ich głos
nasz choćby doszedł nie przyjęli by go zapewne ale Duch wieje
gdzie chce - Wołajmuż dzień i noc - Emite Spiritum tuum
et renovabis faciem terrae.
Bądź mi zdrów kochany - Uzdrowiony z boleści i pocie
szony natchnieniem z Nieba - pokój biednej Zosi i
całemu domowi twemu -

Przyłączone kartki są dla P. T.

29. Lutego 1864.

Drogi mój Bohdanie — Spieszę z odesłaniem na twoje łaskawe ręce różnych należności naszych. Że 120 fr przyłączonych 108 dla Przełożonej Stego Kazimierza za robotę 7. fr Frankowi za Książkę — znajdziesz tu jego kartkę — i 5 fr Pannie Bystrzonowskiej które jej winna nie wiem za co Panna Tyzenhaus. Kiedyś przy zręczności jej oddaj proszę cię. Mój Ukochany mój dobry — przepraszam i dziękuję za pracę dla nas. Serdeczne pozdrowienie wam wszystkim

Dwie przyłączone kartki są dla Pana Ś.

Pokój u nas gotów na ciebie czeka — Dziś się wyjaśniło — może Bóg da że nie będzie słoty na twoją podróż niech cię wszyscy nasi Aniołowie stróże otaczą

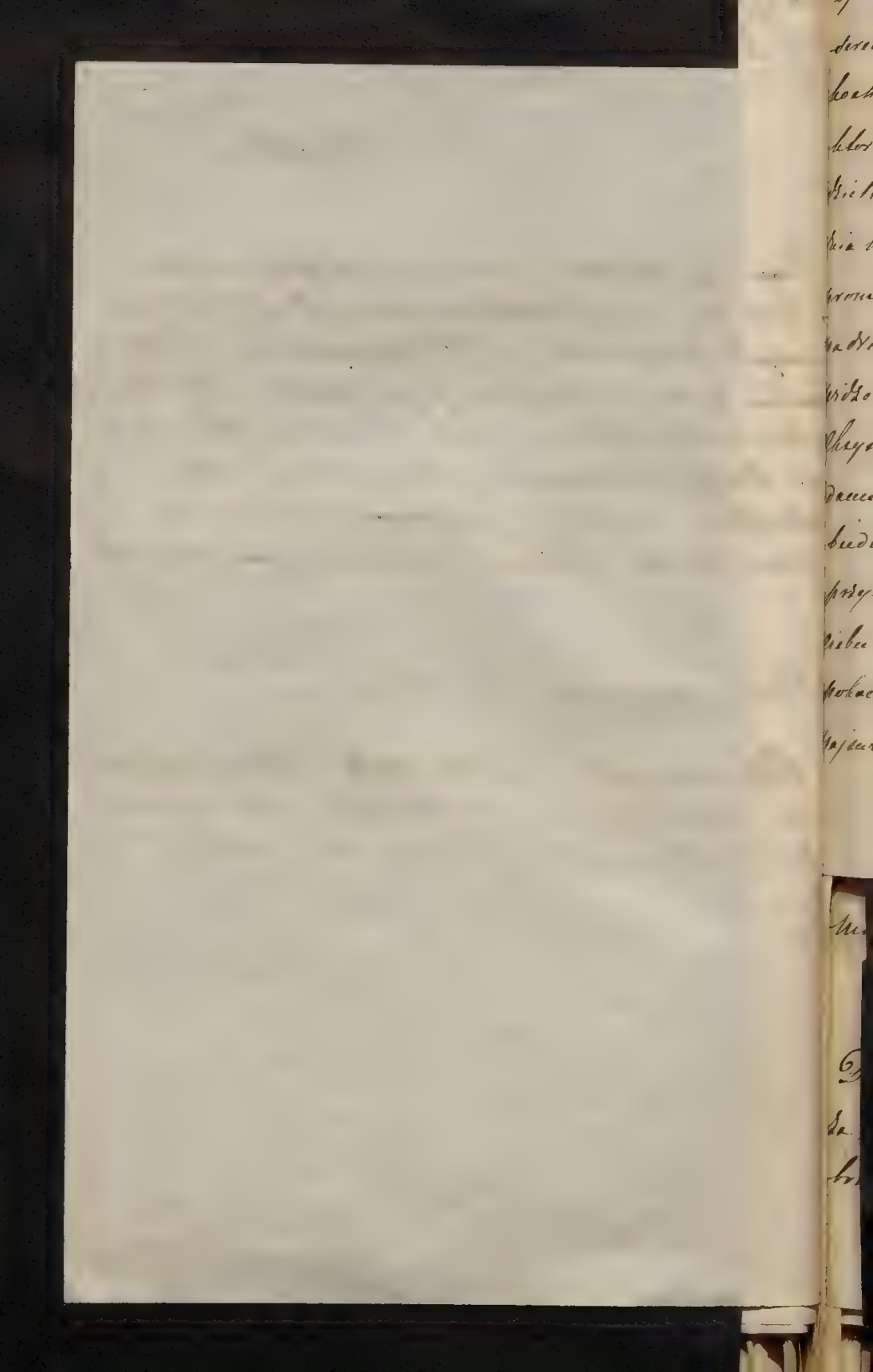

17. Marca 1864 Hyères

Bohdanie moj — poiutrze dzień naszego świętego — i dzień
mojej Jońci i dzień ojca Dazyusza który i mnie był
ojcem — i twoj — Niech ci ta kartka przypomni że śmy
sercem wszyscy tam z wami, że święcim razem pamięć
kochanych i tych co ieszcze iak my wędrują i tych
którzy iuż doszli — w iednej miłości wy u mnie nieroz-
dzielni iak nierozdzielni będziem kiedyś w niebie — Tego
dnia Bohdanie nasz święty pojdzie do Chrystusa poranione
promienne stopy iego pocałuie i powie Panie pomnij
na druha mego ale nie zapłacze iak niegdyś bo mu w
widzeniu miłosierdzia rozpłynie się serce rozkoszą i
Chrystus spojrzy na ciebie i twoich. Spojrzy moj Boh-
danie spojrzy pewnie — będzie to wiązanie Jozefa tobie
biedny moj drogi — On iuż pewnie w ścisłą wszedł
przyiaźń z twoim Aniołem stróżem i ciągle z niem obok
ciebie stoi. Niech on sam boleści Zosi i dziatwy ukoi —
pokochaj ich Bohusiu za nas oboie — Opieka matki
najświętszej nad wami — wasza

Z

Monsieur Joseph Bohdan
Zaleski
a Paris
Batignolles Place de la promenade 2.

EMPIRE FRANC

Wielka Sroda

[23.IV.] 1864

Co się tam u was dzieje mój Bohusiu — Czy Zosia i dziatki zdrowe — czy febra Dyzia porzuciła. Serce tak przerażone że niech tylko kilka dni wieści o kochanych niema już trwoga. Każe mi Ojciec Hieronim prosić o notatkę zdarzeń życia naszego kochanego świętego chciałby po Wielkiejnocy uroczyste za niego nabożeństwo odprawić z mową — bo jeśli mi takiego człowieka na przykład ludziom stawić to kogoż. Nie spóźń że się z tym mój drogi — nie idzie o rzecz długą — ja tego z robić nie mogę bo oprócz 1814 roku nie bardzo wiem na jakich był wojnach — Prawdziwie Polaka życie — pierwsze wspomnienie rzezi Pragskiej, ostatnie łzy i modlitwy o powstanie 1863 — Obdzielam was wszystkich wielką wielką miłością — Chrystus Ukrzyżowany z wami

M.

Dobrze mój Bohusiu zapłać jeśli twoja łaska 20 fr — za przepisywanie — bo wielka by dla ciebie była robota, bon-sur la poste na tak małą sumkę odbierać —

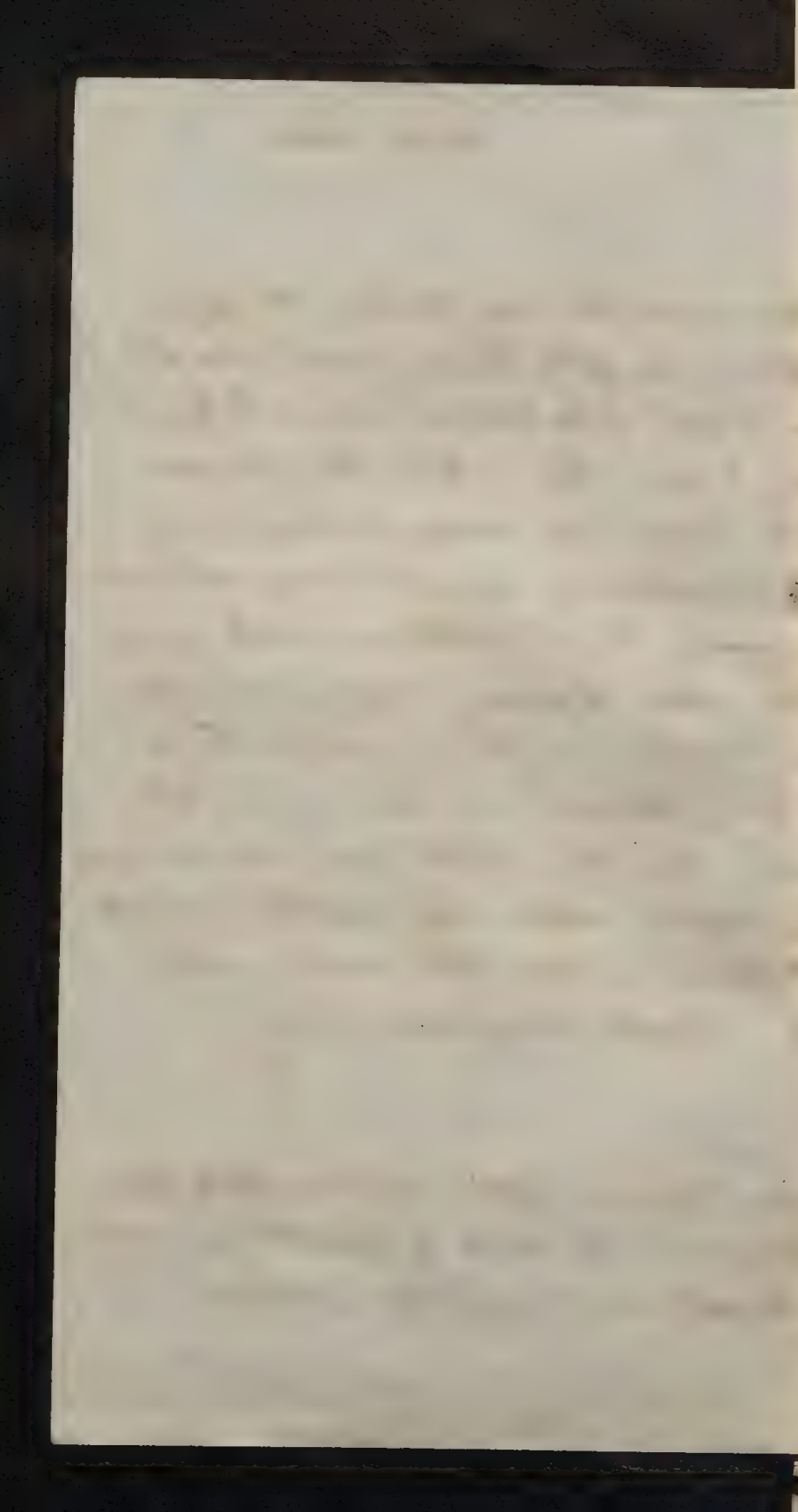

13. Kwietnia

Nie gniewaj ty się na mnie mój Bokusiu drogi że z bardzo
nudną i prozaiczną sprawą do Ciebie przychodzę. I która jeszcze
proszę duszko aby zupełnie między nami została. Z mojej biało
głowskiej mamony uzbierałam po trochu 1000 fr na zapłacenie
części długów które wiem chcąc mi się nie przyznał że ma P. Fr: i
nie mówiąc nic nikomu z moich wyprawiłam ci prawie razem
z ostatnią moją luzną kartką do Ciebie. Dowiaduję się teraz z listu
twego do M: że on zmienił pomieszkania a że mnie nie zawia-
domił o przyjściu sumki bierze mnie niepokój czy nie zginęła,
bo zaadresowaną była do jego dawnego mieszkania równie jak
100 fr miesięcznie pierwej wyprawione o których także śladu nie
było czy doszły. Zrób mi tę łaskę Bokusiu - dowiedz się o tem ale
jakoś ostrożnie aby mu przykro nie było. Rada bym mu nie
wspominać o tem - ale z drugiej strony w teraźniejszych czasach
trudno dać przepaść. Od wyjazdu mego z Paryża, w trzech razach
odebrać był powinien 1200 fr. z których tylko o pierwszych 100 fr
doniósł że doszły. Przepraszam Bokusiu przepraszam za kłopot.
i nudę [ Powiedz P. Fr: że długiem szeregiem szykują się Metro-
policy - jak jeszcze nigdy, z oznaczeniem który był katolikiem który
Syzmatykiem jak i dla czego. Aż się sam zdziwi jak obaczy. Nie
takiego światła na dzieje nie rzuca jak daty. Z nich dopiero praw
dziwe przyczyny zdarzeń poznać można. M: ma wielką ochotę
do pracy zadanej - ale mi się widzi że jej nie podoła teraz bo oprócz
tego co ją P. F: sam nauczył ani jotki więcej w tym przedmiocie nie
wie. Rozpatruje się jak w lesie i nawet szukać jeszcze nie umie.

Za parę lat iak popracuie to co innego. bo przecie z wyobraźni
ani nawet dla dzieci tworzyć nie można. Z żadnej książki gotowego
nic nie zaczerpnie bo dziś przed nami dzieje Polski a raczej Rusi
Szachy po grze z Szachownicy zrzucone które do gry innej nowo
na nowo inaczej ustawiać trzeba. Kształt ich prawdziwy, świat
który tworzą w przeszłości przed okiem Boga nie łatwo dojrzeć —
długo wpatrywać się trzeba. Niem się zasyśnie w mglistej oddali
i odbije w myśli. M: Mnie tylko kilka nauczonych prawd. Ma
ie w pamięci ze słów P. Fr. ale nie dość z przedmiotem iest obcanem
aby ie sama widziała, dla tego ani ie zastosować ani rozwinąć ani
innemi podeprzeć nie umie. ieszcze. Ale poczekajcie — ieśli będzie
miała cierpliwość nie tylko czytać ale pogrzebać w przeszłości
i ona ujrzy a wtedy i drugiem co sama widzi pokazać potrafi.
Mówię to tylko tobie i Panu Fr. iej samej broń Boże aby nie zdrowie
i odwagi nie odebrać. Można się latami uczyć w myśli pisania
iutro. Zabrakło by może wytrwania gdyby pisanie aż na lat pięć
odłożone było. Czyta teraz dzieci świata Rianey polecone przez
P. Fr. Zapewne wkrótce do Niego napiszę

Mój Bokusiu ieszcze ciebie przepraszam za to że sama to
rady dać nie umiem i ciebie interesami dręczę. Łaska Boża
z Wami tam wszystkiemi.

Ale Ale — zrobmy Pacta Conventa. Nigdy Bokuś nie będzie
do mnie pisał iak nie będzie do tego ochoty. A mnie nigdy ani
przez głowę nie przyjdzie że to źle — albo że to dowód że mnie Bo
nie kocha — nigdy — nigdy — bo ia wiem co to iak się nie chce

Pisma doskonałe — przeznaczone były dla mamci bo to jej faworytki — i zawsze ona nie mi pisze — oto i ja w tej chwili ale dla mnie trochę za cienkie to dla ciebie będą dobre. Proszę na swoje pisanie nie wymyślać. Byle łopatką to wszystkie literki będą śliczne czytelne aż mamcia pochwali (co rzecz bardzo rzadka) Jedną tylko mają wadę że są mikroskopiczne — Nie możesz je dość wielkie stawiać. Im ogromniejsze tem się mamcia bardziej radować będzie.

Może P. T. ciekawy z kąd teraz mi przyszło do Metropolitów wrócić. Powiedz mu że jak Żupnik szukając czego innego natrafiłam na żyłę i kopię w niej. Wyprawię na twoje ręce w tych dniach dla niego, o Książkach wedle Skałkowskiego tylko niech mi ją nie zgubi bo on wie co za trudność książki od nas dostać.

Pieniądze na pocztę wyprawiał X. Józef — On poszukiwania czynić będzie jeśli się zarzuciły. Posełki do mnie wyprawiaj pod jego imieniem dodając Andre. — Co będzie tylko Joseph to dla niego — Co Joseph André H. to dla mnie.

Dobranoc bo mi bardzo późno —

Nie miej nic za złe biednemu Ojcu H. — już on pewnie brakiem miłości dla naszego świętego nie grzeszy — musiał kiedy przed-mawiać — ale czy myślisz że wszyscy ~~bar~~ mają sobie za obowiązek pisywania zaraz — Ach niestety ja pierwsza nie — Mea culpa i drugiem wykaczam

25. Kwietnia

Drogi kochany Bohusiu. Dziękuję za kartkę przyniosła słowo nadziei nie słyszane od dawna — Bogu dzięki że sprawa z N. ma się ku końcowi — Niezmiernie mi była przykrą teraz kamień z duszy. Czy ów ustęp w nacie o Ock: znajdował się w rękopiśmie N.? Zdało mi się gdzieś zasłyszeć że go w Paryżu dodano — może źle zrozumiałam.

Mamcia posłała ci prośby swoje względem Nekrologu — ja moją dodaję. W miejscu gdzie wspomnienie o rozpieszczeniu się duchowem Emigracji na różne złe drogi, jest słowo: Odstępstwo. Wymaż je — bo chociaż prawda na nieszczęście że bardzo mało kto wówczas od kościoła w ~~[illegible]~~ i wierze swej nie odstąpił, lepiej tego teraz bez koniecznej potrzeby nie mówić. Jaki ty dobry mój Bohusiu żeś mi się o moje posełki do Pana F. dowiedział. Ale czemu jest zmarszczony telegramem Wielkanocnym kiedy mu nikt z nas nic o tem nie pisał. Czy ty mu Bohusiu co mówił? Bóg przychylność jego ku nam pobłogosławił. Nie dopuścił aby co złego wynikło a stało się to co zapewne wyprawiającego Pan F. pragnął, obudziła się rzewne uczucie pociechy z tego dowodu że się poczciwa dusza jego przywiązała. Przyślij mi adres jego bo są rzeczy które wprost do niego wyprawiać mogę.

Proszę mój Bohusiu nie oszaleć czytając. Glisz: bo mnie się już po dawnemu w głowie zawracać poczynało. Wyrzeczeniem jak mogiłą ziemią ledwo zasnąć zdołałam na pokój to biedne serce które od niemowlęctwa żyje życiem pokoleń śpiących tam na stepach, i bolem ich nie przebolałem bolem. Wstrętne mi zaporoże.

świetne zdała nikczemne z bliska. I Zaporoże to najazd
Obczyzna na naszej ziemi — Ale ziemia w której tyle kości leży
tych co nie zrzemiosła i nie słup się bili — Step Humański
Białaszkiewski Smilański. Zdaje mi się czasem żem cię za
pomniała a kiedy go jak w tej książce na obrazku tylko
obaczę coś w sercu się dzieje czego nikt nie wyrazi — i mi
i żal do szaleństwa. bo tam po tylo wiecznej walce złe
przemogło — nie Chrystus ale błąd zapanował — i na wielkim
pogrobowisku już tylko cisza —
Chrystus zmartwychwstanie i życie. Umarły Łazarz o
wskrzeszenie nie prosił lecz wierzyły Siostry — wyznawa
i miłowały więcej niż brata, Chrystusa którego jako Bo
czciły — i życie bratu wróciło. Oh. Łazarz martwy bo
nikt Chrystusa dosyć nie kocha.
Do zobaczenia drogi mój — Łaska i Nadzieja Boża z wa
tam wszystkiemi

Dziękujemy za książkę i Broszury. X: Józef wkrótce jed
do Rzymu, trzeba więc gdyby jaka była jeszcze przesyłk
Adresować wprost do nas.

4. Maia 1864

Drogi mój Bohusiu. D: ci serdecznie dziękuję za pamięć o dniu jego urodzin. Duchem ty zawsze z nami - Bóg tobie i twoim nagrodź - Wczora rano przybył Br: Z. z Rzymu - Nierównie zdrowszy, lepiej wygląda, wybiera się za parę dni do Paryża ale gdyby się spóźnił nie dziwcie się i nie niepokójcie. Świętorzecka coraz na siłach opada - więc może dla niej a raczej dla jej męża trochę się tu zatrzyma.

Pokochanie wam wszystkim i tobie i Zosi i dziatkom

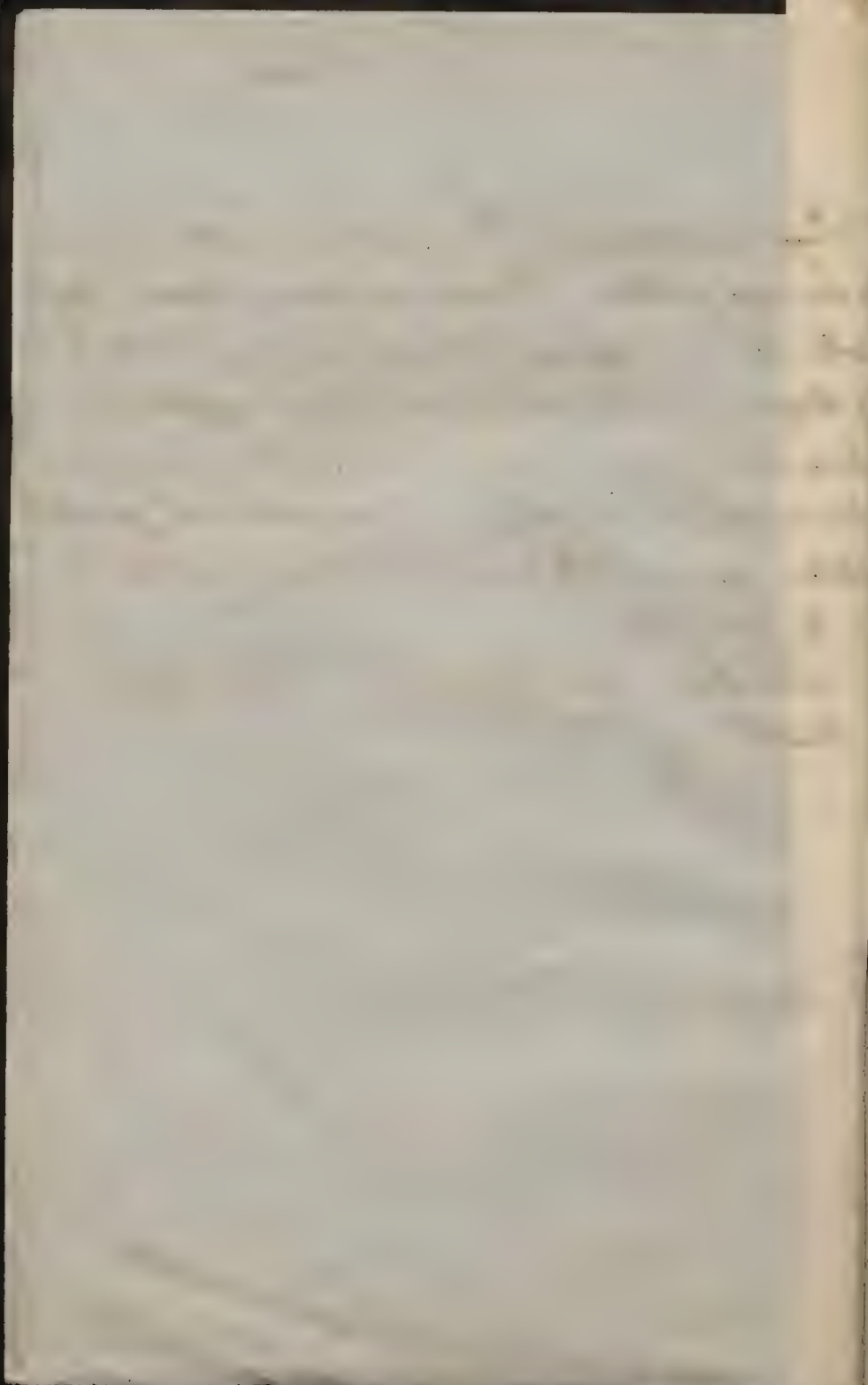

10 Maia

Co się z tobą dzieje. Czyś zdrowo zaiechał drogi moj: Czyś zdrowych wszystkich zwłaszcza Zosię zastał? tęskno po tobie i wyglądamy słowka. U nas – iak przy tobie było – dzień po dniu iednostaj nie płyną. Julka mi wyiechała przy płaczu matki bo rozrzedzaiąc się w teraźniejszej chwili, trudno przewidzieć gdzie i iak odnaleść się Bóg da. Przeniosłam się na robotę do twego pokoiu wedle twej rady. Przynajmniej aż do przybycia Ojca A: Może mi twoj anioł stroż poszepnie tu iakie słowo. Mamcia coraz silniejsza – Do zobaczenia – Ukochanie tobie i twoim od wszystkich nas

Dziś wielki dzień Bohusiu – dzień tryumfu. Człowieczeństwa w Bogu. Dziś pierwszy raz Chrystus Bóg-Człowiek, wstąpił do Nieba i pokłoniły mu się iako Bogu wszystkie chory Anielskie. Dziś Pan na wysokościach dopiął celu tworzenia,

uwielbił proch z nicości uczyniony i do Bostw
z miłości przyciśniony — i rozgrzmiały w radości
wiekuistą, niezliczone tłumy wyzwoleńców. Aby
niż dzień ten oglądać, wolała pycha Lucyfera bu
i piekło. Ale Chrystusowi jeszcze czegoś trzeba. Je
się wstawia i ~~[illegible]~~ ręce poranione do Ojca wyciąg
Wyzwoleńców liczba nie dopełniona. Jeszcze są l
dobrej woli, wierzący posłuszni i miłujący którzy
płaczą. I wygląda Pan dnia drugiego — ostatecznego
Przyjdź Panie Jezu!

20. Maia

52

Drogi mój – tęsknisz do Ojczyzny niebieskiej – to dobrze kochany bo się ona tylko tęskniącym otwiera ale nie rozpaczaj o ziemskiej. Albo się ona wymuszy z łoni chrześciańska, albo zbliżają się Antechrystowe lata a z niemi i koniec wszystkiego co daczesm. Co do tego co tam w Kraiu robią, trudno sądzić na śmierć zmuszonych nam bezpiecznie z dala patrzącym. Po siedmiu dniach walki żywcem wzięli Tatarowie nad Kałgą naszego Mścisława dobrego i 300 pozostałych rycerzy z 10000 Kijowian, bo mówi kronika zmuszone ich dłonie bronią iuż nie władły. Z duszą iak z ciałem. Boleśnie dojmowano z dwach stron nietylko z iednej – Cóż więc dziwnego iż się wyczerpały siły prędzej niż by mogły? Boże nas uchowaj godności narodowej w czemkolwiek ubliżyć – trzeba się nam owinąć nią iak płaszczem nagość i rany przykrywaiącym aż ta zła i ciemna noc przejdzie a zabłyśnie zaranie – ieśli ieszcze ieden dzień wieków przeżyć ma ta ziemia – ale wierz mi wymuszam adresa nie zwiada nikogo.

Czy słyszałeś że w kilku miejscach kagresowki lud rzucił się na wojsko zmuszaiące do wypłatu zaległych

podatków? i że tak się ruszać zaczął z powodu ob
Wójtów że do czasu wybory te wstrzymano?

23 maja Anioł mój odleciał – spokojnie bez wielk
Cierpień ciała ni duszy. Na Bol: straszno pa
Zmienił się do niepoznania. Milczy płacze ak
lami i dzień i noc chodzi po pokoiu bez ustan
Chwili spoczynku znieść nie może. Oczekuiem
nisława niecierpliwie, on go kocha i lżej mu bę
iak go obaczy. Wszyscy u nas – Niemam czasu
głowy do pisania pomodlcie się za niego biedną
aby mu Bóg w cierpieniu ulżył. Łaska Boż
z Wami moi najdrożsi

~~[illegible]~~

7. Lipca Vieky

Drogi mój Bohusiu — któż by miał serce wymagać od Ciebie biednego ciągłego listowania. Wstydzę się żem ci znać nie dała o odebraniu pisma Pana T. Chciałam zarazem posłać żądane notatki i więcej czasu zabrały niż się spodziewałam. Chociaż to owoc niezmiernie długiej i żmudnej pracy iak przyszło dać na czysto — dosłownie w głowie się kręciło. Pomyślisz pewnie — Ziemna Kobieta — świat w łzach i krwi a ona swoje i swoje. Bohdanie — kto czci groby ten wierzy w przyszłość. Człowiek nic z niczego nie stwarza, i na tej ziemi nic z niczego się nie staie. Drzewo nie wyrośnie chyba z korzenia lub z ziarna i naród nie zawiąże się iak pieniężna lub rozpustna spółka ale musi ieśli na prawdę i na długo ma istnieć snuć wiekową nić swoią, z przeszłości swej z którą ma powinowactwo konieczne bo z niej wyrósł stał się czem iest, wątek wziąść w którym by się wszystkie umysły skupiły iako w rdzennym własnym, i do iedności przyszły. Inaczej nie naród ale garść piasku którą lada wiatr rozdmuchnie. Jak nie rozumiem tych którzy kochanych swych opłakuią ale im nie służą modlitwami i odpustami pod wygodnym pozorem iż tego nie potrzebuią, tak nie rozumiem tych którzy dziś w boleści o pracy zapominaią. Czy o siebie idzie i oto co nam miłe czy niemiłe? Idzie o posługę — każdy iaką może bo naród nie umarł. Zawsze przed sobą mam słowa modlitwy Ojca Stego: "Ażeby nie tracąc nigdy znamienia swoiego, trwał na zawsze wiernym posłannictwu

daremnie od Boga, posłannictwu nie tylko strzeż
lecz oraz zachowywania nietkniętej i nienaruszo
z iednomyślną zgodą wszystkich Członków tego naro
Chorągwi wiary Katolickiej wiary ojców iego." W
sięższym dzienniku nowe iego słowa, "myślę iż po
od ludzi mieć nie będzie ale ią zaczerpnie w Bogu
Czy znaczy to iż na pułki niebieskie liczy ojciec
nie — ale na obrot okoliczności od świata niesprawi
dliwego ani pragniony ani spodziewany a od opatr
ności modlitwą wybłagany. Nie mogę zwątpić Bo
nie mogę. Mówię Panu słowa Psalmu: Choćbyś na
Panie zabił, ufać będę w tobie — i pracuię — na pe
Przejrzyi kartki przyłączone — ale uważnie i rozu
iak ty umiesz. Suchy spis imion — A cała prze
łość inna — iasna i piękna iak bohaterski śpiew
Daruię tobie Bokusiu wszystkie te kartki własno
na pamiątkę uderzenia serca kiedy się ta przeszło
z po za mgły zapomnienia i fałszu pierwszy raz
odsłoniła taka piękna i prawdziwa, i iako praw
w następstwa bogata. Pan F ie sobie iesli potrzeb
wać będzie przepisze i użyie iak zechce.
Do zobaczenia drogi — łaska Boża z tobą i wszy
kiemi twoiemi

21. Lipca Vichy

Czy przyszły kartki na koniec drogi mój Bokusiu
Jeśli przepadły poszukiwań robić nie będę. Kiedyś
drugi raz przepiszę i przyszlę — Dziwnie Bóg człowieka
stworzył. Odgrzebie kości i widzi życie — ale widzi on jeden
rzadki kto by miał mac oczy drugiego na widzenie swe
stworzyć — ja tej mocy nie mam i widzenie moje zniknie
mną. Niech będzie Bóg pochwalony — zniknie tylko do
czasu do dnia wielkiego objawu w którym odzwierciedli się
wszystkiem przeszłość w strasznej a cudnej swej rzeczywistości —
zabrzmią wszystkie pieśni w człowieczej piersi uwięzione
niemocą — to boksią.
Przyłączona drukowana kartka jest dla Pana F. donieś mi
gdzie on teraz stoi. Wyszedł le Numero de Juillet des Etudes
religieuses historiques et litteraires par des Pères de la Compagnie
Jezus w którym jest coś Martynowa a jakimś dziele o Smo-
lenskiem — Kupować nie warto ale gdyby można dostać
gdzie na parę dni, bardzo bym mu wdzięczną była — pozdrów
go serdecznie odemnie —
Pokochanie tobie i wszystkiem twoim

10 Sierpnia

Drogi mój – prawdziwą mi iest zgryzotą wyiazd Pana J. do Niemiec – boię się tam nieszczęścia dla niego. Gdyby kto mógł odnaleść go w Paryżu i od zamiaru odwieść, dobry by miał uczynek przed Bogiem – Widzi mi się że być musi dotąd na starej kwaterze.

Biedny ty z nudami i kłopotami Bohusiu – Chleb to powszedni wszystkich nas na ziemi. U każdego z nas iest całość boleści i rozłożenie iej na cząsteczki a doskonałość w cierpliwości pogodnej. Jak do pieśni każde słowo dobierasz tak w wielkiej Epopei życia każdej godzinie przeznaczona iest właściwa iej piękność. Nie psujmyż iej – Niech będą wszystkie strojne i dźwięczne, niech perłami iak twoie zwrotki zapadaią w przeszłość – Aż do ostatniej kiedyś która pieśni dokona.

Kiedy my się obaczym? bo dla braku zasobów wątpię abyśmy mogli tego roku do Paryża zajrzeć. Chać zdaleka pieszczotka tobie i twoim drogi mój

Drużce na kapelusik posełam 100 fr

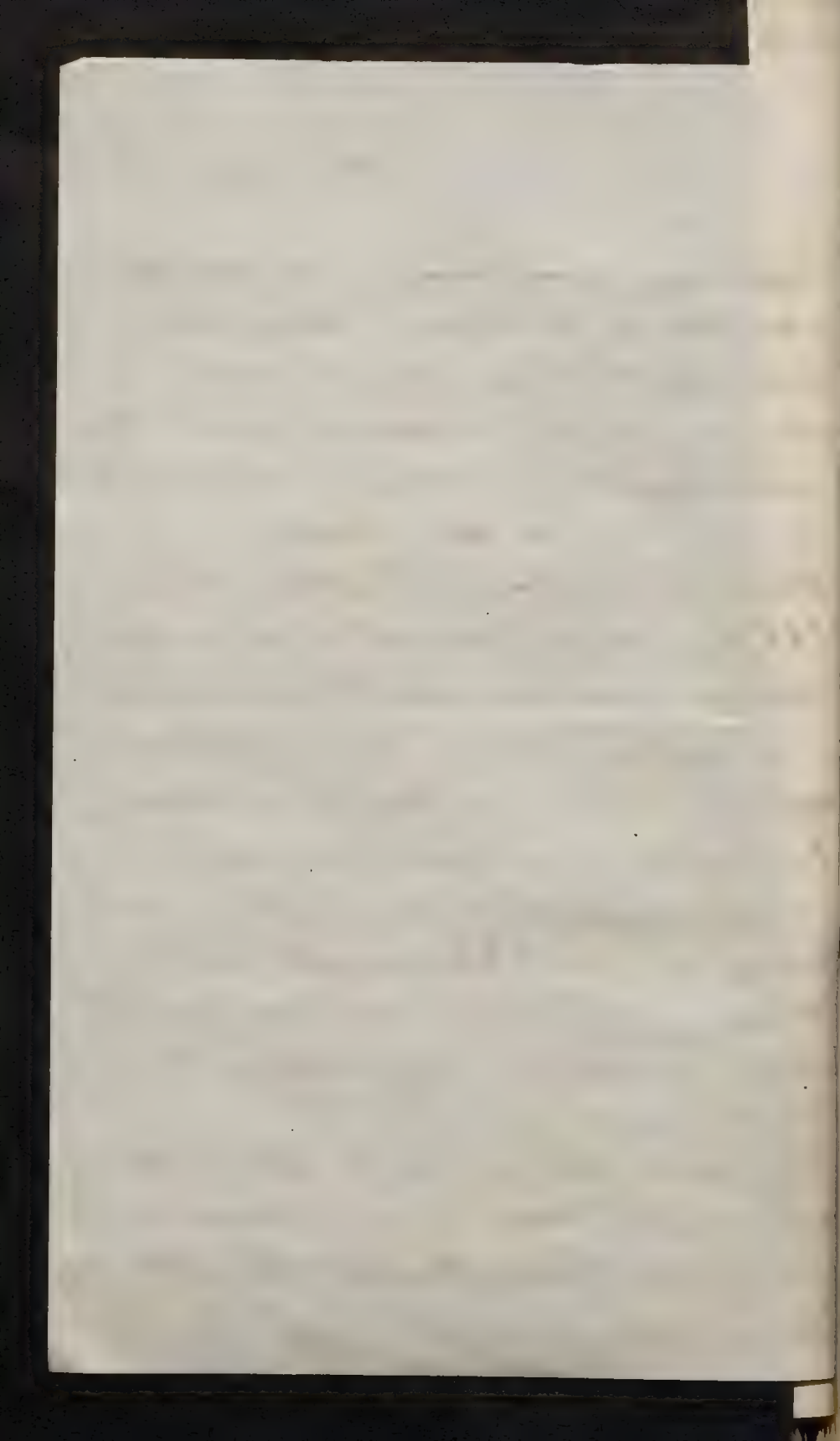

Będę ci się starała przysłać kiedyś chcę niektóre z moich legend — może za powrotem do Rzymu potrafię znaleźć sobie kogo do przepisywania —

Drogi mój Bohusiu — opóźniłam się trochę z odpowiedzią na listy twoje i Pana Jr bo niewiedziałam jaką dać. Aż przybył Oj: Piotr — treść z nim rozmowy znajdziesz Bohusiu w kartce do Pana Jr — co do twego zaś interesu Pan Sew: tak jak i ty nikogo sobie przypomnieć nie może ktoby żonę w K: zostawił. Niech się mówi dowiadnie u Rożańskiego z Wołynia u Frankowskiego Adjutanta Ed: R a najbardziej u samego Ed: Rożyckiego u którego bywa suchy wysoki blondyn radem z Kijowskiego który tam żonę i dzieci zostawił — ale jak się nazywa niewiem — Seminaryum Polskie w Rzymie już postanowione, otworzy się na początku zimy. Ojciec Sty daje 12.000. Skudów na kupienie domu niegdyś do Kapucynów należącego na Quatrofontanum wieczyście na ten cel przeznaczonego, i trzy bursy — reszta będzie ze składek które chce aby zbierano nie tylko w Polsce ale we Francji co nastąpi za kilka miesięcy.

Drogi mój — jak wam smutno być musi w Fontainebleau nie patrzcie w przeszłość — minęła w twardym bolesnym

swym ziemskim obiawie — patrzcie raczej w przy-
łość gdzie wam przeszłość wasza wróci przeobrażona
promienna radosna i wieczna. a ta sama — nie
kajcie umarłych waszych w grobach — nie masz ich
wznieście oczy i serca w górę — Sursum corda — ta
wasi żyjący czekają was w ojczyźnie. Uczcijcie
pogadą dusz waszych dobrego Pana który rzekł: Chcę
aby gdziem ja jest i oni byli i nie płaczcie jako by
ci którzy nadziei nie mają. I my tu nie wiecznie
Bogu dzięki — i świat cały nie długo wieczny. Rych-
cież rychło będzie królestwo Boże gdzie wszyscy pię-
i wszyscy młodzi — Bohdanie — nie mam tej tu
pieśni — przyślij mi ją przepisaną bo mi ona zawsze
do serca mówi dziwnie — Zdaje się że od niej skrzydła
rosną prędzej.

Miłosierdzie Boże z wami wszystkiemi

Dla nadeszłych kłopotów i smutków została ta
kartka nie wyprawiona dotąd — przepraszam Bohusiu — dam
znać że Ma: w skutek podróży kolei w wielkiem niebezpie-
czeństwie poronienia — a że mi raz poroniła zła wróżba nietylko na
raz ale i nadal. Dotąd nie wiedzą czy ujdzie nieszczęścia. Cała
nadzieja w Matce Najświętszej i Stym Józefie którym się pol-
Mój mąż tam pojechał — Matka dla niezdrowia przyzostała —
się zwlecze pojedzie także — Ja tu zostaję sama na modlitwie i pr

17. 7bra.

Czas to Bokusin mój drogi w którym przeznaczono nam pochwalić Pana troską. Dowiedzmy cierpliwości stałej łagodnej pełnej miłości i wyrzeczenia. Z przyłączonego listu który mi po przeczytaniu zaraz odeślij zrozumiesz co się u ~~mej~~ Mdzieci. Wszyscy pobrani, Pad: brat iego i Ekonom. Razem z tym listem przyszedł wczora wieczór drugi od Cezi w którym powiada że w miasteczku Obok tak mocna cholera że tłumnie do Hyeres uciekają. Przy gorącach oczywiście naniosą choroby. Więc zabrawszy ojca iadą trochę na południe do Grasse które nie iest na trakcie. Druga to i wielka dla mnie troska. Co ia na zimę z moim biednym ojcem zrobię dla którego dłuższa podróż iest niepodobna? Nie wcześnie nie postanawiamy bo przewidzieć nie można w którą stronę plaga Boża pójdzie. Mnie się zdaie że będzie ona wszędzie.

Jużeśmy ią dwa razy w życiu widzieli. W
ludzie padali raz w P: drugi raz we Florencji
Nie uciekamy z miejsca gdzie nas zastaie. Ale
umyślnie bez koniecznej potrzeby iechać tam
gdzie grasuie byłoby to kusić Pana Boga. Dla
wątpię abyśmy do Dyeres wrócili. Przykro mi to
iużeśmy tam byli niby osiedli, znowu koczowni
życie rozpoczynać trzeba. Gdyby tylko nas dwoje
to mniejsza ale gronko które się zawsze w koło
zbiera, złożone ze starych chorych smutnych
których potrzeby i ciała i duszy zaspokoione
muszą. Niech opatrzność Boża kieruie sama
wszystkim. Od Kostusi miałam im kartkę z
granicy – pojechała naprzód do Marylci a potem
Mamci.

Drogi mój – nie dziw się i nie martw osekło
I święci probowani tak byli. Staraj się tylko wyp
biać w sobie pokój a osekłość minie łatwiej. Bo
w pokoiu Pani Do zobaczenia kochany – pacie
dobrego Chrystusa z tobą

List nie papie odesłać trzeba tylko mnie —
Co tam za bluźniercze dziwactwa popisał znowu
M: o Dziejach Polski? Pisze mi o tem ze smutkiem
Teofil z Genewy. Powiada że bez sensa w której naj
mniejszej prawdy historycznej niema, przyjmują
niektórzy jako rzecz ważną — i rad by aby kto od-
powiedział.

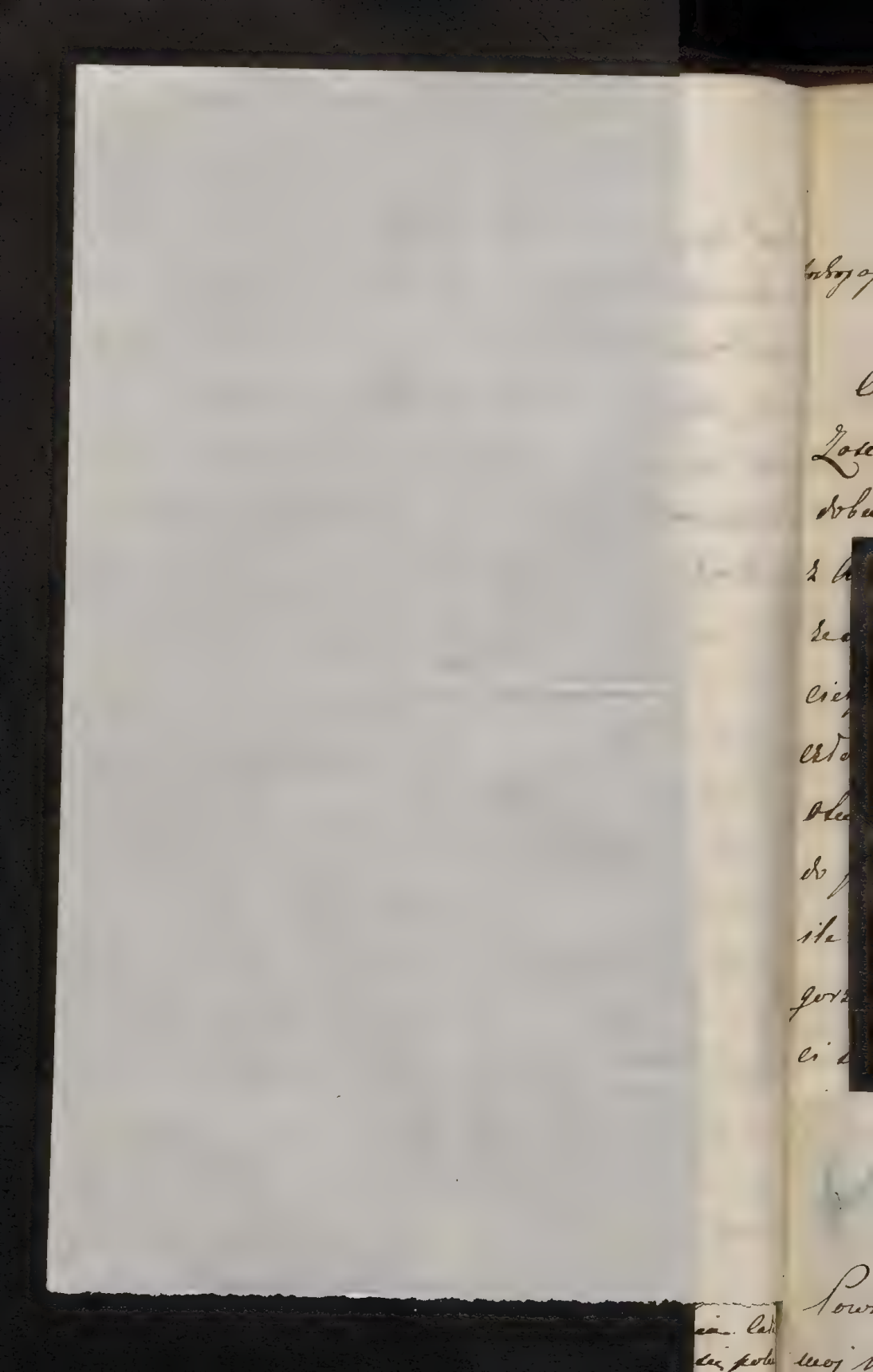

16. 8bra Hyeres
1864

Powitała mnie tu kartka twoja drogi mój Bohusiu. Bóg zapłać wam wszystkim za serdeczne słowa pamięci. Między głosami waszemi brakuje jednego – ale tylko cielesnemu uchu memu bo serce go słyszy i wie że dla chrzestnego dziecka o miłosierdzie zawołał. Zastałam Rodziców Bogu dzięki zdrowych. Ojciec bardziej jeszcze pochylony ale nie zdaje się cierpieć – Wielki ruch gwar życie odkiedyśmy wrócili. Niby u was czas wakacji

Chłopców. Ściąga się powoli całą nasz
osadka Borowska Zdziechowscy &c &c
bledzi wycieńczeni istne mary — Nowy
mamy księdza Byszewskiego Litwi
któremu tutejsze duchowieństwo dać
w Hyres. Przysłał go na ich prośbę
Jełowicki. Jest niby domowym i dop
i do modlitwy i do gawędki. A u nas
co tam? Cicho zapewne bo dzieciątka
przy książce. Musi wam być tęskno
Odsełam tobie mój dłużek szkolny
zamęczając biednych chłopców. Mu
się lepiej rok albo dwa ponieważ dłuż

zdrowiem nie przypłacaią.

Opieka Boża nad wami kochani — Wasza

Ojciec Hube przyiechał tak osłabiony że
dwie wszedł do domu omdlał — Wielki
był o niego przestrach bo ciągle miał zawroty
i dopłowy i na nogach utrzymać się nie mógł.
u nas iest lepiej — był nawet dziś u nas — ale
cięta cierny bardzo —

18 8bra Lyon

Posyłam tobie nowo zrobione foley
czy podobne?

Co się u was dzieje drogi mój Bohdanie? Jak się ma
Zosia? Mamcia wróciła mię do Hyères i w drodze po-
dobno spotkała się z Borowską. Daryusz przybył mi
z Aix z bolami iak wyiechał. Obiecuie lekarz tamtejszy
że się skutek wód okaże poźniej. Dżdżysto mocniej więc
cierpi a z cierpieniem zawsze iest i bezwładność chorych
członków. Dziś naprzykład ani ubrać się sam ani drzwi
otworzyć ani podnieść nic nie może. W ciągu dnia ustaie
do pewnego stopnia wraz z bolem, wtedy krzepi się i chodzi
ile może ale nam i ranki ciężkie. Od wiosny idzie coraz
gorzej i kolana to licho zajmować zaczyna. Przyznam
ci się Bohusiu że mnie to bardzo niepokoi bo nie wiele
trzeba aby się położyć musiał. Może mu ulży w ciepłem
i suchym Hyères do którego pojutrze rano wyjeżdżamy.
Winnam wdzięczność poczciwemu Kakowskiemu który
o nim iak o rodzonym bracie staranie miał w Aix. Niech
mu Bóg nagrodzi. Bohusiu mój krótka kartka bo nie sia
dziś do niczego – co nie przeszkadza że ciebie i twoich po daw-
nemu kocha.

Oddałam ci rękopis W. drogi mój Bokusiu — Zdaje mi się myśl prawa z wielkim taktem wyłożona. Straciła by na całości gdyby ją kto inny rozszerzał tłomaczył rozwijał — można to w innych później pisemkach uczynić. Zmieniłam jeden tylko wyraz Kościół wschodni na prawosławie bo u nas Kościołem wschodnim żyje się Katolicki grecki nie syzma. i dodałam dla łatwiejszego zrozumienia kilka słów o głosowaniu. Przykro by było W. gdyby tę jego odpowiedź wraz z innemi Artykułami w jednej broszurze wydrukowano. On tym wszystkim Panom osobiście znany, mówi do nich jak do bliskich serca przyjaciół, przyzwoita więc aby ten niby list do nich wyszedł osobno, nie wraz z innemi — mniej może miłosnemi. Z innej jeszcze strony rzecz ta za nadto uroczysta i wielka aby między polemicznemi pisemkami na świat się pokazała. Pierwszy raz jasno i stanowczo Polska kazała swoje w obec nie już rządu Rosyjskiego ale Rosyjskiego Narodu wypowiada, i stawia swoje Bóg i ojczyzna przeciw jego Ziemia i wolia. Z tego względu równie jak i dla szczegółów zawartych jest to może najważniejsze pismo jakie od dawna wyszło. Trzeba je koniecznie na Francuzkie przetłomaczyć i wydać pod tytułem La Pologne et le liberalisme Russe. Nie prawdaż Bokusiu? Aby nas z Komunistami Moskiewskiemi nie mieszano — Napiszę do W. winszując mu głosu na który co jest pacierzowego w Polsce odpowie Amen —

1. 9bra Styczeń

Tylko co przyszła kartka od Ciebie i chociaż późno zaraz tobie posełam pokochanie. Co się tobie marzy mój drogi – Gdzież by kto z nas mógł żal mieć do was – do Ciebie – pomiarkuj no sam – Wszak ty Bokuś nasz radzony duch z ducha – Niech ci nigdy nigdy ta dzika niebylica do serca nie zaziera. Opóźnia się czasem mamcia z pisaniem, bo mnie się zdaje nie chwaląc się że Nisia nigdy, dla tysiącznych drobnych przeszkód to ludzi co nachodzą, to zmęczenia to trochę niezdrowia to pracy pilniejszej. Od miesiąca na przykład różne biedactwo oszywa, kręci się po sklepikach kraje, mierzy, kapelusze lepi z gałganków, ciepłe spódnice ze starych sukień. Coś i dla Zosinej jakiejś ubogiej przygotowuje. Ta się może zabałamuciła i nie od-

pisała na czas ale czyż ona dla tego swego
kusia nie kocha z całym jego gniazdkiem i c
by ona paluszkiem na niego zakrzywiła —
Im bardziej ścieśnia się nasze kółko tem my
siebie bliżej kochamy. Jutro dzień zaduszny
będziem wszyscy przed Panem jak jedno serce
Pokój wam najdrożsi — Wasza

K.

Drogi mój — Nie zbierajcie się wstrzech z K: A
sandrem na uroczyste oznajmienie Bolesław
nowego nieszczęścia. Niech mu lepiej sam na
sam powie ten kto sercem jego najbliższy —
Wierz mi że tak mu lżej będzie.

23. 9bra.

Odebrałam drogi mój Bohusiu prospekt. Zajmę się nim ale zapewne nie wiele czem płaszy rozdam. Bo rodziny nasze tutejsze prawie wszystkie żyją z 6. do 8000 fr rocznie, a więc sztychów nie kupują. Co zbiorę, przed nowym rokiem przyszlę.

Wielką mam do Ciebie prośbę Bohusiu, tak wielką a raczej tak nudną że ledwie ją śmiem wyrazić. Przypomniałam sobie że mi nasz kochany Józef mówił kiedyś że znaczną liczbę Egz: Origines Stares złożoną u Didot czy nie wiem już u którego z księgarzy, chciał odebrać ale ponieważ za gościnę tych książek trzeba było ze stofr zapłacić, zostawił je do czasu. Teraz przyszła mi trwoga. One tam już dawno leżą. Nuż przyjdzie kiedyś

Neapolitańskie summy za nie zapłacić
dopiero by mi był figiel. Zmiłuj się
Bohusiu wybaw mnie z tego niebezpie-
czeństwa. Napisz zaraz co za nie zapła-
trzeba, przyszlę iak najspieszniej aby dłu-
nie rosł — i odbierz z wielkiej twej łaski.
A prawda Bohusiu iaka nieznośna
prośba? przepraszam duszko, przepraszam
ale sam widzisz konieczność. Teraz druga
łatwiejsza do spełnienia. Przyszlij mi
broszurkę Br: o Bakuninie. Sous
bande do Mr l'Abbé André Hubo.
Bardzo mi żal że Genusia we Francji
a ia się z nią widzieć nie mogę. Nadzie-
nawet nie mam bo co by P. w naszej
mieścinie robił.
Udziel wszystkich swoich pieszczot

Zaczynaiąc od Zosi – Łaska, Boża z tobą
/5

Niuia uszki spuściła, że iej polecenie takie
nudne – i bardzo się Bobusia boi. A mnie
straszne brwi zmarszczy –
Spal tę kartkę.

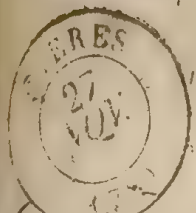

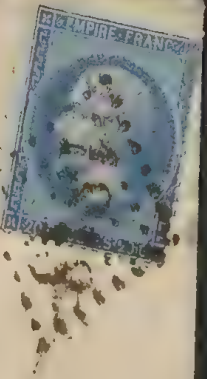


Monsieur Théodore Valensi

Paris

Place des Batignolles — 2

5. Grudnia

A co ty porabiasz z Radymem i Bojanem-
Bohusiu? powiedz no to nisi do uszka. Mnie
duszko koniecznie trzeba Bartoszewicza. historyi
literatury – na chwilkę – zaraz odeszlę. Dziękuję
za przysłanie listu Pana J. Zdaje się szczęśliwy.
Na świecie już mi było większego sieroctwa.
Ni rodziny ni chaty prawdziwy Zuzulicz. Bezus
tanna praca i walka o chłodzie i głodzie i szyderstwie
gorzko czułym – Niech że Bóg będzie błogosławiony
że przynajmniej gniazdo ma na spoczynek i poczciwe
serce na przytulisko serca. Nie taka też wielka między
niemi różnica wieku bać i on dobrze czterdziestkę
rzeszedł. Mówią że dobra i łagodna to główne mniejsza
reszta. Jeszcze cię muszę prosić o odesłanie mu.

Odpowiedzi mojej, bo mi Adresu swego nie dał.
Całuję ciebie w czoło na jasnowidzenie w teraźniejszości i w przeszłości — „przyszłość" do ojca należy, który jest w Niebiesiech.

K

13. Grudnia

Posełam drogi mój Bohusiu 175. fr na prenumeratę Album Br. 100. na jeden ozdobny exemplarz dla nas. 25. na jeden zwyczajny dla Lel. 50 na dwa zwyczajne dla Mamci i Kostusi. Razem jeden ozdobny a trzy zwyczajne z prośbą aby nie czynię. ani nas ani Lel. imienia na spisie prenumeratorów nie było. Nie ma tu komu rozdawać. Parę kobiet mi dawno przyjechało ale ich wcale nie znamy. Nie zdarzyło mi się nawet spotkać żadnej. Bardziej głucho mi kiedykolwiek.

Ukochani wam wszystkim

M.

Sobota

4

Drogi mój Bohusiu. W niepewności gdzie Pan Seweryn-
mieszka posyłam przyłączony list na twoje ręce. Każ mu go
duszko odnieść zaraz i dopilnować aby ~~go~~ nie zarzucili jeśli go
w domu nie zastaną bo idzie o lekarską ~~rzecz~~ rzecz. Biedny mój
Daryusz coraz gorzej i zaczyna się dorozumiewać czy nie choroba
serca wszystkiemu przyczyną. Boże zmiłuj się.
Kartkę twoją i książkę dziś odebrałam. Dziękuję drogi. Szajnochy
dwa lata mam alem jeszcze nie czytała. Jako historyk ma tę wadę
że wszystko złe i nieszczęśliwe niezmiernie przesadza. Z tej jednej
tylko strony wszystko widzi zacząwszy od przedchrześciańskich czasów.
Dodaj to dramatyczności książce. Dzieła jego pod względem sztuki
są bardzo piękne ale z historyczną prawdą często się mijają a zatem
zdrowego sądu o przeszłości w publiczności nie wyrabiają. Dzieciom
Rusi nie zna ani krzty i nie bylice o nich prawi. Żal mi że nasz
malarz także wybiera tego rodzaju sceny jak Sejm grodzieński na
przedstawienie Europie. Od kiedyś my zmysł chrześciański stracili,
nic pięknego w przeszłości naszej nie widzim. Ślepiśmy na najend-
niejsze strony a widzim same brzydkie albo które istotnie były
albo które się brzydkiemi zdają dla tego że nie zrozumiane. Jeśli
zawsze i we wszystkim taka obydna była Polska. to czemuż ją

... krzeszać! Niech się sobie przerobi na Moskwę albo na
Niemcy. Wielu z teraźniejszego pokolenia nie może darować
Szlachcie przeszłych wieków iż część iej była bogata i potężna. Już
być nie mogło, ponieważ Rzeczpospolita była z iednoczeniem
Państw których udzielni Książęta dobrowolnie dla dobra Kraiu
zrzekłszy się prawa do panowania, stali się szlachtą i przez małżeństwa
wnieśli w inne domy ogromne swe ziemskie posiadłości. Gdyż
Szlachta choć w części nie była potężną i bogatą, przy owczesnych
okolicznościach nigdy by Rzeczpospolita i pięćdziesięciu lat nie
trwała, bo obrona Kraiu była z konieczności najzupełniej zdecy-
tralizowaną, i ta obrona która nam się dziś tak złą wydaie, była
niezmiernym a ciągłym wysiłkiem. Ale kto wie iakie były iste
siły i budowa Polski? Nie patrzą na kilka wieków o tyle chwal-
nych o ile być może na ziemi, a tylko na sto ostatnich lat upad-
Człowiek wielkie nie lubi, zdaie mu się że go to upokarza, wolę
potępiać, a nie rozumie że w Narodzie, zasługi i przed Bogiem i
przed ludźmi są prawem do istnienia, daleko większym niż
obietnica że sami będziem lepsi — tamto iest bo nic nie gi
o to drugie nie iest ieszcze i może nigdy nie być.
Do zobaczenia drogi mój kochany

Czwartek

Napadła mnie Newralgia w głowie a co gorzej w oczach – nie będzie więc dziś kartki dłuższej Bohusiu mój – ale spóźniać nie chcę wyprawienia 500 fr Zosi na podróż do M: jeśli ona sądzi że potrzebna – Tej zdrowie przed wszystkiem – Do zobaczenia na innej kartce bo igłami w oczach kole. Dobra Bozia z Wami,

18. Stycznia 1865

Albumy przyszły cało dziękuiem Bobusiu — Ach iak bym
ia tobie chciała moią pracą posłużyć. toż by było szczęście.
Ale musi ten brzydki Czarny złościć się na nią bo mi wyraźna
psikusy robi. Wystaw sobie — Owoc niesłychanie mozolnych
poszukiwań o Stym Michale, spisałam sobie była maczkiem
ledwie dojrzanym na przyszłe obrobienie i przepisanie. teraz
rozstąp się ziemio — Niema. Przerzuciłam gdzie były iakie
papiery. trzeba będzie wszystko na nowo zaczynać. Nic mi
szkodzi — Za Bożą pomocą nie wyidzie czarny na swoim.
Pamiętasz Stą Parasceuią Stebelskiego? Odkryłam że ona nie od
Tatarów ale od Moskali do Rzymu uciekała, bo za Batego czasów
w Połocku Litewscy bałwochwalcy panowali, a ona żyła za
czasów Andrzeja Kitana, wzięcia i zburzenia Kijowa i zagro-
żenia Nowagrodu. Może ci parę obrazków przyszlę Króciutkich
Monumenta Bielowskiego wypisałam i czekam z Wrocławia.
Jeśli Nestor Kirylica to dla mnie rozpacz. bo ią trudno czytam i
z wielkim zmęczeniem oczu. Żywoty Stego Metodego i Stego Woj-
ciecha znam w ustępach, i mam przekonanie że wcale tak stan-
nie są iak literaci utrzymuią. Ciekawe szczegóły zawieraią ale też
i fałsze. Co tam ślicznego to listy Stego Brunona do Stego Henryka
Cesarza zachęcaiąc do pokoiu z Bolesławem Chrobrym tym wielkim
obrońcą Kościoła i opowiadaiąc pobyt w Kijowie u Stego Wło-
dzimierza. Co to było razem ludzi wielkich — prawdziwie wielkich
bo i przed Bogiem i przed ludźmi.
Bóg z tobą i z twoiemi drogi mój

Względem Encykliki znalazłeś wyrażenie genialne Bobusiu.
Ale czegoż się durne muchy szamocą, iak by to było coś nowego —
niech otworzą dzieje a obaczą czy Kościół uczył kiedy inaczej.

26 Stycznia

Mój Bobusiu drogi - donieś mi duszko
zaraz proszę cię czy w Monumentach. Bie-
lowskiego jest tłomaczenie polskie Kroniki wo-
łyńskiej. Bo jeśli jest, nie chcę zadawać sobie
~~nie potrzebnej~~ pracy przekładania potrzebnych mi
krywków, i będę spokojnie czekać na przybycie mego
egzemplarza -

Wczora Bobusiu - kto w niebie kto na ziemi
połączyliśmy się jak zwykle w jednej modlitwie
za ciebie - Łaska Boża z Wami tam wszystkiemi.

8. Maia 1865

Bohusiu serce poczciwe kochane kiedy my ciebie wyuczym że ieśli iaki czas kartki nie ma to się nie znaczy że ktoś sobie do ciebie coś upatrzył. Alboż ty nie wiesz co to życie, zwłaszcza kiedy razem pędzi ie cztery rodziny Radziców Kostusi Cezi i nasza. Co się gdzie na drugiem końcu świata u czyich kochanych zdarzy, godzi tu we wszystkich. Smutki kłopota niepokoie wielkie czasem błysk pociechy — tak tego dużo i nieustannie, że ia przynajmniej Bohusiu pamięć prawie tracę i nie wiem ni iak ni o co pierwej się modlić — fala po fali — wyr — wystaw sobie iak się to wszystko wzmogło wyiazdem mamci a prawdopodobieństwem wyiazdu nie co później Kostusi do Kraiu. Przytem okazała się konieczna potrzeba uszycia wyprawki mamci na drogę. Opóźnił się więcej wyiazd i zapewne za tydzień dopiero wyruszy. Jaką drogą sama ieszcze nie wie. Oczywiście rada by na Paryż aby się i z wnuczkami i z wami widzieć — czy się tak złoży dotąd nie wiemy. O Franciszku zawsze iedne i te same wieści. Niby maią nadzieię prędkiego im końca i weselsze piszą kartki — Ale coś i ta nadzieia

zwleka się także. Biedna twoja Zosia Bohusiu. Bo
mi się żal bo wątrobiane cierpienia zwykle nie są wpro
dzie niebezpieczne ale za to dziwnie nudne.

Bohusiu mój Bohusiu jak bym ja ciebie mieć chciał
chać na tydzień — na odpoczynek troskom, na usunięcie
powszednim sprawom na odmiłowanie na odżywienie
My kobiety gniem się do ziemi jak trzciny i powsta
wy się łamiecie. od czasu do czasu trzeba wam ciszy
na ukrzepienie. — Kto wie Bohusiu czy nie opatrzność
wola wstrzymanie ogłoszenie pieśni twoich. Dziś tak
jeszcze kuczą namiętności iż przebrzmiały by prawie
niesłyszane. Za lat parę kiedy nastanie milczenie, przy
w sam czas i rzucą ziarno na owoc w przyszłości. Ale
gdzież ty się mógł spodziewać iż ci w kraju wydrukują
teraz. To już złudzenie było niepomierne.

Pokochanie tobie pogłaskanie mój dobry biedny
Miłosierdzie Boże z wami wszystkiemi

Przychodzi list od Maryni — prawie radosny. Franciszek
osądzony tylko na wygnanie w głąb Rosji —
nie na Sybir — ale z tej strony Urala. — Czy to będzie

Pensa Tambow Symbirsk czy inna okolica ieszcze
niewiadomo. Bezak zawyrokuie do iakiey gubernii
miejsce pobytu w gubernii miejscowa władza oznacza.
Tarynia teraz iedzie z Kijowa do domu aby ~~się~~ ~~do~~ tam
wszystko urządzić ostatecznie i zabrać swego małego.
Władz wnuk Józefa wygnanie zazna. A ile trwać będzie
Bóg wie?

Sobota Lyons
Maj 1865

Bohusiu mój drogi – iuż biedna Mamcia – poiechała pozawczora wieczór na Strasbourg Lipsk i Kraków. Tak się iej chciało na Paryż tak się na samym wsiadanym dopiero rozstrzygała którą drogą poiedzie. Że ani bym się zdziwiła gdyby pomimo postanowienia: rozmyślała się w Lyonie i do was zawróciła. Odważniej wyieżdżała niż śmiałam się spodziewać i dość Bogu dzięki zdrowa. Może Bóg miłosierny odda mi ią przed zimą. Daryusz odprowadził ią do Marsylii wróci dziś albo iutro – Ciężko mi na sercu i nie tylko z powodu Mamcinego wyiazdu. Gnie się ciało ku ziemi i myśl szuka spoczynku – snu. Ale przypomniał dziś Ksiądz na Ambonie że Marya pod Krzyżem stała. Woli Chrystus Pan kiedy w boleści stoim. Stojmyż mężnie do końca. Wolni duchem iako dzieci Boże – nie okowani ani nawet boleścią. Niech oczom naszym Chrystusa nie zasłania ani nawet łza.

Jak się ma Zosia? Czy się iej polepszyło trochę

czy mniej na bok cierpi? Pokochanie wam wszy
Błogosławieństwo pokoju na ciebie mój Bohu
Ty

Przyszlij mi duszko adres Księgarza u którego zło
żone ~~[illegible]~~ Książeczki owe.

Odsyłam 200 fr dłużku mego Maryankowi

1865

8. Czerwca Hyères

Kto by Ciebie o nieczułość i obojętność posądzał choćby
nie jedna ale dziesięć kartek zginęło mój Bohusiu drogi.
Zresztą kartka twoja doszła i właśnie myślałam napi-
sać ci co wiem o Mamci. Najważniejsza że oprócz zmę-
czenia i trochę kaszlu zdrowa i dobrej myśli. Na
granicy Austryackiej okazało się że paszport do Austryi
nie zawizowany. Więc pomimo próśb i przedstawień
wszelkich nie puszczono ją do Galicii i musiała biedna
ruszyć do Warszawy z zastraszającą myślą najmniej
śmiadniowej podróży bez kolei. Ale Bogu dzięki się tak
nie stało. Zastała tam Gruszeckiego i jednego z dzieci
Ch: poczciwca wielkiego który jak zaczął biegać kołatać
Pagać świat cały poruszać dano Mamci pozwolenie
pomimo wyszłego już paszportu cofnienia się ku Zachodowi.
Konsul Austryacki paszport zawizował i pojechała do Kra-
kowa gdzie dla zmęczenia oprócz starego Mieroszewskiego
siostr miłosierdzia między któremi jest Jadwisia Zaleska
nikogo prawie niewidziała. Wyleżawszy się wymodliwszy
lej do Lwowa z którego najęła powóz i konie do granicy

a może i do domu niemi dojedzie. Oto ostatnie w
Z domu jeszcze nic nie mieliśmy. Inną drogą bard
dobrą mamy nadzieję że paszport nie tylko Ojcu ale i
rychło dadzą. Może Bóg miłosierny odda nam cię na
ziemię.

Franciszka wyprawiają do Oremburga. 31. maja
tutejszego mieli wyjeżdżać oboje. Najboleśniejsze w ich
wygnaniu to że trzyletniego swego Jasia na długą
wygodną podróż narażać nie śmiejąc zostawić musi
u starego Ojca. Franciszek jak na syna Józefa przy
cierpi głównie za miłosierny uczynek – kiedyś opow
Mój Bokusiu kiedy my się na pogadankę siedzim
Czy nie dobiegł by ty do nas do Vieby. My tu jeszcze
15. zabawim. – Prawda Bokusiu dziwny wiatr mał
powiał. Gdzie nie zasłyszeć żenią się a nie zawsze do
Rozgadali nawet byli o Bro: ale że ty o tem nie do
musi być bajka. Gdzie on jest teraz i co robi? Owe ma
które się między znajomemi Hyerskiemi układa zga
że Millota czy nie z Panną Olimpią czasem? Wyg
no sekret Bokusiu. Chwała Bogu że Hu: na dobre
świadectwo od Ciebie zasłużył. Nie znamy go osob

ale iest iednym z dzieci tać nam wszystkim swoj.
Bywało w K: iak się z rożnych stron pozieżdżaią pełno
ich po wszystkich kątach, gospodarnią iak u siebie.
Mamcia wchodzi i woła: dzieci! i zbiegaią się do niej
ogromni wąsale ojcowie dzieciom. Dwa pokolenia
wychowała. Dziękuię Bobusiu za wzmiankę o Stru:
Największa pociecha zasłyszeć o dobrym Księdzu. Szczegóły
o malarzu Matejce przepiszę Mamci. — Rękopis
broszurkę od Pana Fr może kto do Vichy iadący przy-
wiezie a może i ty sam — bo ia sobie myślę że mi
Matka Boska szczęścia widzenia cię nieodmówi —
Ona taka dobra. Do zobaczenia moj dobry moj
miły moj poczciwy moj rodzony. Pokochaj
Zosię i dziatki za nas

1865

29. Czerwca Wieby

Wczora dopiero późno stanęliśmy tu drogi mój Bohusiu, bośmy kilka dni nad spodziewanie zabawili w Lyonie dla Matyldy. Z rządzeniem różnych okoliczności, wiedziałam o pobycie w Lyonie jakiegoś X Colomb nie zwykle pobożnego i o zakładach jego. Pojechaliśmy więc do niego i wrócili z podniesionem i uradowanem sercem jak nie dawno. Wystaw sobie gdzieś się za Croix Rousse prawie na wsi mieszka Ksiądz i wpisuje wszystkich, którzy chcą do bractwa pięciu ran Pańskich należeć. Celem tego bractwa od dawna potwierdzonego w Rzymie, jest obudzenie miłości do Osoby Chrystusa Pana, rzeczywistej, istniejącej, Bożoludzkiej, czującej i miłującej i bolejącej jak my, która kiedy była na ziemi Bożą mocą widziała nas dziś żyjących, i którą w człowieczych jej smutkach i boleściach owczesnych, my dziś żyjący pocieszamy lub gorzej smucimy istotnie rzeczywiście — wcale nie w żadnem figurycznem lub oderwanem znaczeniu. Jeśli na przykład kto z nas klęczy przed nim i podziela boleści jego na górze oliwnej

on wówczas widział i pocieszony był. Jeśli o nim
pominamy on wówczas opuszczenie nasze czuł, iak
czuł opuszczenie Apostołów i powiększenie mu było
boleści. O Bukusiu — od tylu tylu lat, to cała moia
wnętrzna wiedza — całe życie ducha miłość iakią nazy-
wałam osobistą Chrystusa, ta prawdziwa i tak mało
znana taiemnica przez którą oprócz przytomności swej
osobistej w Przenajświętszym Sakramencie lecz iuż nie cie-
piętnej, Chrystus Pan w życiu swem ziemskiem, współ-
czesnym iest wszystkim pokoleniom od Adama do ostat-
niego na ziemi żyiącego i wszystkie pokolenia miłować go
cieszyć lub smucić go mogą. Dał mi Pan ujrzeć świę-
tobliwego sługę swego który modlitwy i prace życia całego
na rozszerzenie miłości tej poświęca. Mówią że ma
natchnienia i objawienia. Może być, ale chociaby i nie
miał, niemniej to gorliwy i pełnem wyrzeczenia sługa
Boży. Do bractwa po różnych krajach przeszło sto
iuż należy. Odmawiaią pięć pacierzy do pięciu ran
ale mówi X Colomb niezmiernie z nich mała liczba
rozumie ową osobistą miłość. Uważał iednak iż
w skutek połączenia się we czci Ran Chrystusowych
zrozumienie to u niektórych łaska przychodzi.

Polskę niezmiernie kocha. Zdaie mu się widzieć w
Bogu iż wielkie ma w przyszłości przeznaczenie, a co
dziwna Moj Bokusiu powtorzył nam słowa przed dwu-
dziesto kilka laty z ust X Bernarda słyszane. Zmieni
się dla niej wszystko w oka mgnieniu. Aż podniosł się
i rękami zaczął pokazywać iak będzie w błysk. A iuż
się z Ojcem Bernardem nie zmówili. Nie wiedział nawet
o nim iak się poźniej pokazało. On po ludzku wnosi że
zapewne wielka ta zmiana nastąpi przez nawrócenie
którego z Carow. Bog to wie. Wszak Ludwik 9. iako Swięty
oddał prawemu właścicielowi dwie prowincie które odkrył
iż niesprawiedliwie posiadał. Jak się stanie nie wiemy
ale Swięte dusze o nas nie wątpią. W koło prostego tego
Księżyny, zebrało się kilka poczciwych dusz pod nazwą
Oeuvres dévoués, szczegolnie miłości Osoby Chrystusa
poświęcone. Chodzą w zwykłym ubogim odzieniu, nie
maią klauzury i oddaie są wszelkim dobrym uczynkom
jakie się nadarzą. Maią kilkadziesiąt dzieci opuszczonych
maią przytułek kilkunastu młodym dziewczętom
które do Zakonu maią powołanie a na sposobach mejsca
im zbywa. Włożyły w ten niby zakład wszystko co
miały. Ubogie to i proste nad wyraz. Na czele iest
bardzo do rzeczy kobieta, z Ojca Francuza Matki niemki
ale uradzona w Litwie gdzie do 12. lat się chowała.

Nawet między Polkami tak gorącej i stałej w modlitw
miłości dla Polski nie znalazłam. Powiada że wszystko
przyszło rodzinie iej przez Polaków, że nigdzie iak w
takich serc otwartych dla bliźniego nie widziała, Polsk
i iej zwyczaie pamięta iak by dziś z niej wyjechała
dodaie: Qui donc l'aimerait si je ne l'aimais pas?
Po polsku iednak zapomniała od tylu lat nikogo prz
z Polaków nie widząc i tylko umie na Niech będzie
chwalony — odpowiedzieć na wieki wieków amen. M
rodzoną ciotkę wizytką w Wilnie — iuż umarła. Tu
trzeba o tym całem gronku rozpowiadać bardzo.
Posełam ci mój najdroższy list który tu od Mzas
Nie gorsz się że mnie ma za coś dobrego. Zwyczajnie
Matka, innemi oczami iak cały świat na puha
Cząstko swoie patrzy. Zaraz po przeczytaniu odeszlij
Ojcu który się nie pokoi kiedy długo wieści nie ma
Dziękuię duszko za przysłany rachunek. Zdaie się że n
sobie płacić nie każe. Oto mi tylko i szło.
Coż to za wielkie nieszczęście tego biednego Antoniego. D
że z trudnością oko zachowa i że to skutek zerwania o
Okularami ciągle noszonemi i pracą i bicia krwi do gł
Zmiłuj się Bokusiu ostrożniety z twoiemi o które dawn
iuż boię. Nie czytaj w Okularach — noś ie iak najmniej w do
nic mocnego nie pij. Bo to licho się nie zwiastuie i raptem p
chadzi.x Boże wiń pociechą na was tam wszystkich

Sobota Vieby
Lipca 1865

Otez nie ukrzywdziła ciebie Nizia moj Bohusiew drogi. Musiałeś iuż list Mamci odebrać. Nie dziwię się że ci dążenie Ojca Colomb do serca przypadło. Kochany moj, iesli głęboko w duszy była iuż wiedza u ciebie i pociąg do miłości osobistej Chrystusa, to nie w skutek wieszczego natchnienia które iakkolwiek piękne iest tylko przyrodzone ludzkie, ale nadprzyrodzonej łaski Bożej zstępującej w Modlitwie i Komunii Stej na prostaczka rownie iak na wieszcza. Nie mieszaj tych dwach rzeczy zupełnie różnych, chociaż łączyć się mogą i łaska Boża nadprzyrodzona oświecać ten stan ducha ludzki przyrodzony, który niewłaściwie natchnieniem wieszczem zowiemy. Natchnieniem wieszczem to iest wrażeniem które przyrodzonym sposobem w duszy twoiej iak lutnia utworzonej budzi rozumienie i w dźwięk pieśni ie przeistacza, wiedzieć możesz tylko rzeczy ludzkie. A Imienia Jezus na zbawienie wymówić nawet nie zdołasz ani ty ani nikt bez łaski nadprzyrodzonej od Boga pochodzącej. Aby należeć do bractwa nie-

ma innych warunków iak wpisanie się, noszenie
Medalika i odmawianie codziennie pięciu pacierzy
na cześć pięciu Ran w złączeniu duchowém z bra
Ufam Umęczonemu dla nas Chrystusowi iż za wielkie
winy nasze które odpowiedniego zadość uczynienia
w dość powszechnej i dość gorącej miłości Chrystusa
nie miały, ieszcze nas nie odrzuci, a zamarłych
duchem odżywi i posłannictwo nam chrześciańskie
znów powierzy — chać by na męczeństwo. Jak za Mie
czysława i Dombrowki nawracajmy się na chrześcian
szczerze bez ziemskich celów, nie do tego chrześciań
które sobie sami wymyślamy ale iakiego od 19 wie
uczy Kościół przez Chrystusa postanowiony, przez
Ducha Stego zawsze kierowany, a iak za Mieczy
sława i Dombrowki stanie Królestwo. Ale kochany
kochany drogi mój Bobusiu odrzuć na zawsze oczy
kiwanie iakiegoś męża Bożego. Nie masz go w Pi
mie Stym przepowiedzianego, nie spodziewa się go
Kościół. Zkąd że wiedza o nim? Kościół spodziewa
wielu świętych we wszystkich stanach, między
któremi mogą być i będą panniący, całą potęgę
swoiej na obronę Kościoła używaiący i rażący

pogaństwo iak Karol Wielki Sty Ludwik Nasze Boks-
ławy &. Spodziewa się za czasów Antechrysta Eliasza
i Enacha którzy porwani byli żywi i wrócą aby nau-
czać i być zabitemi, bo przez śmierć każdy człowiek
przejść musi – ale nie więcej. Jednego tylko wypa-
trzeć, nie z ziemi a z nieba, tego do którego woła-
niem Przyjdź! kończy się Pismo Ste, Pana naszego
Jezusa Chrystusa przychodzącego w obłokach na sąd
ostateczny. Wszyscy święci na ziemi są mężowie
Boży. W innym rozleglejszym znaczeniu żadnego
męża Bożego Nigdy nie będzie. Jest to
wymysł szatański przygotowujący ludzkość do przyjścia
Antechrysty, a przed nim wszelkiego torującego mu
drogę zwodziciela. W pogańskiem oczekiwaniu iakiegoś
męża Bożego którego Bóg nie obiecał iest punkt zet-
knięcia wszystkich do Kościoła nie należących narodów
i ziednoczenie ich przyszłe w Antechryście. Dla
Buddhystów iest ~~to~~ nowe wcielenie Buddhy,
dla ~~[illegible]~~ Braminów siódme czy ósme wcielenie
Wiszni – dla Żydów Mesiasz dla mnóstwa sekt
protestanckich w Europie i Ameryce wcielenie
Ducha Stego i zaczęcie panowania iego, a dla Kato

likow którzy się ścisle w tych rzeczach Kościoła nie
trzymaią iest to tak nazwany Mąż Boży iakiś
prorok święty i potężny zaprowadzaiący sprawiedli
wość na świecie. Na ten lep uwiódł Towiański swo
i pierwszy lepszy wyprowadzi w pole tysiące głów
niby rozumnych. A cóż dopiero Antechrysta który
z taką siłą omamienia wystąpi iż wedle słów Chry
stusa uwiedzeni by byli gdyby być mogło nawet
wybrani. Bokusiu mój – od śmierci Chrystusa
i ustanowienia Kościoła, nie ma, być nie może
i nie będzie posłannictwa człowieka w znaczeniu
iakie daią słowu: Mąż Boży. Bo posłannictwo to
spełnia z rozkazu Chrystusa i w ciągłem Ducha
natchnieniu – iedynie – Urząd Kościoła. Z tąd wszy
stkie marzenia Messianizmu iakie by nie były
odcienia są po prostu kacerstwem, i wszystkie
oczekiwania Męża Bożego omamieniem i przy
gotowaniem drogi Antechrystu. Zupełnej spra
wiedliwości i zupełnego pokoiu nigdy na ziemi
będzie bo iesteśmy Kościołem wojuiącym. Uży
wanie i odpoczynek gdzie indziej. Ziemia iest mie
cem pokusy, pokuty próby walki cierpienia

zasługi dla ostatniego równie jak dla pierwszego z pokoleń ludzkich. Ale na niej może być lepiej lub gorzej wedle ilości ludzi prawdziwie Kościołowi poddanych i wiernych co jest kamieniem probierczym miłości Chrystusa. Ziemia namiot podróżny na pustyni – darmo w dworzec murowany go chcieć zamienić. Dom ojca wiekuisty i ojczyzna prawdziwa w niebie – tu zawsze wygnanie i podróż chcieć by w ojczyźnie. Dla tego każdy ma chwile w których nóci sercem: Co mi potem – co mi potem – tu przybysz pod namiotem – I ja – i kochani rodzina i naród i Kościół i ludzkość cała – tylko przybysz pod namiotem – I zwiną się niebiosa jako księga przeczytana – i czasu już nie będzie – wszystko co żyło zaległe łono matki ziemi dopóki trąba nie zatrąbi i nie powstaną umarli i nie zacznie się nowe życie – ale już nie ~~[illegible]~~.

Teraz Bokusiu o czem innem. Czemu ty mnie nigdy nie odpowiedział na moje tylokrotne pytanie kiedy będziesz miał chwilę wolną na wycieczkę do nas? Później zajdą wakacje i nie będziesz się mógł ruszyć. Mój Bokusieczku – tylko dwa

słowa: Mam wolne tygodnie te a te. O genusi
nie wystawiaj sobie że roi się jej choroba. Cierpi od
kilku już lat na bardzo przykrą i niedobrą niemoc
wnętrzną ale nie żołądkową - z którą się kryje.
I otyli ludzie chorują i umierają - i jeszcze w
tem nieszczęśliwi że prawie zawsze kończą nagle
od czego niech Matka Boska uchowa naszą
poczciwą genusię -
Do widzenia drogi mój - daj Boże rychło - Zo
ucałuj serdecznie - Matyldę oczekuję dziś
wieczór - Miłosierdzie Boże z wami

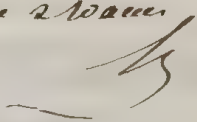

1865

5 Lipca Vichy 37

88

Drogi mój Bobusiu przyszedł list od Mamci który Papie posłać muszę — wypisuję ci z niego co ciekawsze." Nie napisałam ci była że przejeżdżając przez Jar. wstąpiłam do dworku do mego Adasia który z serdecznością wielką wybiegł na przeciw mnie. Śliczne dziecko — jak pączek różany świeży i kolorowy a niby ... nie dzieci. Odprowadzał mnie o pół mili i rozpadaliśmy się bardzo. Wielce się entuzjazmuje dla Rzymian a szczególnie greków — Liburgów &. Zaprawili biedne dzieci na tych poganach / mój Bobusiu ... miłość do greków która spać dzieciom po nocach nie daje to we krwi i u mężczyzn i u kobiet we wszystkich pokoleniach — darmo — na to nikt nie poradzi — wyszumi się ale do śmierci ślad zostanie jak mego ojca / Mitologia też admiruje bardzo. Wiele skrzywienia jest w wiedzy ale zdaje się żeby się to innym środkiem dało sprostować. Jeszcze nie wiadomo z nim dalej obmyślą — Odessa Dorpat są na planie. Ale jednym słowem miły chłopczyna. Mówił mi nie pragnie jechać za granicę — to znowu przejeżdżając ze mną przez miasteczko powiada. Ot tak tu mijem — Nie chcę za granicę aby się nie oddalić od swoich.

..... W Kuryłowce cały mój czas dzielę między rozprawy
o interesach z Pad: a wypoczynek na łożku któremu
końca nie ma. Drzemałabym dzień i noc strapiona
wanaduchem i zziębła bo bardzo tu wielki skład
mamy i od przyjazdu mego palą w piecu w moim
pokoju. Pad dwoma kołdrami watowemi i pod bacz
wcale nie gorąco. Usługa moja składa się z Iwana
Knechty który w bramie gotuje (koło bramy ust
z Bazylka Kredencyrza którego pasować będę na lo
aby do Kościoła za karetą jeździł. Sprawiłam sob
dziewkę Jelynę córkę Pelagii (mojej rowienniczy
którą Nisia u jednych Krosien nie raz za młody
lat haftowała) i będę ją kreować Kamerdynerem
Już tylko w Chmielniku kupi się liberya buty
kaftanik i spodnica. Dobra dziewka i już sługa
I wypierze co i wyprawę szyć będzie Albowiem
Pan Stefan Padarewski rzeźbiarz, oświadczył nam
pozawczora o rękę Panny Maryi Fiałkowskiej (Ma
cinej wychowanki) przed czym nie wielki grup
Alabastrowy swojej roboty reprezentujący wiarę
dzieję i miłość mnie ofiarował. Ma tedy pomyś
o lucum fixum a ja o skromnej wyprawce
o innej ani dziś myśleć! Dziś wyprawiłam Ja
Pad: do Kijowa w interesach różnych. papiery

poportowym &c. Gromada cała ze Starszyną przychodziła z chlebem witać mnie uprzejmie, i wiele potem ludzi kobiet i mężczyzn osobno przychodziło i ze łzami mnie także witało. Niech im Bóg płaci. Urodzaju żadnego nie ma prawie wszędzie wszystko zgorzało na polu. Dziś pierwszy deszcz upadł. może jeszcze poprawi, może po ogrodach warzywa. Ziarno w ziemi dotąd leżące zejdą."

2/14 Czerwca

A teraz Bohusiu dobranoc bo już późno — Łaska Boża z Wami

Z

6. Lipca

Bohusiu mój drogi – przychodzi do mnie Francuzka i opowiada o 21. letnim Dębowskim którego przed kilku miesiącami poznała w wielkiej potrzebie. Więziony był w Wiedniu podobno a przynajmniej gdzieś w Austryi, dostał się piechotą do Francji gdzie go poczciwa francuska rodzina przygarnęła. Jeździł do Paryża szukając zajęcia ale nikogo tam nie znał i nie mając czem żyć wrócił do owej Rodziny która go jednak zawsze trzymać nie może. Jest on rodem z Poznańskiego, uczył się w Berlinie po niemiecku więc doskonale mówi. Badał go znajomy mój Anglik bardzo uczony lekarz i powiada że po łacinie a nawet po grecku wcale nie źle umie, i że zdaje się z korzyścią uniwersytet przeszedł. Ogólnie mówią że wygląda na starannie wychowanego ale po francusku mówi trudno i źle – chociaż pisze trochę. jak zwykle ci których

uczą z gramatyki a nie wprawą. Czy nie
by mu za pomocą Janusz: czy Bol: miejsc
gdzie iakie znaleść". I najlichsze powiada że
przyiął by z wdzięcznością byle by ciężarem
Państwu nie był którzy go odzieli i iak brat
w domu trzymaią. Zrob ten miłosierny uczy
dowiedz się duszko. Ktoś mi tej zimy opowia
że iest iakaś oznaczona kwota którą ieśli się
obowiązuią się do umieszczenia. Czy to prawd
czy niebylica? Ile złożyć trzeba? Napisz
husin. Tego młodzieńca nie znam nie wi
nigdy — Ale gdyby była iaka nadzieja miej
wynaleść go łatwo

Miłosierdzie Boże z wami

8 Lipca – Vichy

Drogi mój Bohusiu wczora pisałam do ciebie i wyprawiłam osobno dwa pakiety pour remettre a Mr F. Dziś posełam tylko dwieście franków reszty dłużku mego za upłyniony rok szkolny. przy tem czterdzieści fr na zapłacenie innych dłużków o których ty lepiej wiesz odemnie coś reszty za koszule – Gałę: za trąbkę siedm czy osiem fr. i jeszcze coś tam – Gdyby nie wystarczyło napisz duszko to przyszlę więcej –

Łaska Boża z wami moi najdrożsi

[illegible]

8 Lipca 1865.

Niewielką ia ci krzywdę wyrządziłam moj Bokusiu dowodząc że niektóre natchnienia twoie z wyżej pochodzą niż z poetyckiej wyobraźni. Jeślim niesłusznie mniemała że nie odróżniasz dość w sobie co z kąd pochodzi; tom cię tylko o pokorę posądziła. Nie wielki grzech. Dobrze że się o Mężu Bożym zgadało. Przepadło to wyrażenie. Można go użyć co do przeszłości – co do przyszłości niepodobna iuż. Mówisz Pacci nie liczą się do pisarzy kościelnych. Bokusiu – wchodzimy w Epokę iakiej ieszcze nie było – trudniejszą boleśniejszą bo końca bliższą. Co dawniej starczyło, dziś nie starczy. Co dawniej wolno było dziś nie wolno. Wśród kwitnącego Chrześciaństwa na dziecinną rozrywkę wolno było śpiewać ludziom gorącej wiary i o Apolinie nawet i o Dryadach i Hamadryadach. Dziś kiedy Magia uraczyście iawnie iako ostateczne słowo mądrości przynosi uczonym, głęboko przez wieki obmyślaną Religię Siły powszechnej czyli Ognia wnętrznego Rodziciela wszystkiego co żyje iako Boga. Kiedy ta Religia rozszerzana ciekawcem między ludem obiawia się czcią słońca coraz częściej wioskami całemi. Kiedy Spirytów we wszystkich stanach liczymy im na

kilka milionów w naszej Europie i wyobrażenia i Zabo-
bony przez nich rozsiewane coraz się bardziej między
wierzącemi nawet rozszerzają — Co wszystko znaczy
pogaństwo nie w skrzywionych tylko zdaniach
których ale w najgrubszem bałwochwalstwie nam
przez najtęższe głowy z umysłu na korzyść nam
wprowadzane — bawić się nie w Zabobony ludu nie
Wszak one wszystkie z pogaństwa dawnego pozostały
i nowemu pomogą. Zakon poetów staje się surowszym
powołanie ich wznioślejsze. Wyrastają na Chrześcijan
ciany nie już tylko jako ludzie lecz jako poeci. Bujna
sobie wyobraźnią nie muszą ostrożnie. Jak Hetmanowie
na wsze strony przenikliwem okiem powodzić czy
zasadzki gdzie nie ma na drodze po której tłum za
niemi bieży — jak Anioły, zbolałych pieśnią prawdę
uszanować. Niegdyś wolno było poetom jak młodzieniaszkom
poigrać na przestrzeniach nieco, i
w bezistotne a nadobne rojenie odziewać, bo każdy
w Chrześciańskiej wiedzy wychowany prawdę od rojenia
oddzielić umiał. Dziś ledwie tysiączny dość zna
Chrześciańskiej by w niebezpieczeństwie nie był, rojenie
wziąść za rzeczywistość. Ledwie tysiączny zna rozum
między natchnieniem poety a natchnieniem Pro-

...i z Bożego. To nieszczęśliwe słowo wieszcz wieszczenia
...ędzy które u narodu naszego z pogaństwa zostało i w chrześ-
...aczy ...ańskich iego wiekach używane było tylko w znaczeniu
...h ...ałszywego proroka — proroka z szatańskiego natchnienia,
...em ...stosowane ~~kt~~ kiedy wiara gasła do najpiękniejszego
...ami ...przyrodzonego daru ludzkiego, znajomości iednak przy-
...nie ...łości nie daiącego — iluż z drogi zbawienia zwiodło
...ostał ...zawsze? Wracić nam trzeba do czystej prawdy.
...owsz ...prawda iest Boża a więc rozległą bogatą świetną
...chr ...piewną — nie tylko teologiczna prawda ale wszelka.
...Bu ...prawda uczuć wyobrażeń myśli — nawet prawda ma-
...Hetm ...ryalnej przyrody. Po cóż nam szukać tego co nie z
...czy ...Boga? Nie mówię tego do ciebie Bohusiu bo chociaż
...e za ...wszystkich ostatnich pieśni twoich nie znam, wiem
...pra ...ć w prawdzie zawsze lubował i właśnie ona blas
...mło ...iem iest twej lutni. Odpowiadam ogólnie na kartkę
...i ...woią. Wstępujemy w Epokę przed Antychrystową w
...każd ...której dlatego trudno się zbawić iż szatan wojnie głównie
...ro ...mamieniem fikcią kłamstwem, obałamuca rozumy,
...pu ...wodzi umysły. Każdy z własnym marzeniem wal-
...wie ...czyć musi, i nie raz odrzucić przez posłuszeństwo
...zu ...Kościołowi, które mu się najpiękniejsze zdaie — a zdaie
...ś ono tak piękne przez ułudę szatańską. Jest to

na pozor zwyciężenie siebie, w istocie, zwyciężenie
Szatana. Musi to być trudno bo patrz Bokusiu iak
rożnica * Zagrobowej nagrody: Kiedy krwawym Epo-
kom pierwszych wieków Chrześciańskich iest tylko
powiedziano "Zwycięzcy dam ieść z drzewa żywota", i
"Bądź wierny aż do śmierci a dam ci wieniec żywo
Na naszą Epokę iest Obietnica "Kto zwycięży uczy-
go słupem w kościele Boga mego a więcej z niego
nie wynijdzie, i napiszę na nim Imię Boga mego
i imię miasta Boga mego nowego Jeruzalem któ
zstępuie z nieba od Boga mego i Imię moie nowe
w taiemniczych wyrazach cóż zrozumieć można?
Nagroda odpowiada zasługom chociaż na Bożą ust
miarę. Zbawieni więc tej Epoki dźwigać będą kościo
pracować iak powszechnie w innych nie pracowa
śpiewać iak nie śpiewano bo i do poetów rownie
iak i do innych wiernych ściągaią się słowa Pisma
Niech wcielaią Bokusiu w pieśni co lud w prostocie
swej przyiął prawdy i świętości nie zaś co zachowa
omamień i namiętności z pogaństwa. Epoka Ant
Chrysta najcięższą będzie - dla niej też najwyższa
Obietnica "Kto zwycięży dam mu siedzieć ~~[illegible]~~ z
na stolicy moiej, iakom ia też zwyciężył i usiadł
z ojcem moim na stolicy iego"

Resztę gawędy na wieczory pod drzewami – chociaż
Bokusiu ia o tych rzeczach zawsze wolę pisać – mówić
nie umiem.

Jaki ty dobry iaki ty miły iaki ty kochany że
ty do nas chcę na chwilkę zajrzysz. Już się tak ko-
piecznie chciało ciebie widzieć a tu ani myśleć bo
Paryż na złe czasy nie podobny. A potem ia ciebie
wolę tu – prawie na wsi. Licząc więc na ciebie po-
słam mamonę na kolej – 200 fr bo im ciebie iak
mego własnego biorę od samych bram Paryża. Już
niby u mnie. Pokochaj Zosię bardzo bardzo
odemnie – Czekamy i wyglądamy

Przed godziną miałam odwiedziny Katolika który
mówiąc o Komunii Stej zapytywał czy by nie
można otrzymać pozwolenia aby tę Ceremonię
odbywać nie na czczo – A iest dobrze wychowany
uczony nawet i niewiasą nie fanfaronnie.
Na tym stopniu wiedza rzeczy Bożych iest
w większości – bo choćby Matka starannie wyu-
czyła dzieci (co się rzadko zdarza) później nie
w szkołach nie słyszy, sam nigdy chrześciańskiej
książki nie przeczyta więc zapomina.

97 ~~30~~

Wtorek - 1865 [VII.]

Bogu dzięki drogi mój Bohusiu - żeś zdrowo i szczęśliwie zaiechał, żeś zdrowych wszystkich zastał, żeś miał pociechę twego pierworodnego po zwycięstwie uściskać. Zachciałeś Bohusiu głębokości! A cóż on ze swemi 17 latami zrobi i napełnioną oratorami głową. Wszystkie pokolenia te same okresa umysłu przejść muszą — ale nie muszą przejść przez zwątpienie które zdaie mi się na powierzchni iest tylko. Zbędzie się tej rdzy rychło ieśli miłości własnej zakładać nie będzie na krakaniu jak drudzy, ieśli zechce być sobą.

Bóg z tobą i z wami wszystkiemi

Ł

Genusia wyieżdża dziś wieczor

Czwartek

1865.

Wokuniu mój drogi – tylko co miałam
pisać do Ciebie prosząc abyś mi jeśli
można dostał gdzie chać na krótko kronikę
Chwalczewskiego – kiedy przychodzi wieść
przez Kastusię że bole artrytyczne wróciły
biednej twojej Zosi i że się sama włosku
ruszyć nie może. Pierwsza myśl mi przy-
szła że dopilnować jej sam jeden nie będziesz
w sile. A dzieci chać z najlepszą chęcią zawsze
mieć. Najlepiej by więc siostrę do bez mowy
do pomocy przywołać. Wyprawiam ~~więc~~

duszko co prędzej stoi na zakonnicę
a daj Boże aby się jak najrychlej niepotrz
okazała. Biedni wy tam biedni - Mi
łosierdzie Boże z wami.

28 Sierpnia 1860

Jak ja ciebie przeproszę za milczenie mój Bohusiu.
Exkusire dich nicht mówiła bywało stara Jun-
cina Bona Niemka. to iuż wolę nie tłomaczyć się
a przeprosić. Zosi lepiej to i we wszystkich druk-
wstąpił. Niech że nam teraz Bóg ią w siły wzmoże.
Od Mamci miał niedawno list mój ojciec. Cały w zachwy-
cie nad prawnuczątkiem które biega iuż i szczebioce
bo całe trzy latka skończył. Wszyscy mówią że piękne
dziecię. Ale prócz tego prababunia innemi oczami
patrzy iak cały świat. Ojciec czyta ten list i odczytuie.
Zrobił wielką ofiarę że mi go przysłał ale z warunkiem
abym go zaraz odesłała. Może Bóg da wkrótce drugie
prawnuczątko od Marysi która iuż w 7mym miesiącu
i dotąd zdrowa.

Książki odebrałam. Dziękuię ci za nie bardzo. Chwal-
czewskiego wkrótce odeszlę ale Pieśni Igora oddam do-
piero iak przez Listu własny swój będę miała Egzem-
plarz. Nieocenione to świadectwo dziejowe. Dziwna
to rzecz Bohusiu iak my od dziecka iednemi oczyma-

patrzym w przeszłość, a iednak nie chowaliśmy
razem. Taiemnica Boża. Step i Dniepr iednakowem
wrażeniem wykształtowali dusze które rwą się po
szłość iako we własną dziedzinę — tak piękną tak zna
tak strasznie kochaną. Bohusiu — widziałeś lasy
z rąbane? Na przestrzeni iak zajrzysz niskie krze
gdzie nie gdzie tylko. Niebotyczne gałęziste drzewo
tawione na nasienie. Otóż Bohdanie, stoim na
Ojców iako by tych drzew. Bez nich przyszłości nie
Bóg z wami kochany — siła iego i pokój

Piątek

Cieszymy się wszyscy drogi mój Bohusiu radosną nowiną o Kazi – ciągle o tem rozmawiamy – Prawda – wyjednał tę łaskę Józef nasz święty i cicha cierpliwa modląca się matka. Czy nie do nich należeć będzie Villa nad morzem o parę godzin od Hyères w której mieszkał Horacy Vernet. Gdybyż tam zimą przybyli – Oddaj duszko przyłączone kartki Panu F. przysłał mi był dwa foliały zarzutów na spis niepodległych władzców Kijowa. Można się było przerazić Otóż ucieszyłam się niezmiernie bo mi ani jednej omyłki nie wytknął co byłby uczynił pewnie gdyby jaką znalazł, łań tylko za nieumieszczenie pewnych faktów. Kochany Pan F. zapomina że to nie historya tylko spis imion i dat. Cóż w niem umieścić można? Usprawiedliwiam mu się jak umiem.

A co ty tam o Aryasach dumasz?

Obdziel całą rodzinkę pieszczotką zaczynając od Zosi – Boża z tobą

Wres do Matyldy – wprost do Berne

1. 8bra 1865

Przyszła mi twoja kartka jak promyk w dzień szary drogi mój Bohusiu. Rozradowało mi się serce ku tobie — Taki Bóg dobry że mi brata dał w tobie — Dziękuję kochany za błogosławieństwo — przyniesie mi łaskę i dary Boże — Oby mi tobie były na pociechę.

Niepokoi mnie cholera która się u was pojawia i myślę sobie: kiedy się wam najęcie domu kończy czemubyście zabrawszy wszystkie dzieci, złe miesiące nie przepędzili na zdrowszem gdzie miejscu. Życie na prowincji tańsze niż w Paryżu a dzieciom lepiej przewakansować rok niż narażać mi być na zarazę w tym agramentem mieście w którym ma pewnie gorzej niż gdzie kolwiek grasować będzie. Wszak to nadzwyczajny wypadek trudno aby zwykłego biegu życia nie zmienił. Wszędzie lepiej niż w Paryżu. Najbezpieczniej gdzieś na ubaczu nie na żadnej ze znaczniejszych dróg żelaznych. Myślę także i Pana Franciszka z żoną wydobrać z tamtąd. Wschodnia strona Francji zupełnie wolna — My się podobno osiedlim w Moulins papie nie tak daleko będzie jechać. W Hyères dotąd zdrowo — nie było jeszcze ani jednego wypadku cholery pomimo

sąsiedztwa z Toulon

Drogi mój. Czy był u Ciebie Leonard. Dałam mu polecenie do Ciebie w rzeczy o której pisać nie mogę. Jeśli podobna dobry uczynek spełnić przez B. czy przez kogo innego to spełń. Tylko zrozumiejcie dobrze że wcale nie o miłostki chodzi. Ona sama pewnie dobrze nie wie do czego ją używa i pierwsza jest zwiedziona. W każdym wypadku stosunki z nią wcale niepotrzebne.

Nie mogę dziś dłużej pisać. Za parę dni będziesz miał drugą kartkę z odpowiedzią na pytania.

Miłosierdzie Boże z wami tam wszystkimi

16. 8bra Wieby 1865

Dziękuję Bolusiu za kartkę twoją dziś odebraną. Odetchnęłam bo wielki miałam a Zosię nie pokój. Przynajmniej nie jest gorzej. Wszystkie te reumatyczne cierpienia niezmiernie są długie i nudne. Biedna ona – biedny i ty. A do tego kłopota z Jan: Obaczysz obaczysz jaką będziesz miał z Dyzia pociechę i chlubę. Już ci to od kilku lat prorokuję. Zmiłuj się dołóż szczególnego starania aby on po polsku dobrze umiał, bo między twemi dziećmi on szczególnie braciom służyć będzie. Mówisz że tam u nas rozpada się i rozkłada w niwecz społeczność nasza. Może. Ale pod zwaliskami rośnie budowa nowa – a ta sama – przeszłość odrodzona. Podnosi się cicho niewidzialnie. Czytałeś list Marylci? toś kamyczek jej ujrzał. Pan o nas nie zapomniał. Dał zamiłowanie ziemi – wsi – to nic nie stracone. Ja: biedny mój D. łzami nie raz mi opłakał. A: bundinczy się i niby tak gospodarstwem znudzony że zakawał chleba zbywa się wszystkiego. Na rezon to dla siebie samego i dla drugich innacka postawa. W istocie gospodarował szalenie robiąc nakłady w latach w których dochodu zgoła nie było. Powstały długi i dla tego sprzedaż. Wyjęta ze sprzedaży fabryka sukienna która wszystkim braciom jest wspólna, i kościół z dworkiem kapelana.

Przez nas utworzona i ładnemi ozdobiona dzisiejsza u
już podpisana. Otóż ja jeszcze mam nadzieję. Modlę się p
klasztorach we Francji i we Włoszech, aby ~~[illegible]~~ ziemie
nasze nie przechodziły w ręce innowierców i czekam zmi
łowania Bożego. Inną mam jeszcze troskę. Mamcia długo
podtrzymywała — nie od niej to wiem — i kłopocze się ich spła
niem — boję się aby ją interesa nie zatrzymały na ziemi a
by dla mnie z wielu wielu miar ciężki był krzyż. Mój oj
ciec zdrów Bogu dzięki ale 80 lat dochodzi i coraz mu trudniej
ruszyć się z miejsca. Postanowiliśmy więc ojcze w tem
na czas jakiś tylko, a skoro można będzie chociaż wśród zimy
wrócić do niego zamiast sprowadzać go do nas. Oto tw
zamiary nasze na teraz jak ich co nie pomiesza. W głę
bi samotności naszej pracuję modląc się wciąż o błogosła
wieństwo Boże na robotę. Od twego wyjazdu przybyło 25
arkuszów. Było by więcej ale mi praca przerwała dlad
giej która mi się najlepsza zdawała. Jest to niby zbiór
piosnek wszystkich złożony z samych imion i dat w zadaniu
tek których ci kiedyś posłała i których zaniechano. Jeszcze
mi że trzy tygodnie do ukończenia tej pracy potrzeba a
potem wrócę do pierwszej. Powiem tobie Bohusiu zaw

Mój Bohusiu musiałam odedrzeć wierzch kartki
a nie chce mi się przepisywać. Niech im tak pójdzie
przepraszam za nieestetyczność Bohusiu.
Wracam do tego com mówiła – Otóż Bohusiu powiem
sobie żem pracowała zawsze z popędu – z potrzeby ducha
ale mi robota miła dopiero od kiedy ty z niej coś przeczytał
i jak ją sobie w głowie układam zawsze o tobie myślę.
Do zobaczenia kochany Coś ja strasznie pobazgrałam –
wielki mi wstyd – dobra noc – Dobry Bóg z wami,

Zaprenumeruj dla ~~[illegible]~~ mnie duszko kilka egzemplarzy
dziełka N. Boż: tylko pod twoim imieniem oczy~~[illegible]~~

Znajdź mi duszko w Niesieckim jakiego herbu był p.
Jezusat a przynajmniej jakiego byli Kuncewicze Litewscy
jakiego wołyńscy. i którego roku była rzecz Hamerska.

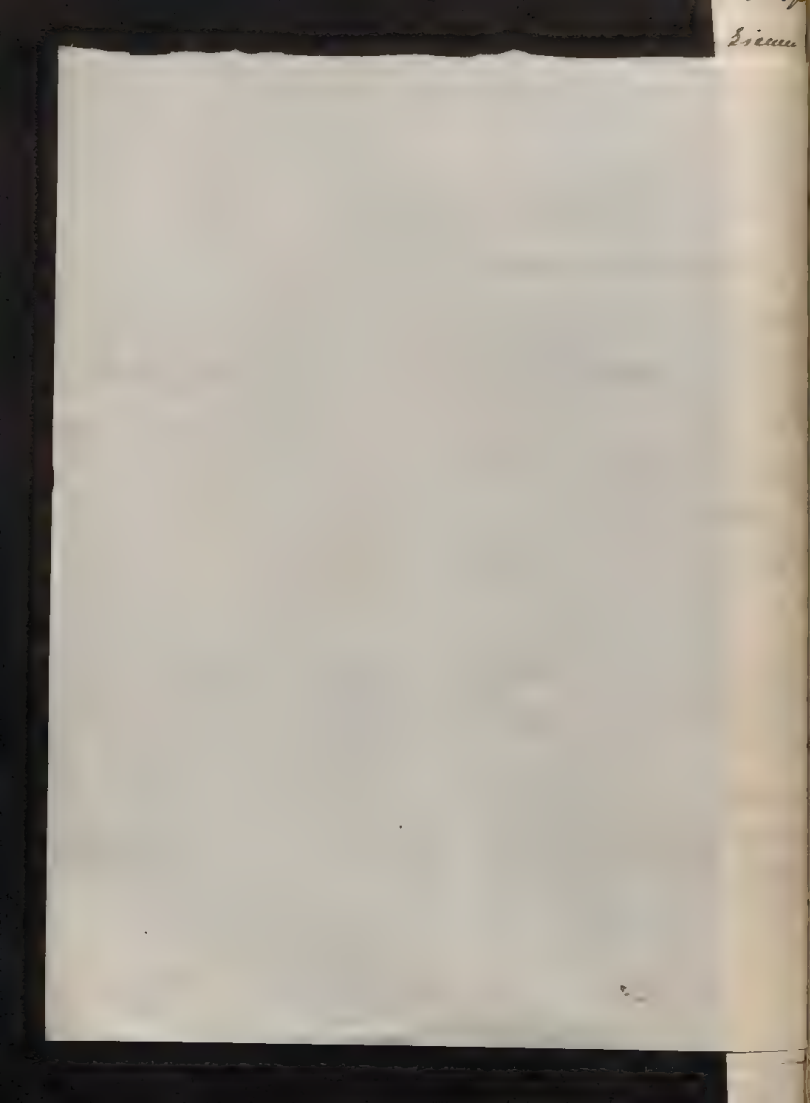

Środa 1865 [illegible]

Drogi mój — otośmy już w naszym cichym Hyères. Dziękuję Bogu za to wielkie dobrodziejstwo bo zastałam Ojca upadłego na siłach chociaż zdrowego i zmiana mieszkania była by mu bardzo trudna. Ucieszył się niezmiernie naszym powrotem, pilnuje aby w odwiecznych zwyczajach nic się nie zmieniło i nakazuje Cezi aby u niej na górze nigdy wieczorem nie było samowara bo już tak postanowiono że zawsze schodzimy do Dyzi. Spostrzegł kiedyś ktoś u niej herbatę pije i wymawiał ten podryw nam. Papuś biedny coraz mniej czytać może i lubi gawędkę w koło stołu. Gdyby ich widział Bokusiu. Papa Cezia tak pewni dobrej przyszłości że ledwo teraźniejszością zachmurza. I nie oni tylko jedni. Pisze z Rzymu K. Julian: Ja dziś o to głównie Boga proszę abyśmy w dzień zmiłowania znaleźli się gotowi do przyjęcia łaski Bożej, aby się znalazła dostateczna ilość robotników Pańskich, aby zdrowy pokarm duchowny był w pogotowiu dla podania zgłodniałym. Przewidzę tę chwilę gdy szukać będą światła Bożego, szukać będą gorliwych kapłanów i pism katolickich a nastarczyć nie będzie można. Dzieł elementarnych wcale nie mamy, a szczególnie strona dziejowa odłogiem leży — A na moich kilka słówek smutnych do K. Juliana P. Piotr odpowiada: Bardzo to niedobrze że Pani tym brzydkim pokusom nie dała odprawy. Tyleśmy o tem mówili ostatnią razą

i miałem nadzieję że Pani na tym punkcie będzie mniejsza. Prosi
się poprawić — Grzechy nasze dobrą przyszłość utrudniają. Nie są
tylko królowie i bankierze na których wszystko zrzucamy nie
nie wcześnie. Lud kupczy i rozpustnie równie. Na 8000. mieszk
tu w Styczeń. Jedynie 200. Mężczyzn Wielkanocną spowiedź odbyw
a kobiet 1200. i po większej części jeszcze li tylko z przyzwoitości
jako obrzęd do dobrej sławy kobiecie konieczny, nie myśląc wcale
uczucia słowa i uczynki życia wpływać powinien. I tak w całej
wie Europie. Ale miłosierdzie Boże większe od złości ludzkiej i
dziesięciu sprawiedliwych. Bóg by dwom miastom był przebaczył
Zasmuciła się Lezia śmiercią swojej stryjecznej siostry Antonilli
kowskiej. Świątobliwa to była i wypróbowana dusza. Idą dłużej
szeregiem nasi do ojca. Drogi mój — jak wam pusto być musi
w domu bez chłopców, i nie pokój w sercu o pierwszy lot piskl
Co się Żupańskiemu stało że tak marudzi? Ale oni wszyscy
kamień do stopy przywiązany. Przywiążę ja tobie drugi bo ch
niecznie aby ty kiedyś chronologiczne spisy poprzeczytywa
A jest ich cała broszura i ~~[illegible]~~ — Strach jakie nudne
kto by nad niemi podumał, ujrzał by przeszłość w ogromnej ję
łości. Jest to niby nić rozplątanego motka od wyjścia z Judei
naszych czasów, i posłuży da Bóg do lepszego zrozumienia dz
obszerniej pisanych. Musi być do nich zawsze w przypiskach
łączona bo gdzie dużo szczegółów tam główny ciąg schwytać

Mało iuż do skończenia – Przeciągnęło się dla podróży –
Do zobaczenia drogi kochany – niech ci Bóg w kłopotach ulży
posełam na wydatki mego chrzestnego 400 fr. Bohusiu mój nie
upadaj na ducha bo Bóg dobry – i iest Matka w niebie i ziemsk-
ka i niebieska. Gdzież by one o swoim Bohusiu zapomniały.
Przymędrował temi dniami dość dawny list od Marylci. poszlę
ci go skoro się papa nim nacieszy bo w swoim rodzaiu ciekawy.
Miłosierdzie Boże z wami

Bohusiu ia koniecznie chcę należeć do Stego Jozafata. Uczyli mnie
od dziecka że należę. Pewnie on miał iakiego brata od którego poszła
moia Prababka. Koniecznie go chcieli mieć za swego Kuncewicza
Szlachta – a dobra i dawna. Szlachta bo na Horodelskim Akcie
podpisana, to poczciwiej niż owa rodzina włoska która prawnie
dowodziła iż nie iest spokrewniona ze Stą Katarzyną Sieneńską
dlatego że była córką garbarza. Bohusiu Bohusiu ia chcę
pokrewieństwa ze Stym Jozafatem. i mnie się zdaie że ia czuię
ia iego potomstwo.

Bohusiu doczekasz się że ci przyszlę łopatkę takiemi koma-
rzemi noskami piszesz. Zmiłuj się nad naszemi oczami –
serdeczne słowo Zosi biednej i całej rodzinie

108
~~33~~

28. 9bra 63

Drogi mój Bohusiu — trzeba mi koniecznie historyi literatury Polskiej Bartoszewicza czy Bartoszewskiego czy Barto. jakoś tam, owego z Warszawy który pisze że ty kiedyś będziesz w legendzie jak Radym czy Bajan. Mój Bohusieczku dostań mi jej chać na dwa dni i przyszlij sous bande — Najwierniej zaraz odeszlę —

Twoja nieznośna siostrzyczka

J. S.

18. 10bra Hyères
1865

Chwała Bogu że chcę czasem ciszą na odpo-
czynek Bohusiu. Takeśmy do gorączki i do jej
zmiennych widzeń nawykli że kiedy się przerwie
zdaje się nam że i życie przerwane. Korzystajmy
z chwili na odwołanie władz z zewnątrz i wzmożenie
ich skupieniem bo jeszcze drogi wiele przed nami.
Co też ten Zap: wyrabia. Nielada praktycznie
się popisali. Tylko zmiłuj się kochany - daj
swemu sumieniu pokój. Coś winien że się oni
upierają i działają jak dzieci?
O mamci wiem że zdrowa rzeźwa i kłopotami
chcę są wielkie niebardzo się gryzie. Ciocia Jońcia
miała do niej ziechać. Kostusia po nią powóz i
konie posłała. Zawiadomiono Papę telegramem
że Marylcia ma syna który się zwać będzie Sta-
nisław. Matka przy niej. Po telegramie listu
niema i trochę mnie to niepokoi.

Tutaj Bohusiu puściuteńko. Gospodarze ręce
łamią, a pora iasna ciepła cudowna. Dwa dni
temu przyiechała Sewerka Skarzyńska Ciekawa
z domu, wynędzniała i osłabiona bardzo. Jest
i ojciec Al: który mi od Ciebie kartkę i książkę
przywiózł. Zdziechowski bardzo chory leży i nie
wielka nadzieia aby powstał. Szkoda – prawa
poczciwa dusza. Pilunie go Brzozowska siostra
żony którą tu stracił temu cztery miesiące jest
ieszcze Gizbertowa, Korsak z domu młoda i
– i koniec – Nie ma więcej nikogo. Ja pracuię
nie nad tem do czego mam pociąg ale nad tem
co mi się zdaie potrzebném. Owe spisy – które
niby na ukończeniu, zawsze mnożą się pod pe
Oj: Al: Hyerskim obyczaiem także iutro zas
pia się na pracę. Bohusieczku duszko – pr
nie zmarnować ciszy. Nie wyglądać nie na ze
wnątrz – poruczyć wszystko temu który na

lepiej kocha niźli my sami siebie i bez roztarg-
nienia - zebrać ducha - rozwinąć skrzydła, i jak
orzeł strzelnym lotem puścić się w górę.
Duch Sty z tobą. Ucałuj Zosię. Ukochaj za mnie
całą Rodzinkę

Z

23. 10bra 1865

Nie pokażę kartki nikomu Bohusiu ale jej nie spalę. Jeśli ci Bóg dał o co prosił Tasso. Jo son la lettera tu sei la mano — czyś winien że cię własne brzmienie wznosi? Pokora nie zabrania uznawać Boże tylko siebie udarowanego za coś większego od innych mieć broni. bo dar to nie zasługa, owszem odpowiedzialność. Zasługa w ciekości tylko i wiernej miłości. Niech nam te laski nad wszystkie przyrodzone sfery wyższe przyniesie dzieciątko Jezus. Niech nas w nie przystroi na bliską trzydziestoletnią rocznicę poznania się naszego. Tego pokorzącego się dla nas Boga. Kochajmy goręcej modlmy chwalmy usilniej — miłością na braci promieńmy dalej obficiej. Niech jej nigdy u nas dla nikogo nie zabraknie Bohdanie — u pogan. Starość to wieczór — u nas to przedświt życia — Prędzej prędzej oblekajmy godowe szaty nim otworzą się podwoje dla miłujących i ciekych za Boga swego mężnych. Jezu dzieciątko przyjmij nas kiedyś wszystkich. Drogi mój — oto życzenia moje na święta i nowy rok — wszystkie po nim lata które nam dano będzie przepędzić jeszcze na ziemi. — Jak się ja cieszę że ty śpiewasz

ia Orzeczni. Dokonałam żmudnej pracy której dotąd
nie był podiął – Pozbierałam wiersz po wierszu w kronik
Polonia sacra Theynera
listach papierskich, tych które pod ręką miałam &c, w tych
wiedzieć można o Metropolitach Kijowskich i stanu wiary
na Rusi od Sgo Władzimierza do Florenckiego Soboru
Czy się to zda na co komu nie wiem – Jeśli ci iakiej
nologicznej czy innej wiadomości z owych czasów potrzeba
powiedz to ci się o nią postaram.
Dziękuię duszko za Bar: iaki ty dobry żeś o tem pa
miętał – Odeszlę go za parę dni
Miłosierdzie Boże z wami

26. Grudnia 65 Hyp.

Całe grono odpowiada wam miłością
Bohusiu mój a co w tej miłości pragnień i
próśb do Boga dobrego to już on sam wie. Na-
kolendę doczekałam się listu od Kostusi. Zdrowia
nie źle – od Mamci były wieści w dzień którego
pisała. Mamcia zapracowana ale rzeźwa i spo-
kojna. Już się ja od niej teraz częstych listów nie
spodziewam – bo jak się czem bardzo zajmie mi-
nią dnie i tygodnie a Mamcia się nie spostrzega.
Byle bym wiedziała chać z boku a pewnie że się
nie bardzo martwi a zdrowa. Kostusia Sercu-
twczym i modlitwom nowego wnuczka poleca

bardzo usilnie. Wystaw sobie że u nich dotąd
mrozów niema i boją się o zboża. W Nimes śnieg
przeszył w Massylii lód po brzegach a u nas
od kiedy żyję ani we Włoszech ani tu podobnej
zimy nie widziałam. Piszę przy oknie na rozcież
otwartem słońce piecze wietrzyk ani dmuchnie
muchy prosperują nam cudownie i to nie przy
padkiem ta piękna pogoda, ale trwa nie przerwanie
od powrotu naszego. Wierzysz Bokusiu? Czemuś
straszne to wyjście ze zwykłego porządku. I nikt
z dziwu nie korzysta. Miasteczko zawsze puste
Jest tylko Emma królowa wysp Sandwich, ma
ma dworzan odziewa się po Europejsku i niczem
nie uderza. Szkoda że protestantka. Do zobaczenia
kochany — Boża z Wami wszystkiem &

Bohusiu zmiłuj się nad naszemi Oczami —
pisz łopatką i daleko rzadszemi liniami. Ojciec
Ot ani słowa z ostatniej kartki pomimo okularów
wyczytać nie mógł — probowali inni młodsi
nie udało się — dopiero moje mikroskopy dały
radę twemu maczkowi. Z wielu względów rzecz
nie dobra kiedy ten do którego się pisze sam wy-
czytać nie może.

26. 10bra 1865 116

Już twój Bartoszewicz w drodze — wkrótce do Ciebie zawita — A co Bohusiu? Spodziewam się że Nisia słówna. Tak ona sobie dobre mniemanie i względy wysługuje na przyszłość. Wielką ma Bartoszewicz naukę wiadomostek dziejowych — ale niech że się nie miesza do sądów o poezjach i powieściach i wszystkiego gdzie piękność głównym jest żywiołem. Rozprawia — biedak jak głuchy o śpiewie — gdzie nie wrzaskliwie utrzymanie poważnie że niema nic — I tak. Malczewski Fredra ciepła woda — zato Bogus Hultajski. pełen jest wysokiej wartości i poglądu. — Pisz że tu czy śpiewaj dla takich mędrców. Mniejsza by o nich ale krzywią wyobrażenia ogółu. —

Do zobaczenia drogi mój — Łaska Boża z wami

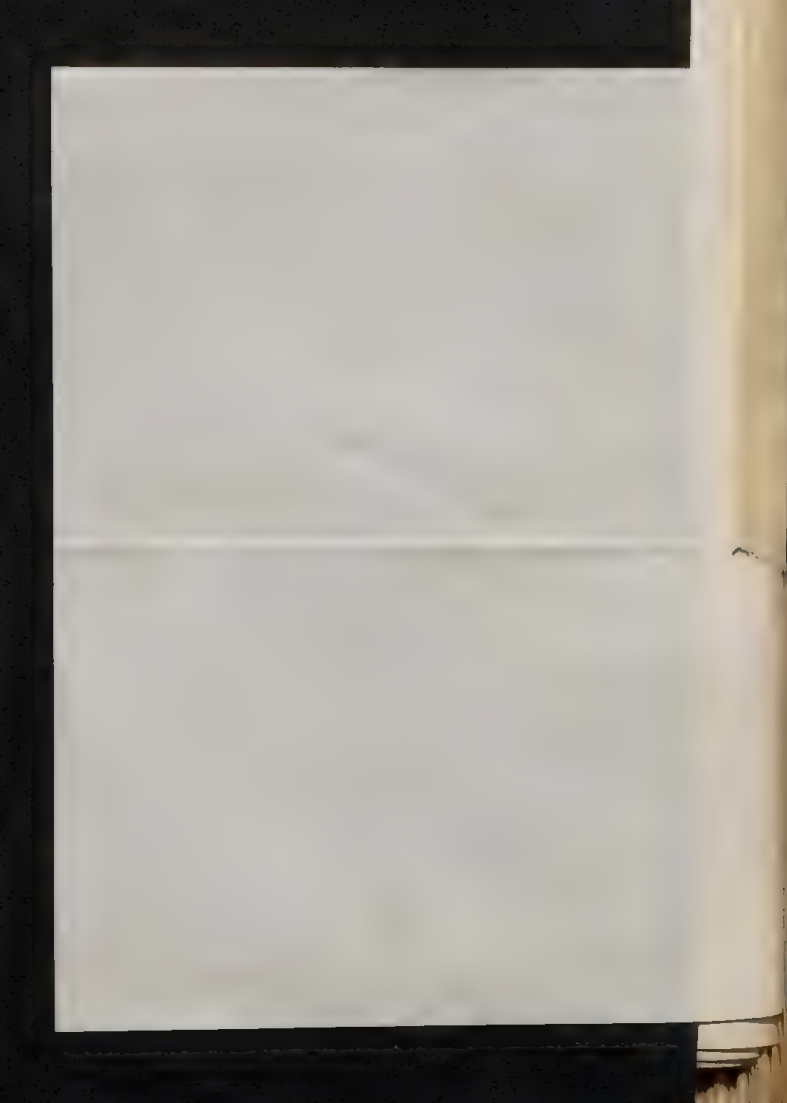

3. Stycznia

Posłałam tobie Bohusieczku nowy list Marylci pisany trzy tygodnie po połogu. Kostusia dodaje: Do Mamci znowu posełałam moją Paulinę i tylko co powróciła. Mamcia zasklepiła się jak jedwabnik w konopie swoim. Że w łóżku najcieplej, więc wyłazi z niego jak może najrzadziej. W nim daje wszelkie Audiencie interesów. Adwokaty, cała kollekcja rekomendujących się Rządców, wizyty eleganckie, chłopi w dziekciowych butach wszystko to się przyjmuje pod kołdrą i pod falami becików z pod których często Mamci ani dojrzeć aż się odezwie i zaśmieje. Zdrowa Bogu dzięki tylko ją zawsze to kaszel czasem męczy to głowa czasem zaboli. Ogólnie zdrowsza niż była w Styczeń. Jak dwie kukułki odzywamy się do siebie z daleka i ani przewidzieć kiedy się zjedziemy bo gruda do niepojęcia i na śnieg coś się wcale nie zanosi. Konie com była posłała po ciocię Zońcię powróciły bo pisała że dla nieskończonych interesów Pietruszańskich przyjechać do nas nie będzie mogła. Do tego był telegraf od Frania że Marynia mocno zachorowała na coś żołciowego."
Ustęp w liście Marylci o t. c. h. o. odnosi się do tego zem

bez miłosierdzia połaiała za przestraszenie się – owe owe
pamiętasz? Mówiłam że Dziadzio który wyobrażenia nie
co iest obawa iakakolwiek na świecie, który wyprostowa
z niezachmurzonem czołem leci z powozem w Bok albo
prawdę pali publicznie tygrysom nigdy by nie uwierzył
gdyby mu kto powiedział że ktoś z pokolenia iego zadrżał
że ią posądza że iest t. ch. ó... i że nieustraszoność Dziadzi
powinna synowi w puściźnie przekazać – Bodaj tę K
która od niej przed samem połogiem i tylko co po wstaniu
wymaga ręcznej roboty – Notabene nie koniecznie potrzebuje
oprócz zajęcia gospodarskiego które iest wielkie bo zasyma
męskie kiedy K: w domu niema co się tak często zdarza. Ty
się zdaie że wszyscy iak ona maią niepożyte życie w Ner
Do zobaczenia Bokusiu mój – miłosierdzie Pańskie z nami

Nie niepokój się Bokusiu tem co K: mówi o Mamci i
wystawiaj sobie że tylko nam na pociechę uczyniła że zdr
Nie pierwszy to iuż raz Mamcia tak zimowe leże odpr
Skoro potrzeba, zrywa się z łóżka piorunem – a potem
zagrzebuie się w pruchu – Znane rzeczy.
Dręczę się twoim Chwalczewskim – Komuż iuż Księż
powierzyć iesli nie ~~[illegible]~~ Bibliotekarzowi z po
łania wrodzonego – i z Urzędu.

23. Lutego

Krzywdzę biednego papę dla ciebie mój Bohusiu drogi. Przyszedł do niego list pod moją kopertą i nie oddaję mu go bo już bym go potem od niego nie wydostała i posełam tobie. Przeczytaj i w duch odsełaj mój najdroższy. Każą podawać ocenkę intraty – to przedmowa do ogólnej konfiskaty. Ziemię zabiorą a obiecają servir des rentes. To bude szczo Bohdast' Amin – Pieszczota wam wszystkim

Pierwszą kartkę nie ciekawą oddarłam. I tak gruby pakiet –

19. Marca 1866

Jakże się mi dawno nie odezwałam do Ciebie mój Bohusiu drogi. Zgadłeś – napisałam karteczkę z wielką trudnością, zdało mi się żem posłała i bardzom się mi niepokoiła czy nie zginęła z długim listem Tu: aż przewracając między papierami co widzę? leży zapieczętowana koperta. Wyprawiłam iak była a teraz przepraszam Bohusiu że ze mnie takie do niczego. Muszę czasem zawiązywać oczy chustką tak w dni złe, naj mniejszego światła znieść nie mogę chociaż oczy mam zdrowe. Skoro bole trochę ustały zaraz iak pszczoła do miodu z całym zapasem barw uzbieranych patrzeniem w przeszłość czasu długiej poniewolnej nieczynności, przybrzęczałam do twoich piosnek. Cudne Bohusiu – i te którem iuż znała wrażenie sprawiają wśród innych iakby niesłyszane. Mowa twoia czysta świetna i dźwięczna iak biały marmur pod dłutem. W Polańskich mogiłach, podniosły się z grobów cienie praojców – ujrzy ie sieroce pokolenie które wzrosło biedne nie wiedząc o swoich, pozna i zadrży radością. Ach Bohdanie słodki mój piewco – nie zamilkaj.

dopoki tchu spiewaj Panu. Zapomnij o bolu dzisiejszym
wpatrz się w przeszłość. Teraźniejszość z drogi swej zbi-
iałowa pozostać musi. Z przeszłości tylko narodzić się mogą
dziedzice wielkich narodowych przeznaczeń. Niech wy-
wstaną z niepamięci Włodzimierz i Sty Michał i Ro-
cislawicze i Olelkowicze i Anastazia Słucka przesła-
Rycerka która nie chciała korony ukochanego Kijowa
kosztem oderwania go od Polski. Niech prześliczna
twoja Oratoryum będzie westchnieniem ku Panu po-
zaczęciem cudu. Wzbudź przeszłość z której by się
na chwałę urodziły Polski syny. Nie koniecznie długiego
poematu trzeba. W iaki kolwiek kształt zestroi się
natchnienie, będzie dobrze — byle by w pieśni nie
prosta była wzmianka o Bohaterze iak by wszyscy
o nim wiedzieli — nikt o nikim nie wie — ale opowie-
wyraźnie iak naprzykład o Czarneckim i Zgłobickim
Szturmie do Stawiszcz. Ta duma twoia przetrwa wie-
Jest to Arcydzieło iakiego w żadnym ięzyku nie zna-
co do siły rzutu, wzniosłości a zarazem iasnego po-
stawienia przedmiotu. Zdaie się że się nań patrzy.
Koło niej zaraz we właściwej a tak rożnej swej ban-

stoią Polanskie mogiły. Gdybyś nam podobnych ieszcze
wyspiewał kilka, miała by Ukraina czego żaden lud
zachodni nie posiada, przeszłość swoią w nieprzebrz-
miałym słowie na ziarno przyszłości. Ja ci będę wy
grzebywać dawno zapomniane imiona i dzieie - może
na które zadźwięczą struny gęśli. Bohuś sobie myśli -
Co to za niewdzięcznica - ia iej daię cały snopek wonny
a ona mówi: ieszcze - Tak iest Bohdanie ieszcze i
ieszcze dopoki serce kocha dopoki myśl widzi dopoki
dusza wierzy i Panu swemu chce chwały. Drogi moj
Mowiłam za Polskę a teraz za siebie. Patrzę na podpis
twej ręki na książeczce i łzawo mi - O Boże moj
jak że cuda twoie wielkie. Nie - nie tobie - wolę po
wiedzieć Chrystusowi Panu - On za mnie tobie odpłaci.
Moj Bohusiu - że też tobie doprawdy moia praca miła.
Ty nie wiesz co to dla mnie za pobudka i nagroda. Jak
zaklęta siedzę w murku od południa do nocy i wielkie
poświęcenie czynię dla powinności. Nie opowiadam po
Polsku dziejów Lechii a dowodzę po francusku rodowodów
wypadkami dziejowemi, i suchemi liczbami liczę krew
strumień po strumieniu iak się nad Dnieprem lała
i zastygała w ieziora i morza. Nie umarła bym spo -

kojnie gdybym nie zostawiła braciom w chrystusie
swoim i obcym wiedzy którą mi Bóg dał. Część tę lub
ową obrobić znajdzie się nie jeden. Podanie ciągu stosunku
naszych z północą i wschodem wymaga pracy nudnej
żmudnej której się mało kto podjąć zechce a jednak ko-
niecznej bo nie obejmując całości nikt prawdy w cząstkach
nie dojdzie. Pracuję Bokusiu na chleb a tęsknię do Kwiecia
i wypatruję chwili w której wrócę do następców Leszka
Czarnego który już umarł jak ci to podobno kiedyś do-
nosiłam. Nie bez wpływu jednak będzie i teraźniejsza pra-
ca tamta milsza bo jest wtajemniczeniem się coraz gł-
szem w przeszłość której dziś z młodych nikt — nikt
nie rozumie — a nie rozumie bo jej nie kocha — a nie kocha
bo nie zna — a nie zna bo nie zna Kościoła — Modlmy się
Emitte Spiritum tuum. Do zobaczenia drogi mój
Duch Sty z nami wszystkiemi

Udały się obrazki na Książeczce. Szkoda że nie powiedzie
w przypisku o jakim Świętosławie wzmianka gotowi myśleć
że o tym który się uparł w pogaństwie zostać. Bo ani
o istnieniu tego który w Kijowie od Moskali wyzwolonym
dwunastym wieku zapanował.

27. Marca 1866

Bohusiu mój serdeczny – posełam tobie dłużek
mój za Mariana. Przyszła karteczka od Mamci –
nie ma ieszcze pasportu. Miałam też wieści z
Orenburga. Niektórzy wygnańce z Królestwa wracaią –
z naszych stron nikt. Napisz mi duszko gdzie się
obraca Kulikowski. Mam do niego interes.
Pieszczotka całemu kochanemu gniazdku

Z

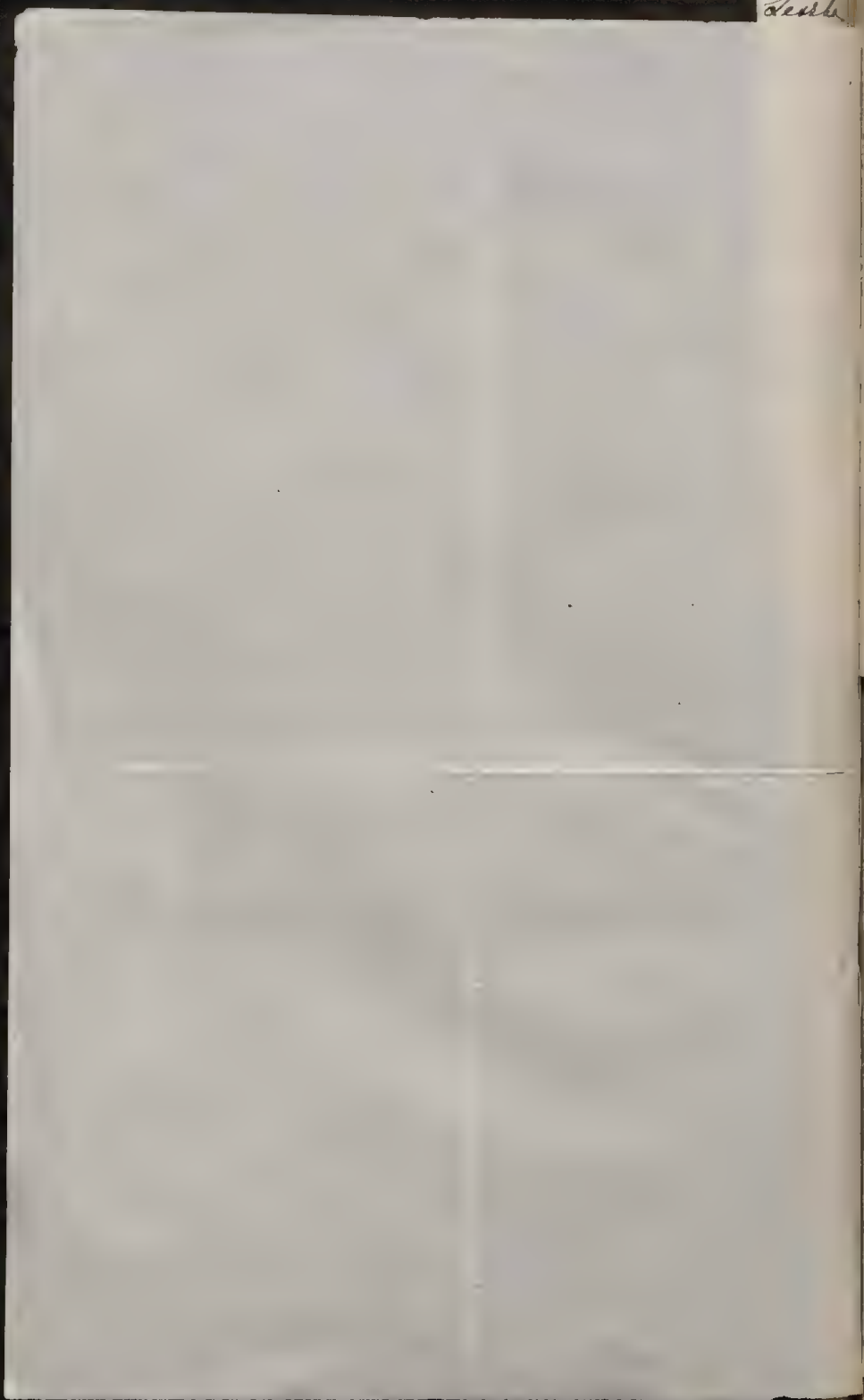

7

1866.

Bokusiu mój – Zachód Słońca w Wielki Czwartek – rocznica niepojętej łaski Pana który ukochał aż do końca. Niech że tej godziny święty pocałowanie będzie między kochanemi na ziemi i w niebie. Boże mój Boże a któż nie kochany? Kogoż by się w Objęcie nie zaprosiło Chrystusowe? Przyjdzie sam ta kartka na samo Chrystos Woskres. Woskres Bohdanie Woskres. W górę serca otrzyjmy łzy. Jest Ojczyzna której wróg nie zmoże, która się płomieniem w ostatni dzień jak liść suchy nie zwinie – w której dobrego ziarnka z ziemi ani jednego nie zabraknie. Chwała Panu na wysokościach.

[illegible]

N° du dépôt 147
Nombre de mots

Indications de service

Reçu de
F. n°

L'Employé,

TÉLÉGRAMME

D[illegible] pour [illegible]

déposé [illegible]

à 11 heures 12 minutes du [illegible]

BUREAU
d[illegible]
N° d'arrivée : 004

EXPÉDIÉ
à domicile..... à 5 h. 20 m. du
au bureau de
fil n°
à [illegible] m du
Le [illegible]

L'Employé,

[illegible]

## AVIS.

L'État n'est soumis à aucun [illegible] raison du service de la correspondance privée par la voie télégraphique. (Loi du 29 novembre [illegible]

Les dépêches doivent être écrites lisiblement [illegible]

**Tarif intérieur**

1° Entre deux bureaux de la ville de [illegible]

[illegible]

Chaque dizaine de mots ou fraction de dizaine excédante..... [illegible]

2° Entre deux bureaux d'un même département

[illegible] mots, adresse et signature comprises [illegible]

Chaque dizaine de mots ou fraction de dizaine excédante ..... [illegible]

3° Entre deux bureaux de départements différents

[illegible] mots, adresse et signature comprises 2 00

Chaque dizaine de mots ou fraction de dizaine excédante ..... 1 00

La date, l'heure du dépôt et le lieu du départ sont transmis d'office

Tous les mots inscrits par l'expéditeur sur sa dépêche sont comptés et taxés.

Le port des dépêches à domicile ou au bureau de la poste dans le lieu d'arrivée est gratuit.

[illegible]

Mamcia iedzie Bohusieczku moj
najdroższy. Niech że Bóg będzie pochwalony
ale duszko bezpiecznej czekam na mą
w Paryżu niż wyruszać na przeciwko
bo ieszcze się gdzieś rozminiecie. Jeśli Bóg
da że Zosia będzie zdrowa przywieź mamcię
Bohusiu przywieź koniecznie

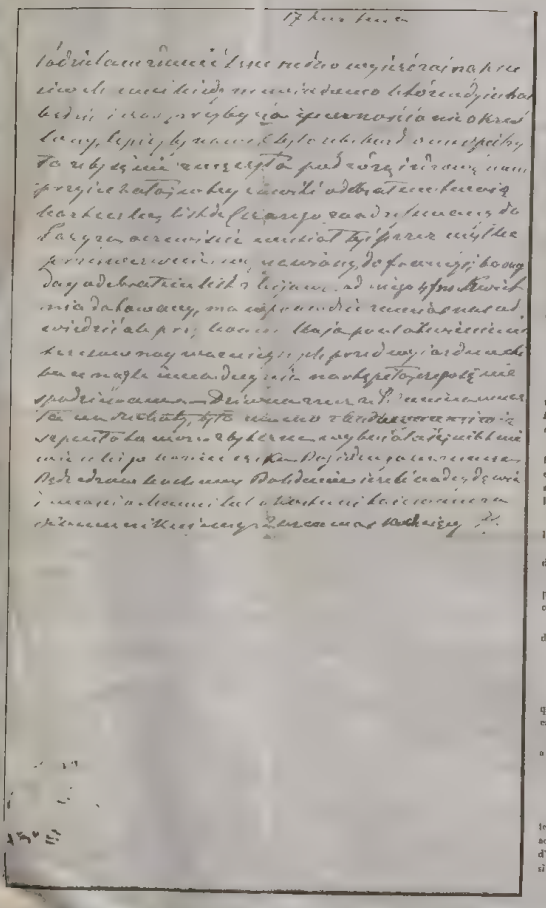

Toute dépêche adressée hors du lieu d'arrivée est mise à la poste si l'expéditeur n'a pas demandé l'envoi d'un exprès ou d'une estafette. Elle est soumise à une taxe simple de chargement perçue au départ.

Le service des exprès et des estafettes est réglé par des conditions spéciales. Il peut être refusé si le bureau destinataire n'est pas en mesure de le faire.

La réponse peut être payée d'avance : mention doit en être faite à la suite du texte, avant la signature. La personne qui se présente pour expédier une réponse payée doit exhiber la dépêche même qui en fait mention.

Aucune dépêche déposée à un bureau télégraphique ne peut être retirée de la transmission que par la personne ou par l'a remise on envoyée. Dans ce cas, la taxe perçue est acquise au Trésor.

Lorsque le destinataire ou l'expéditeur veut obtenir copie d'une dépêche par lui reçue ou transmise, il paye un droit de 50 centimes par copie.

### Observations sur le compte des mots et des chiffres.

*Mots.* — Les mots composés, formant à eux un article séparé au dictionnaire de l'Académie française, comme *aujourd'hui*, *après-demain*, *sous-ordre*, ne sont comptés que pour un mot.

Les noms géographiques, les noms de famille formés de plusieurs mots, les noms de rue, place et les indications relatives au numéro des maisons sont comptés pour le nombre de mots employés à les exprimer.

Tout caractère isolé, lettre ou chiffre, compte pour un mot.

Les traits d'union, les apostrophes, les signes de ponctuation, les alinéa ne sont pas comptés.

*Chiffres.* — Les nombres en chiffres sont comptés pour autant de mots qu'ils contiennent de fois cinq chiffres, plus un mot pour l'excédant.

Les virgules qui séparent les chiffres, les barres de division sont comptées pour un chiffre.

### Service de nuit.

L'Administration ne reçoit de dépêches de nuit que pour les villes où un service spécial de nuit est établi.

Les dépêches expédiées la nuit ne sont soumises à aucune surtaxe.

### Réclamations.

Toute réclamation doit être faite par l'expéditeur de la dépêche à laquelle elle se rapporte, et accompagnée de la copie remise par le bureau d'arrivée au destinataire, ou du bulletin de dépôt si la dépêche n'est point parvenue à destination.

Czwartek wieczor

Posełam tobie Bohusiu na zabawkę list Ma-
rylki do Papy. Odeszlij go zaraz mi do Hyeres
ale mnie do Vichy. Zastałam tu stolik urządzony
w tym samym pokoiu nadole iakbym odiechała
wczora. Zaraz nazaiutrz zasiadłam. Myslisz że
Chronologia musi się mieć ku końcowi. gdzie tam.
Teraz właśnie najbardziej powoli idzie bo przyszłam
do Kozaczyzny. Dotąd oprócz wojen za Zygmunta 3.
i Jana Kazmierza wszystko co się iej tyczyło zby-
wano ogolnikami. Usługi Kozackie bunty Kozackie
Wyprawy Kozackie Krzywdy Kozackie i każdy wit
sobie o nich co chciał. Staram się aby spis był
dokładny wszystkich wypadkow, zrachowania
usług i buntow &. Dopiero do sprawiedliwego
ocenienia ~~spraw~~ wyprzyiść będzie można. Chaćbym
rok ieszcze miała nad tem ślęczyć, muszę na
czysto tę rzecz wyprowadzić. Aż do Chmielnickiego

Znaczna iest rożnica między Ukraińskiemi Ko
Zaporożcami. Mniej win cięży na pierwszych
bitniejsi wierniejsi. Zaporożce od czasu Atam
twa Dymitra Wiśniowieckiego istna zgraia
Ostatnia ich sławna sprawka Rzeź Humańs
Mój Bohusiu — cóż te włochy sobie marzą
o Tryiescie i Dalmacii? A wszak to Forum Ju
odwieczna siedziba Słowiańska. Podziś dzień
tam Sławiański i po Słowiańsku mówi: A Dal
macia część przecie Horwacii. Ileż się Wenecia
a ich tam mawiano Mletczanie nie kusili o
bicie tych krain. Ileż się Horwaccy Królowie
ciw nim nie bronili. Otez po tylu stuleciach
te same roszczenia i rozpoczną się boie iak w
nastym i dwunastym wieku. Że też nikt z na
nie wykaże w Artykule dziennika iakiego że to
wiańskie ziemie. Czemu to Człowiek niema dwoch
głow i czterech rąk. Dobranoc Bohusiu bo im
dlatego tak niegodziwie bezgrzę — Łaska Boża z

2. Lipca Vichy

Drogi kochany - Czy ty myślisz że ja ich nie na-
widzę? Każdemu radabym i ziemię umilić i nieba
przychylić. Kiedy jawnie źle mówią i czynią ze zgor-
szeniem i pociągnieniem do zatracenia wielu braci;
kamienuję co siła dążności ich grzeszne bo tego wy-
maga koniecznie powinność Chrześcianina i ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~, ale wymawiam ich jak mogę przed Bogiem
i ludźmi słowami Chrystusa: Odpuść im Panie bo nie
wiedzą co czynią. Odpuść ich osobom ale nie dopuść aby
o złych zamiarach zwyciężyli i daj nam odwagę i stałość
jaka żołnierzom twoim przystoi na opieranie się im do
śmierci. Cieszyłam się z listu WC właśnie dla tego że miał
na sumieniu Mowę Londyńską i inne rzeczy. Niech dziś
mi co prawdziwie poczciwego powie czy uczyni, ucieszę się
poklasnę. Im głębiej kto zabrnął tem większa radość kiedy
choć o krok jeden wraca.

Serdeczny mój. poznałam się z Biskupem Galvestonu w
Texas. Ma w diecezji swojej 10000 Polaków ze Szlązka i oko-
lic Krakowa. Niezmiernie ich kocha chwali i cieszy się
nadzieją że mu z młodej Emigracji nowi Osadnicy przybędą.
Powiada że pracownicy koło roli jakich nie masz i że się im
tak nie źle powodzi, że z tych którzy z rękami tylko, tak

temu 15. albo 20. przybyli, ani jeden gospodarz
przedał by osady swojej za mniej jak 20.000. fr. prze
szy ten czas w obfitości rzeczy koniecznych bo życie
mierne tanie. Na gwałt proszą o nabożne książki
polskie, i biedactwo to złożyło się na 400 fr aby im
Biskup przywiózł. Mają kościołki pod wezwaniem
Maryi Krakowskiej, i innych naszych. Od dawna
wiele szczegółów przez X. Leopolda Moczygębę który
długo służył. Wielka pociecha iż tej garstce naszej
zawsze błogosławić raczy. U nas przyszła do tego że
po drogach palą. Nie tylko katolickie jak dawniej, ale
wszystkie. Nihiliści którym oddani jesteśmy niechcą
oznak chrześcijaństwa zewnętrznych. Cerkwie to
Potrzebne są i konieczne tym czasem przynajmniej
zburzenia katolicyzmu, a jak ten runie w całym kraju
obaczymy. Ale prawda są jeszcze inne ludy które
ciągać trzeba. Postoją więc jeszcze cerkwie długo. Piszemy
"Nie dawno byłam u mojej sąsiadki gdzie obchodzono
pociechę imieniny Teofanii. Rozszedł się gęsty dym
takiego pytano? Nic, to krzyż wsi i traktu palą.
gadziny potym, błysły ogniska na wszystkie strony
dziewczęta święto kupały obchodziły, skacząc i śpiew
przy ~~[illegible]~~ odblasku tlejącego
pierwszego ogniska. Dwa dni później, nie miałam
gdzie oczu zwrócić modląc u siebie na ławce dziedzi

promada moia zabrała swoj krzyż bo go spalić nie
chciała, i zawiozła iakby umarłego to ich wyrażenie,
Cmętarz." Maj Bohdanie – alboż to nie obraz tego co się
na całej kuli ziemskiej dzieie? A święte dusze zbieraią się
grona. Klasztory gdzie tylko można powstaią, zwłaszcza
najostrzejsze. Między mi znajomemi, ieden tu w Vichy ka-
pucynek czci nieustaiącej, w Poznaniu Karmelitek bosych.
Już matka Wielhorska która przed kilka laty wstąpiła
była do Klasztoru Karmelitek we Francii, za pozwoleniem
Ojca Sgo przybyła do Rzymu i tam zamknięta czeka aż
dzie mogła rozpocząć dzieło. Niewiem czy ma lat 30. to
dobra niegdyś znaioma, gorącego serca i umysłu bardzo
rozwiniętego. I nasza matka Agnieszka która tutejszy klasz
kapucynek zakłada ma tylko lat 27. Młodzież głównie
rzeczy w tych czasach. Między młodemi Bóg obiera tych,
którzy sprawiedliwość iego przebłagać maią. Szczęśliwy kto
do wielkiego tego dzieła przyłożyć może. A prawdę mówiąc
bogaż Bóg tak wydziedziczył aby w pewnej mierze nie
mógł? Chyba się kto wydziedzicza sam. Kiedy Bóg zapo-
wiada karę, nawet w Piśmie Stym przez proroków, zawsze to
warunkowo – ieśli pokutować nie będą. Z tąd radość i dzięk
mienie Bogu kiedy się ziawiaią pokutnicy i pokutnice
którzy nie za siebie tylko zadość Bogu czynią i kiedy
rum, cierpliwością i modlitwą iednoczą się z niemi
wiecy, kiedy się ich przynajmniej nie wyrzekaią, i nie

i nie odrzucaią dobrodziejstwa głoszące przed Bogiem
mi iż uczestnictwa z niemi niechcą. Bohdanie moj
iedynie są rękojmią przyszłości. Oni słupami na
łamiące się Utwierdzenie nad głowami naszemi, o
padaiąc — i nie zginie wielu z tych którzy zginą
Istnieią pokutniey, mnoży ich Pan, to i sam Au
chrysta wiecznego tu panowania złego nie założy
miłosierdzie zwycięży.

Do zobaczenia Kochany — Pozdrowienie serdeczne
wszystkim twoim.

A iakże Zyg — i inni w iego położeniu puszczaią
maią na pole polityki kiedy wszystko co posiadaią iest
Chyba wyiść z niego na zawsze, oddaiąc całą ziemię
Z resztą politykowanie dziś iak doskonale mówię
motanie się w próżni. Jedna iest tylko dla nas pr
Konieczna a niewymownie trudna. Zachowanie w
i znowu wiary ięzyka dziejów słowem Narodowo
ie utrzymać, nie nadto będzie poświęcenia wszyst
i każdego.

5 Lipca Vichy
1866

O Bokusiu Bokusieczku tylko sam rozważ co z Ciebie za nie dobrego. Kto to do Mamci taki brzydki frazes napisał: Nie wiem czy Dysia raczy do mnie napisać. Oprzyj czoło na dłoni i zgłębij ile niecnot mieści się w tem słowie. Alboż to Nisia do swego Bokusia nie pisnie? Co znaczy złośliwe, iak ostry grot prosto w serce Nisine gadzące raczy? Ok Bokusiu – ia się śmieię a w duszy przerażenie. Nie nadeszła ieszcze chwila odpuszczenia światu. Urzeczywistnia się powoli co zdaie mi się widzieć od tak dawna. Barbarya Rewolucii podaiąca dłoń barbaryi Moskiewskiej która oto w Niemczech zapanuie przez Prusy – Kościół wracaiący do Katakumb na długo – i my z nim – Myśleliśmy iż skończy się na groźbie Pańskiej, znać potrzebna kara. Fiat. Walki i proby kościoła i wszystkich iego wiernych przez Samego Chrystusa Pana przepowiedziane przyiść muszą. Nie będzie ostatecznego sądu dopoki ie przeminą. błogosławiony kto wytrwa.

Jak się ma Zosia czy iuż do Fontainebleau wyiechała

my się tu ieszcze nie rozgościli. Nawet w kościele
dotąd nie byłam. Darcio chodził na zwiady do Pa[illegible]
ale dotąd nikogo z naszych nie odkrył.

Nie mogę dziś czemuś pisać – Z rana wieść o[illegible]
pod Sadową – co tam naszych zginąć musiało – [illegible]
czor z Kapucynką nagadałam się o czyscu – pojdę
pomodlę – chciałam tobie tylko z daleka zrobić [illegible]
nu-nu- za raczy. Miłosierdzie Boże z Wami [illegible]
wszystkiemi

19 Lipca 1866

Donieś mi proszę cię Bohusiu mój drogi zaraz czy Bronisław jest w Paryżu i czy długo zabawi. Czy odebrałeś list Masylei który ci posłałam? Siedzę przed stolikiem aby pisać D: pod dyktowaniem. Więc tylko zapytanie, pieszczotka tobie i twoim — i gotowam na służbę

Nie ma tu Rakowskiego — Odkryliśmy tylko Panią Kamińską

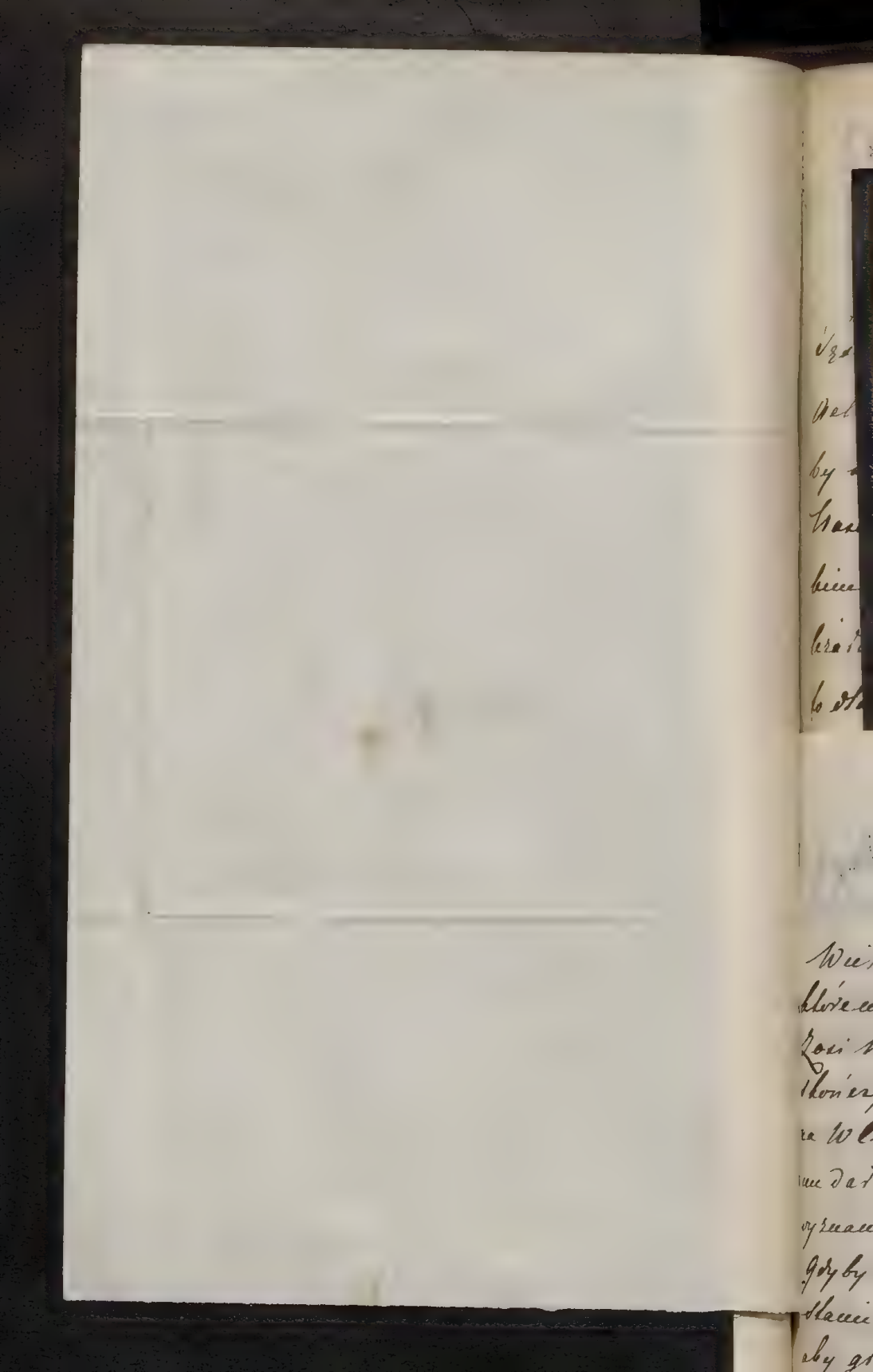

29 Lipca.

Wielką mam pociechę drogi mój z kartek Twoich któremi czasem Mamcia przysyła. Wiem z nich że Zosi Bogu dzięki polepszyło się trochę, że u Karolka skończyło się na pokrzywce, Ex publicis — że krzyczą na Wczer: za list. Niech Bóg będzie pochwalony iż nie dał łaskę ogłoszenia go. Nie u nas rzadszego iak wyznanie iawne przekonania bez oglądania się na siebie. Gdyby nie to tchórzostwo moralne nie był by kraj w stanie w iakim iest dziś. Każdy się troszcze nie o to aby głosem swoim przyłożył się do dobrego kierunku narodu tylko aby krzyku nie wzniecił i nie stanął bo to nie przyiemnie na drodze bezbożnikom którzy Polskę świadomo i umyślnie zabijaią. Ci którzy wbrew Bogu idą, którzy imienia Polski tylko iako przynęty używaią a cieszą się z wytępienia wszystkiego co Polskie bo pragną mieć w ręku ieno ziemię i lud ciemny na utworzenie potworu w ich wyobraźni wylęgłego, ci się w objawach myśli swych nie iąkaią. Ta niby miłość pokoiu a w rzeczywiście samolubstwo to na Chrześciany tylko pokusa bo radby Szatan aby się z pola działania usunęli. Prawdą iest niezbitą iż w teraźniejszym położeniu naszem, trzeba nam całą siłą utrzymywać Austryę. bo w Galicii iedynie nie dobijaią Polski:

Chociażby nawet zmieniono dzisiejszy system i
wracono ią do położenia w iakim dawniej ~~była~~ zostawa
byłby to ieszcze w porownaniu stanu Litwy i Rus
stan dobroczynny w którym przyszłość pielęgnowa
narodowości przygotowywać można. Skoro tak i
Obowiązkiem iest każdego Polaka dopomagać do u
towania tej ostatniej cząstki, wszelkiemi godzi
sposobami, między któremi iest głos śmiały.
Podły kto się ulęknie wrzasków tej szalonej g
której wstrętne co tylko poczciwe i która się
z powodzenia ostatniego ruchu ponieważ spow
dował zniszczenie wiary i szlachty iakby ko
odstępstwa mogło być co pożądanego dla uczciw
Człowieka i iak by ~~mi~~ trzy miliony szlachty
było to trzy miliony Polaków — Albo ieszcze w
ków tej ciżby nijakiej co to niby dobra a zawsz
złemu wtórnie i ma coś dobremu przyganiać
A oplwa ona i ukamienuie? to dzięki Bog
będzie piękna karta trudnego męczeństwa w
jach, przykład dobrym a niedołężnym i nade
zasługa przed Bogiem która się narodowi cał
na wykupieniu policzy i zbliży godzinę zmi
wania. Z resztą, są inni ieszcze ludzie na świe
nię ci którzy krzyczą, a u tych wierz mi nie
Wczor ale cała Polska sprawa, stanowiskiem
dziennikarstwo i odważniejsze iednostki zaięły

oświadczeniem się Galicii ogromnie zyskała. Uwierzyli niektórzy przynajmniej iż nie na to tylko odbić Polskę chcemy aby z niej uczynić Mazynistowską Rpltę bez Kościoła i Boga. Rozwadzę się nad tem bo ile razy słyszę głos sumienny między nami drży mi serce na ten rzadki objaw łaski Bożej. Czytaj dzieje. Nic prawdziwie dobrego nie stało się nigdzie – zwłaszcza u nas, tylko przez garstkę która uprzejmość ludzką poświęciła przekonaniu. Każde prawie dobro kiedy z życia prywatnego wynurza się w publiczne przechodzi przez piekielny zamęt. Inaczej być nie może. to prawo walki dobrego ze złem. Dla tego tak mało osób rozumie dzieje Polski. Liczą wyry namiętności i mówią: Niezgoda w Polsce panowała od początku i wszystko było złe. Nie prawda. Nie patrz jak huczało i kipiało i krzyczało i bluźniło, patrz na ostateczny wynik. Czy garstka poczciwych kamieniowanych przemogła i krok uczynił Naród na drodze prawej, czy przemogły namiętności wielu i Naród krok uczynił na drodze złej. Nie iżby zawsze większość Narodu była złą stroną ok nie – ale zwykle iest za nią większość zachowców. Owe kroki Narodu są prawdziwą treścią dziejów bo o losie iego bezpośrednio stanowią. Wyry i [illegible] wpływają tylko pośrednio. Naprzykład krokiem Narodu iest dziś oświadczenie się za Państwem Katolickiem które go najmniej dobija. Jest on koniecznym na oka-

zanie iż z przeszłością naszą nie zrywamy, to iest
że nie iesteśmy świeżo posadzoną rózgą z której nikt
ieszcze nie wie co będzie na miejscu gdzie zupełnie pogrze-
biona leży dawna Polska, ale pniem silnym ~~ale pniem~~
~~silnym~~ ze starego korzenia. Koniecznym iest on na s
uznanie w sobie i zaięcie dawnego stanowiska nas
między narodami. Koniecznym dla życia duchowego
narodu chociażby materyalnej korzyści nie przyniósł
żadnej i chociaż by Austrya najczarniej się odpłaciła. W
czynim dla Austryi nie z miłości ~~[illegible]~~ przedmiotow
Austryi tylko z miłości Boga i narodu własnego.
Byle się więc stał ów krok potrzebny, co znaczą krzy
chać by najliczniejszego tłumu? Rzecz zgodna z sumie
niem i pożyteczna, zostanie dobrem całego narodu
ciażby łaskę przeprowadzenia iej dał Bóg tylko dzień
potwarzanym i kamienowanym ~~[illegible]~~ przez tych, któ
prawdziwą Polskę w zgubę radzi pogrążaią byle by
razem i wiara katolicka zginęła. Boże Boże daj nam
ludzi z odwagą i z poświęceniem istotnem. Boże
nam wyznawców prawdy twoiej całej, ~~[illegible]~~ czynnych
spokojnych i nieustraszonych — którzy by się duchow
budowy społeczeństwa naszego na chrześciańskich
narodowych zasadach opartej nie wstydzili i niewyst
kali i przez małoduszność światła które im Bóg dał w
sercach przed braćmi nie kryli.
Wołaią mnie Bohusiu do zobaczenia. Przepraszam za
się rozgadała — Ł

26. Sierpnia R.
1866

Tęsknomi mię było za kartką od Ciebie mój druku wierny.
Ach nie płacz — nie płacz — I mnie długo tak było iak
by się niebieskie sklepienie nad głową łamało — iak bym
Naród mój przeżyła i wszystko znikło w koło mnie. Wiel-
kiem wysileniem tłumiąc myśli bo były by złe, i ięk boki
leżałam mię tylko przed panem mówiąc milczeniem Jeśli
to dla chwały sprawiedliwości twoiej nad nami grzesznemi
potrzebne stać się wolo Święta. Otóż Bohusiu od dwóch dni
rozjaśniło mi się w duszy. Przejdziem przez gorsze ieszcze czasy
ale nie rozpaczajmy. Kościół i my z nim wyjdziem z podziemi.
Śpiewajmy Panu tym czasem pokutnicy w katuszach, śpiewajmy
Panu od którego dobre i złe a który zbawia.
Drogi mój, czemuś po szczegółowie nie doniósł kto ciebie w Galicii
na rozjemcę zaprasza. Nie wydawcy słowa ia myślę którzy
głoszą iż Rusini powinni by nakoniec odrzucić imię Rusi które
ich od wielkiej Rosyjskiej ojczyzny oddziela a przybrać imię Rosian.
Jest tam stronnictwo które nic nie przejedna chociażbyśmy się z
miłości i ukrzyżować dali bo przekupione wstęgami i pieniędzmi
a które szkalować i wszelkiemi kłamstwami — szkodzić zawsze
będzie, bać przecie na chleb zapracować musi i na łaskę. Daj

daj Boże przyciągnąć na naszą stronę, to iest na stronę pra
ludzi poczciwych, których uwiedli; ale i to trudno bo uwiedzeni
są najziadliwszym iadem goryczą. Są ludzie którym się zawsze
zdaie że ich wszyscy krzywdzą i wszystko sobie na złe tłumaczą
i w nieskończonym rozrzewnieniu nad sobą i żalu do wszystkich
żyią. W politycznym względzie Moskwa to samo szaleństwo
od wieków na Rusi szczepi. Najtrudniejsze ono iest do wyleczenia
bo trzeba by wyrzec się tej iakiejś ciągłej ~~ciągłej~~ rzewnej litości
nad sobą samym która niezmiernie miłości własnej wygadza
bo ~~w~~ zwalnia ze wszelkich obowiązków braterstwa i od wdzięczności
za dobrodziejstwa. Jeśli są Katolicy, iakiego bądź obrządku
ieśli wierzą że w Kościele Katolickim iedynie, iest zbawienie
czemuż w zapomnienie puszczaią iż to dobrodziejstwo Polsce wie
Choćby praojców ich przymuszono, co wierutne kłamstwo
nie mniej oni z łaski Polski nie z łaski Moskwy prawdy
piastuią. Bohdanie Bohdanie — wiara u nich słaba dla
tyle trudności. A gorycz dziwnie iest zaraźliwa. Nasi którzy
do nich zbliżali zwykle nie z nami pokój im przynieśli ale
sami w ich nie pokój i obłęd wpadli. Czy oni zapraszaią
cię do Lwowa? Od dobrego uczynku pewnie odwodzić cię nie będę
ale przyznam ci się że niedość ufam Austryi abym cię rad
widziała puszczaiącego się tam. Napisz kochany o tem
obszernie

Na Ukrainie cholera bardzo mocna chociaż nie wszędzie. Uległa
tej Żurowska co Raciborowska z domu. Cicha, pokorna miłosierna
musiała w prost pójść do Nieba bo wiele a po chrześciańsku prze
cierpiała za życia. Z Chłopami sąsiedzi dopiero mają do czynienia.
Komisja do nas jeszcze nie ziechała. Odnawiać się będzie ta sprawa
dopóki nie rozbiorą wszystkiego. Po skończeniu wszelkich układów
w kilka miesięcy lub w rok Rząd znowu zapytuje czy chłopi jeszcze
czego nie żądają. U C: tyle zażądali że ostatnia gromada oświad-
czyła że o pole nie prosi ponieważ pierwsze zaznaczyły sobie
co było do wzięcia a więc chcą takiej to części lasu. U wszystkich
tak, zapewne więc będzie to samo i u nas. Zaprotestują zapewne
ale to chyba dla ceremoniału.

Dy z nami. Gawędzim bez końca. Zna i kocha wszystkie
kątki i nasz lud – po naszemu – doskonale po Rusku mówi:
Moje gronko zdrowe. Miało lato chłodne jak my i jak wy.
Wiwat Dyzio że się pluskać w morzu lubi. Powiedz mu że się
w nim spodziewam dziejopisa Polski. Pisze wiersze łacińskie
to doskonały początek. Bez tego dziejopis nie byłby dobry.
Aby naszą Polskę zrozumieć trzeba Katolikiem być gorącym
na Ruś ciągle patrzeć, łacinę władać i do rytmu umysł
mieć włożony. Czemu? Zadługo by tłomaczyć. Niech no się
kiedyś z Dyziem zjedziem. Do zobaczenia drogi mój –
Nie upadaj – Życie miłosierny Bóg

Ktoś nam przysłał pierwszy numer niepodległości. Prawi w duchu Chrześciańskim a Katolicy zwyczajem rewolucjonistów nazwani partią klerykalno-reakcyjną w znaczeniu reakcji przeciw — jak im się zdaje — dobremu. Z przyciskiem zapewnia o postępowo-demokratycznych zasadach swoich, niemówiąc wcale wcale się one różnią od niezgadzających się z wiarą naszą, które pod tem nazwaniem wolne mularstwo rozsiewa. Nastaje jak może na tem podbudzając nienawiści i przygotowując do wojny domowej zdradza pochodzenie wyobrażeń z Socjalizmu to jest pogaństwa. Co nam po samozwańcach Chrześcianach? J. Moskwa chrześcijańską prawowierną się być mieni. Ten jest tylko Chrześcianinem prawdziwym, którego wyobrażenia rodem są z Kościoła Chrystusowego Skale Piotrowej opartego, a zatem przez Stolicę Apostolską uznane. Łudzą się sami — Bóg z niemi.

Zosiu moia droga. Tylko dziękować a dziękować dobremu Bogu który wam straszny nie pokoj w radość obrocił. Odetchnęliśmy i my z wami. W przypuszczeniach rozmaitych, nie to mi na myśl przychodziło co tobie Zosiu droga. Bałam się czy fałszywym patryotyzmem nie zbałamucili biedne dziecko i kazali mu ze zgubą duszy lać krew za złą sprawę. bo łowią naszą młodzież iak mogą i poszlą ją potem dawszy iak by na uwiecznienie wstydu imie Polskiej legii albo na Rzym albo na Austryą, a nas Bóg dziś tak dziwnie postawił że w ocaleniu Austryi iedyna nadzieja ocalenia do lepszych czasow ostatniej okruchy naszej — Galicii. Jeśli przeznaczono

ażeby i ta Moskwie na pastwę się dost
niech że nas przynajmniej potomność m
przeklina żeśmy przez bezbożność i głu
na własną zgubę pracowali. Strach co się
w tych włoszech dzieie. Idą w zawody p
ciw wszystkiemu co chrześciańskie part
Garybaldego dziś panuiąca prawie, z Mo
Boże Boże będzie błogosławiony za uchow
ptaszyny twoiej od złego. Że Józef czuwa
nad nim w iego kotelowym pokoiku to p
Co piszesz duszko o Dyziu nie mnie dziw
Dawno ia to dziecię cenię i kocham – Szczę
Obaczysz Zosiu droga ile Bóg dobra z
padku tego wysunie – bylebyście go tyl
zdrowiem nadto ciężko nie przypłacili
Przyciskam cię do serca ciesząc się z tok

Mój ojciec o całem zdarzeniu
nie wie i wiedzieć nie będzie.

137

28. 8bra Hyères
1866

Czemu ty sobie Bokusiu wyobrażasz że my tu bez żadnego polskiego dziennika żyjem. Teraz mamy Poznański, dawniej prócz niego bywał i czas. Nie ja trzymam ale korzysta z nich cała osada. Bardzo pragnę Sioła i nowego Przeglądu Krakowskiego. i gdybyś mi ie chciał zaprenumerować na twoie imie a doniosł ile na to mamony trzeba zaraz bym ci ią wyprawiła. Czy nie mogła by mi także nowa Księgarnia sprowadzić Oprawie polskiem Rzewuskiego Henryka; wydał on to podobno kiedyś w Krakowie i bardzo by mi było przydatne, chać by tylko na porownanie iego wyobrażeń z innemi. Mam ia pokusy i na inne Książki ale teraz ieszcze nie mogę. Cicho u nas ciepło iasno do nie opisania. Przyjęła bym chętnie chmury na całą zimę dla siebie gdybym mogła nad twoią Zosią te błękitne Niebo roztoczyć. Posełam iej Obrazek Darcia, a mego nie, bo nie bardzo dobry mnożyć go nie warto. Za miesiąc może będzie lepszy tego pod sąd wasz poddam. Pieszczotka wam obojgu najdroższemu

140

14. 9bra

Tęskno do was Bobusiu mój serdeczny. Jak u was zdrowia? U nas wszystko po dawnemu. Daryusz jednostajnie cierpi. Chodzi chociaż z trudnością do kościoła i czasem kilka set kroków dla ruchu. Z resztą leży na kanapie to w jednym to w drugim pokoju z bolącemi członkami i mało władnemi rękami. Niby trochę lepiej śpi od dwóch nocy. Przybyła nam towarzyszka. Pani Marya Kopernicka – młoda – smukła jak lilia – cicha łagodna pobożna jak anioł – a smutna. Bracia wychodźcy, męża zasłali. Nie mogła z nim pociekać dla dwojga drobnych dziatek. Zapadła na piersi i przysłali ją tu na zimę. Chce wzmocnić się trochę aby zarok z dziatkami na północ powędrować. Stoi w tym samym domu co my i stanowimy jedno gniazdko – pracowite i milczące. Mamcia i Ojciec Bogu dzięki nie źle na zdrowiu. Kostusia miała pożar. Spaliła się jej stajnia z 14. końmi, co w gospodarstwie znaczna strata. Może

ci iuż Mamcia o tem pisała. I u nas spaliła się
stara wołownia, ogromny był strach bo tuż koło
cukrowni × – ale bez wielkiej szkody. Buraki w całym
kraiu urodziły i dojrzały. Nie wszystkie uspieszono
wykopać bo śnieg wczesny grubo ziemię pokrył. Cze-
kaią z dokończeniem pracy aby staiał. Zboże poszło
górę. Opatrzność to Boża bo znowu tylko co kontry-
bucię wybrano.

Do zobaczenia drogi moj własny – łaska Boża z
wszystkiemi

Z

Przyłączam 300. fr. dłużku za mego chrzestnego.

× tylko co ią byli przed kilko tygodniami zaasek-
rowali – co Dasyusz przez tyle lat u poczciwego Pana Ma-
cina otrzymać nie mogł. Był by więc kapitał nie p-
padł ale przez dwa lata najmniej odbudowania, było by
trzeba z długu żyć. Uchował Pan Bóg –

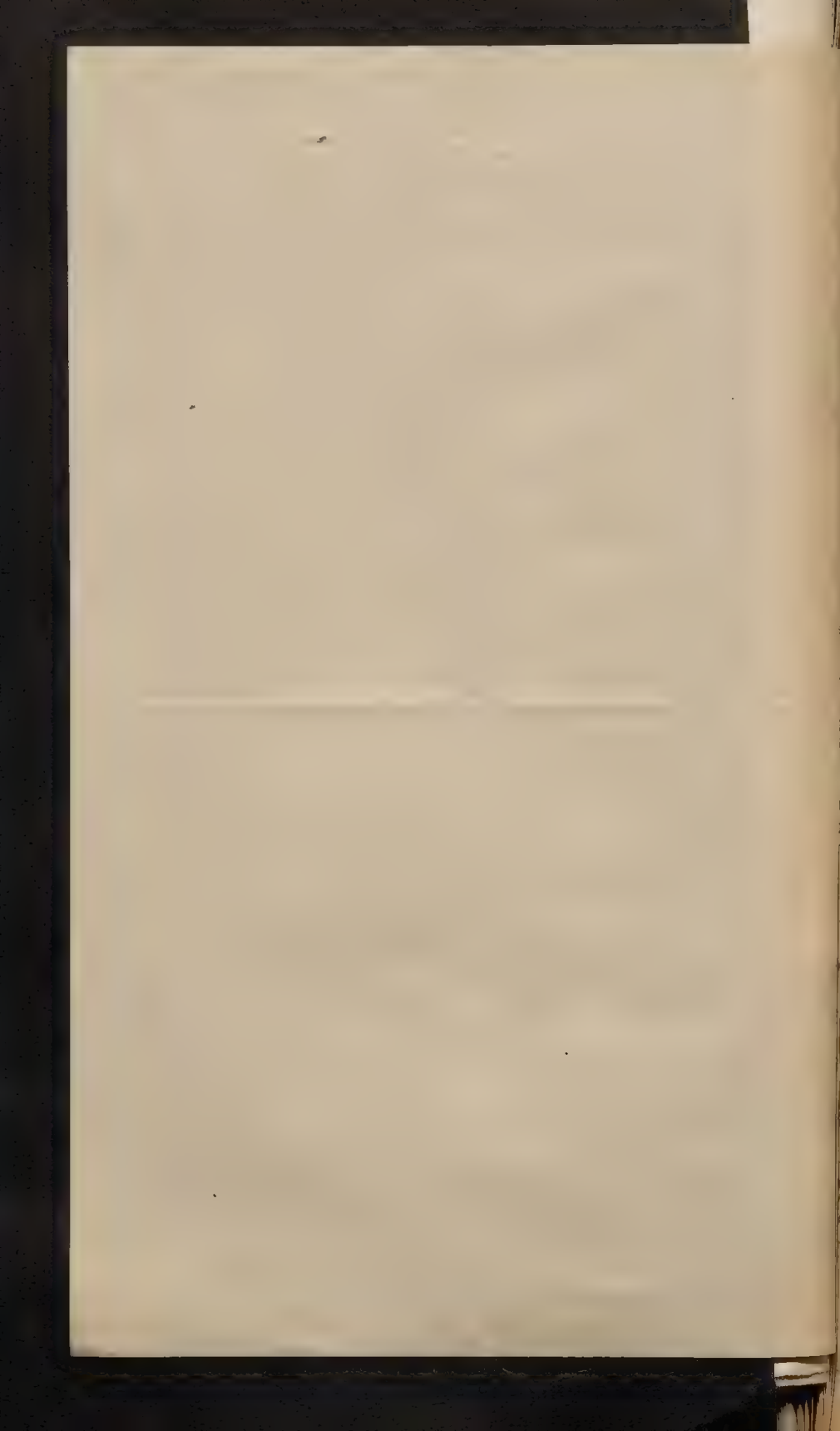

24. grudnia 1866 Nyères

Bokusiu mój drogi — Wiesz mi tam zapewne co Hérard o Darcie moim mówi. Nam powiedział że ze strony serca żadnego niebezpieczeństwa niema, ale uleczenia choroby zdawał się ani przewidywać. Kazał mieć cierpliwość, probować różne zewnętrzne środki na chwilowe uśmierzenie bolu, przepisał leki które się teraz zacząć maią ale znać że sam im nie ufa — Niech to zostanie mój Bohdanie między nami — tym czasem bole coraz mocniejsze coraz mniej ruszać się może coraz mniej godzin wytrzymać nie w łóżku, a w łóżku gorzej cierpi. Nie widać iak zupełnie oblegnie na długo. Powód tej zaciętości choroby dawne skrofuliczne usposobienie które się z wiekiem odezwało. Ciężki to krzyż mój Bohdanie. Nowy okres życia otwiera się dla niego i dla mnie. Obyśmy go bez obrazy Bożej przebyli. O pracy ani myśleć bo on potrzebuie co chwilowej usługi i towarzystwa kiedy bol cokolwiek ustaie. W samotności ogarniaią go smutki, staramy się więc aby dom nie przybierał żałobnej postaci. Odwiedzaią go znaiomi gawędzą, wszystko to w dzień. Od 8mej wieczór zaczynaią wzmagać się bole, wszyscy wychodzą i on biedak męczy się dopóki na iakiej kanapce czy łóżku nie zdrzymnie trochę. W nocy podnosić i obracać go trzeba — Czasem od 10. do 11. iest chwila snu, wtedy cichutko do stolika siadam niby to na pracę — rozumiesz

jak to iść może – idzie jednak – bo i przeszłość boli – kojarzą się wszystkie bole w duszy. Czasem kilka kartek w dzień usywkami przeczytam. Dziękuję duszko za przegląd. Pani Władysławowej mamusia kochana we wszystkiem pomagała i mi jest umieszczona w wesołym domku z ogródkiem. Nie widziałam jej jeszcze.

Dowiedziałam się z Przeglądu że od dawna wyszedł trzeci tom szkiców Szajnochy w którym coś ma być o Osolińskim czy o Janusza Radziwille. Wypisz mi go zaraz Bokusiu proszę.

Drogi mój – dziś Wilia – Czternaścioro nas zasiadło cisnąc się w koło stołu do wieczerzy. Między nami dwoch młodzieńców z rana przybyłych z Liège na święta, nie do nas wprawdzie ale bez rodzin więc nam Posłamy wam Opłatka. Chleb Krzyżem naznaczony na pamiątkę śmierci a rękojmię zmartwychwstania. Wszelka pociecha Boża z Wami kochani drodzy – moi własni

—

31. grudnia 1866 Hyères

Blizko dwunasta. Uciszył się trochę mój biedny chory, siadowas zabiegam sercem aby z wami rok nowy zacząć. Niech on wam wszystkie błogosławieństwa Boże przyniesie. U mego biednego Dasia Allegre mówi że idzie ku lepszemu niektóre zastawy istotnie mniej grube, gorączka mniejsza paroksyzma które wzwyż ciągłych bolów przychodziły prawie ustały. Cierpi iednak wiele i sprawdzi się zapewne proroctwo Herarda że cierpieć będzie długo. Od kilku dni zupełnie w łóżku leży bo zmożony chorobą i dla tego że prawe kolano i stopa głównie zajęte. (nie te które było zwichnione) Najmniej się ruszyć bez wielkiego bolu nie może a kiedy go podnieść albo obracać trzeba prawdziwe katusze - iednak i w tem od wczora ulgi iest trochę. Czytałam mu list twój Zosiu droga i powtarzał potem: Zosia mówi że się trzeba rozrywać, cóż kiedy są dnie w których nerwy tak rozdrażnione że ani światła ani głosu nie znosi. Dziś im pasę sposób przyjął — Za każde słówko dziękuję Zosiu droga Niech wam braterskie współczucie Bóg wszelką łaską odpłaci wszystkie dzieci pokochajcie od nas

Przegląda przyszło
Bobusiu

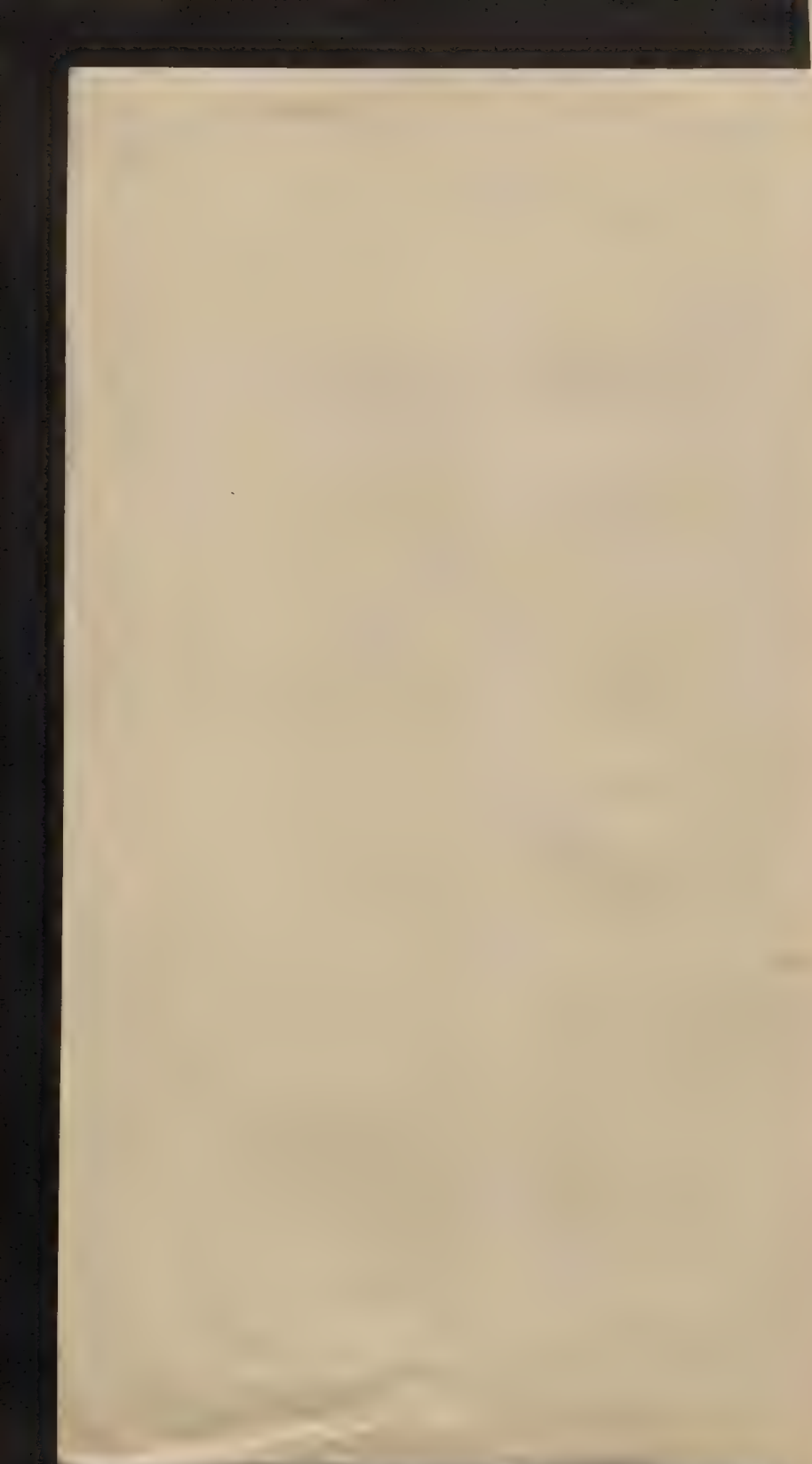

1866.]

Powtarzam prośbę moją Bohdanie kochany
przemów Księciu czyje są noty – W ustach
kobiety prawda nawet powagę niema – oszczędź-
my ludziom uprzedzenia – Możesz je zostawić
na czas jakiś u niego – byle mi na zawsze –
wiesz dla jakiej przyczyny –

Monsieur Bohdan

Zaleski

Batignolles. place de la promenade.

2.

Copy.

20 Stycznia 1869

Napadła mnie brzydka zakaz nie mam. Bohusiu mój drogi, i od piątku
nieruchomą w łóżku trzyma. Prawdziwy krzyż kiedy mój Dasyusz tak
kopi. Dziś pierwszy raz głowę z poduszki podniosłam i na prawdę oczy
otworzyłam, i zaraz w łóżku przepisuję ci co nam z Rzymu o Ojcu Wła-
dysławie donoszą. O nas Cezia ci powie pytasz czy ręka prosimy teraz
Bohusiu dopóki mój biedak jęczy niema sposobu o czem innem
myśleć. Czasem jak jest chwilka spokojniejsza przeczytam co. Kaźmi
duszko znaleźć gdzie Zygmunta 3 Niemcewicza bo trzymać exemplarza
biblioteki bezkoniecznie nie można a Bóg wie kiedy się do roboty
wróci – jednak tego co mam nie oddam dopóki na własność exemplarza
mieć nie będę. Bóg z Wami najdrożsi

Czemu duszko nie napiszesz com winna za bibuły jak bymało mawia
~~[illegible]~~ moja Tylowna – pamiętasz ongi ongi – moją Pannę której się
Pani stokroć więcej bała niż ona Pani.
Dla twojej miłości Bohusiu dopuszczam się nie pięknego czynu – fotografię
Władysława Cudzą, bez pozwolenia posyłam tobie na pokazanie – wróć
ją zaraz aby wielkiej konfuzji nie było.

28. Stycznia 1867

Drogi mój Bohdanie Dziecio Bogu dzięki mnie trochę
[illegible] chociaż go zawsze w łóżku podnosić i obracać muszą. Mayer
[illegible]ego sprowadzał potwierdził co inni lekarze mówili i jak oni
[illegible] obiecuje aby wstał przed dwoma miesiącami dla bardzo zaję
[illegible] kolana. I ja się po trochu dźwigać i siedzieć znowu przy moim
[illegible]daku zaczynam. Kiedy się im żadnym sposobem utrzymać
[illegible] mogę idę plecy oprzeć na fauteuillu w moim pokoju i wtedy
[illegible]rzucam co mi przysyłasz. Przykre na mnie zrobiła wrażenie
[illegible]omedia Szujskiego, Jerzy Ossoliński. Posełam ci karteczkę o niej
[illegible]li myślisz że można daj ją do jakiego dziennika w Poznaniu
[illegible] Lwowie byle by nie ~~tw~~ moją ani twoją ręką przepisana była
[illegible] cię jeszcze gotowi posądzić o tę ramotę. Tak nie mają literac
[illegible]iego zmysłu że wszystko do nich podobne
Łaska Boża z wami najmilszy mój

fotografię ojca Władysława odebrałam.

Wyszła w Przeglądzie Polskim Komedia historyczna przez Józefa Szujskiego pod tytułem Jerzy Osoliński. Zostawiając innym osądzenie jej jako dzieła sztuki, wynurzę żal mój z pogwałcenia prawdy dziejowej w rzeczy na pozór małej wagi w istocie ogromnej. Jan Karol Chodkiewicz jest jedną z najszczytniejszych postaci polskich a tem samem ~~najszczyt~~ najśpiewniejszych. Starzec gorącego dla Boga i Kraju serca na poświęcenie w każdej chwili gotowy, i nie rozbaczający nigdy czego by sam nie wykonał pierwszy, w nałamaniu do karności widział całą dolę ojczyzny i hetmanił groźnie w skutek przekonania bardziej jeszcze niżeli z przyrodzonego usposobienia. Niegodzi się bohatera który właśnie panowaniem nad sobą ojczyźnie się nieraz zasłużył, przerabiać na jakiegoś gorączkę któremu rzeczy tak ważnej jak dokonywającego się prawie buntu w obozie odkryć nie podobna i którego bajką oszukiwać trzeba aby się rzecz z dobrem Kraju skończyła. Że z młodzików owczesnych nie jeden tak myślał, to bardzo być może ale obowiązkiem pisarza była tak uwydatnić postać Hetmana, iżby na sąd młodzików czytelnik się tylko uśmiechnął. Zacny i znakomity Jerzy Osoliński nie dorósł nigdy Chodkiewicza w wyrzeczeniu wytrwałem i niechełpliwem. W postaci Chodkiewicza uderzana przed szlachetność prosta i surowa. Zajście jego z Kazanowskim gwałtowne a poziomością nie trąci. Obaj wodzowie na koniu przed rozwiniętem wojskiem, młodszy posłuszeństwa odmawia wręcz. Na tę ~~[illegible]~~ bez przykładną ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

"Żołnierza zbrodnię, zapala się iak iskra sprawiedliwy gniew ~~Starego Hetmana~~ Starca, uderza Kazanowskiego buzdyg który w ręku trzymał i ciska nim za nakoczącym iż mu lud czaszki nie roztrzaskał. Kazanowski skarcony ~~ale~~ lecz nie zmiażdżony, a w przytomnych groza. Nie tu nie ma czego by w poemacie umieścić nie można. Piękność rzeczywistości dziejowej przerabia się w komedii Józefa Szujskiego na iakąś Mongolską scenę. Tryzna patrzy przez okno

"Ha! ha! ha! Oboźnego goni na bachmacie
"Dopada...
"Ha! ha! ha! bije! bije. Dalipan iak wali!"

Sam Chodkiewicz uderzenie i ciśnienie buzdyganem nazywa plagami

"Za powrotem do domu gdy plagi za duże
"Najchętniej królewiczu Oboźnemu służę."

Dalej Jerzy Osoliński mówi:

"Marcina tuż po zwadzie i plagach posadził
"W osobnej Oboz."

Jest to najzupełniejsze przeistoczenie rzeczy a co gorsza spotwarzenie ducha ~~narod~~ narodowego. Powie kto może: Skoro Chodkiewicz uderzył, iakkolwiek to nazwać, zawsze zostanie że bił a więc wymówka Józefowi Szujskiemu daremna. Jeśli daremna, czemu nie przyszło nikomu rumienić się z wydarzenia pod Wiazmą kiedy się ie w dziejach czytał

w komedii budzi wstręt iak do kału na widownię wynie-
sionego? Duch rzeczy iest inny. Orzec go długiej by rozprawy
potrzeba, ale czuie go każdy kto w sobie ~~wyobrażenia~~ pojęcia
piękności nie skrzywił. Czuie go bezwątpienia i Józef
Bujski, zeszliznął się tylko nieobacznie na szlak utarty
bo nie pierwszy to raz niestety, tłomaczą się tym sposobem
karty przeszłości. Powiedział by kto że zmysł piękna odbiega
nas skoro przedmiot narodowy, muszą w nim zawsze grać
rolę plagi, istnie iak by na Moskwie lub w Chinach; stało się to
tak zaiem maniery, i od czego byśmy w obcem piśmiennictwie
z odrazą oczy odwrócili, we własnym przyimniem z zadowoleniem
iako by cechę narodowości. Bywało tak dotąd w prozie. Oswoiły
się umysły z brzydotą, i oto mamy komedię wierszem w której
występuią najczystsze narodowe imiona Chodkiewicza Osolin-
skiego Sobieskiego, całą osnutą na plagach, iednych które przed
wojskiem dostać Kazanowski, drugich które przed dworem
dostać mają Osoliński i Sobieski. Plagi Kazanowskiego są
wymysłem. Rękopismu w którym o zamierzonych dla Oso-
lińskiego i Sobieskiego mowa, nie znam. Myślę iednak iż
chać by w nim co podobnego stało, nie to by wybierać wypa-
dało na przedmiot utworu sztuki. Za prawdę – w piśmiennictwie
żadnego oświeconego narodu, nie by podobnego znaleść nie można
Nie iest w tem wina dziejowej przeszłości naszej, ale oczu które
na nią patrzą, ducha który ich nie pojmuie, sądzi ią wedle ostatniego
wieku rozprzężenia i zepsucia, i oddawna iuż nie szuka zrozumienia

piękna i siły któremi tysiąc lat istniała, a z tła iej przesadzaiąc iedno przemilczaiąc drugie, wykrawa dziwo twory, przedstawiać maiące to lub owo dzisiejsze wyobrażenie polityczne. Między praojcami naszemi wielu nieodpowiedziało posłannictwu swemu Mężowie którzy od czasu Bolesławów, wiernością Kościołowi niezmordowaną pracą i poświęceniem istnienie Rplitej w obec trzy razy potężniejszych wrogów zabezpieczali i przewodztwem swem właściwie dzieje nasze tworzyli, stanowią szereg tak wzniosłych postaci, iż wiele powszednich namiętnostek zbyć potrzeba, i wysoko ducha nastroić aby zrozumieć szczytność stanowiska na iakim utrzymywali naród, i aby pisać o nich z uszanowaniem i miłością iakie się zasłużonym Bogu i chrześciaństwu praojcom należą.

Przepraszam za pobazgranie.

Józef wymyśl Bolesława iaki chcesz podpis — chociaż najszumniejszy — Żuk. Tur. Żubr. co chcesz byle nie Naraburda.

5. Lutego wieczór
1867.

Drogi mój. Chciała bym co dobrego o moim biednym chorym wam donieść a muszę zawsze jedno i to samo pisać. Ten sam stan co i dawniej tylko dla bardzo uważnego oka, w mniejszym stopniu. Bóle mniej gwałtowne, trzy lub cztery godziny snu w nocy czego dawniej nie było, mniej obrzmiałości na rękach. Ale i wszystko. Cały u mnie dom cichy, pusty. Ruch przeniósł się na górę do Mamci której miłosierdzie przygarnia wraz nowe najróżnorodniejsze biedy materyalne i duchowe. Ja nikogo nie widzę bo niewy chodzę prawie od Dasia a że sama nic robić nie mogę zasadziłam do roboty swego młodzika Dembowskiego którego widziałeś podobno w Vichy. Z niezmierną

mozołą, wedle opisów Karamzyna rysunki Karty
Rusi z roku 1655 i 1174. to iest za czasów Jzasława
i Swiatosława 2. Obaczysz iakie będą ciekawe. Trzeba
nam do tej pracy, karty Polski przed rozbiorem i
karty dzisiejszego Cesarstwa Rossyiskiego nie na zbyt
ogromnych ale na których by głównie rzeki dokładnie
były oznaczone. Jeśli nie nadto drogie, przyszlij mi
po dwa exemplarze każdej – ieśli drogie to po
iednym. Przyłączam 100 fr – na moie tego rodzaju
wydatki – nim się dotoiem item winna za wypi-
sane dzienniki i książki – co robi Pan Fr – Dobrze
Bokusiu moj. Miłosierdzie Boże z wami

Rozmyśliłam się Bokusiu. Przyszlij po iednym
tylko exemplarzu kart ale zaraz aby młodzież nie pa-

może by dobra była karta zbiorowa Polski
z Atlasu Chrzanowskiego bo się ze kartami
oddzielnemi sprzedaje.

Dziękuję dziesko za Rachunek — zapłać zaś zaraz
z łaski twojej — Proszę jeszcze o Relacie Nuncjuszów
Apostolskich w Polsce wydane przez towarzystwo
historyczno literackie 1863 Roku. Musi być
łatwe do dostania

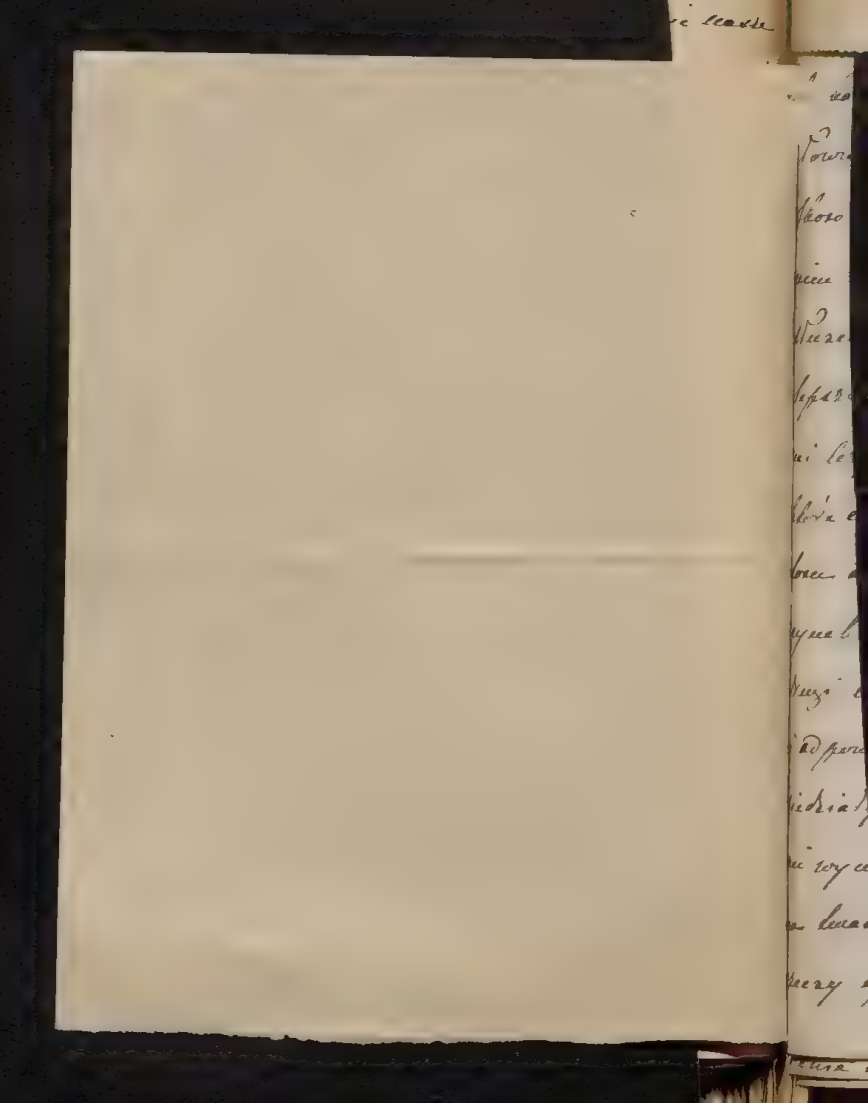

10 Lutego Hyères
1867

Wokusiu mój miły. O Daniu nie nowego
dnia po dniu jednostajnie schodzi w oczekiwaniu
zmiłowania Bożego. Leży biedactwo zawsze bezwładnie
milcząc dla bólu który mu gardło zajął i dla wielkiej
siły. Kiedyś słyszy że siedząc obok niego wóz
mamcia po cichu mówiąc — A on do nas z łóżka:
Mowa nasza głuchnie wszędzie — mowa w sercach
wykochana — jak Anielskich rąk narzędzie taka
strojna i ograna czyż do szeptów służyć będzie?
Drogi mój spal artykulik a nie posełaj go
do Sioła. W dzienniku tego rodzaju nie miejsce na
potrzebne nie raz ale zawsze przykre wytknięcie

chorobliwości ducha naszego. O ile przerzuciłam
Rocznik. Zdaje mi się że są w nim ślicznie rzeczy
Bo Zdrów bardzo przyjacielsko Wr: odemnie tylko nie
zapomnij. Czemu nie mi nigdy nie mówisz o Panu
Czy kończy i wydaje swoją Historyą &c &c. Wiesz
że poczciwy Niemiec Von Marwitz Biskup p. Chełm
nakazał w całej swej Dyecezyi trzy miesiące publiczne
nabożeństwa za Kościół w Polsce, stosując się do
polecenia Ojca Świętego w Encyklice mówi w swoim
liście pasterskim. Hortensia Tyszkiewiczowa nie
jest w Nowicjacie Karmelitanek w Liège. Za kilka mie-
sięcy jedzie do Poznania z Matką wielkorską dowiem
zakładać —

Do zobaczenia drogi mój — Miłosierdzie Boże z nami

Dy

S. Marca 1867 Hyères

Bohusiu mój miły wszystko poodbierałam i mappę i Prze-
gląd i Szajnochę i obrazki powynajdywałam i Mamie który jej
był przeznaczony oddałam i za to wszystko memu rodzonemu
dziękuję. Nie ma sposobu Bohusiu nic ani czytać ani robić — Tę
kartkę mi kilka dni zbieram się napisać i nie mogę chwilki
złowić. Mój biedny chory nie puszcza mnie od siebie za nie.
Skoro się z pokoju wysunę zaraz posyła po mnie. Siedzę więc przy
nim nieruchomie bo od ostatniej mojej niemocy, niemam pociechy
służenia mu, i śledzę postęp bardzo powolny ale widoczny ku
lepszemu. Nam tylko bezsenne i bardzo zawsze ciężkie. Dwoje
mi leży w domu Dasyusz i Kapucynka, dziecko siedmnastoletnie
które nigdy światu nie widziało. Miała lat trzy kiedy ją do Klasz-
toru oddano na wychowanie i wyszła z niego aby wejść do Kapu-
cynek. Przyjechała do Hyères na dni kilka, zaniemogła, i mi
drugi miesiąc leży u nas. Piszą a piszą z jej klasztoru aby wracała,
odpowiadać muszę że rzecz niepodobna. Kilka dni temu, prze-
siedziałyśmy z Mamcią ~~kil~~ godzinę przy jej łóżku patrząc na te
nie wymowne cierpienie i strumienie krwi spływające z głowy
na twarz i szyję. Wielka to tajemnica Boża. kiedyś ci dziwne
rzeczy opowiem na które oczy moje patrzały. Ok Bohdanie mój

nie smućmy się jako ci którzy nadziei nie mają. Nie zaginie
Naród za który Bóg takich pokutników daje, bo kiedy jeszcze ani
jednego Polaka nigdy nie widziała, związana mi była ślubem, przez
całe życie ofiarą być Panu za Polskę. Modlitwy i Komunie ma prawo
ofiarować za kogo chce, ale cierpienia ciała i duszy ani najmniejszej
cząsteczki nie może bo jest żyjącem całopaleniem za Naród. Modli się
bezustannie, a nie o nim nie wie, tylko że wiara w nim gaśnie i
że trzeba ofiary aby odżyła. Kiedy się jej pytać czy w Polsce będzie
lepiej to się śmieje i mówi: Alboż to na darmo Pan mi tak cierpieć
każe — A kiedyż? — Nie wiem, nie zaraz, wiele dusz zaginie — to
może wielu czekać trzeba? — Nie, wy widzieć możecie. Więcej nic
nie wie. Upatruję dnia lżejszych cierpień aby ją do jej klasztoru
odesłać. Ale nie pierwej aż fotografię jej zrobić każę bo mam nie
na to pozwolenie przełożonej. Nie mówcie o tem wszystkiem nikomu
ani najpobożniejszym, ani Księżom, zgoła nikomu. Mam bardzo
ważne powody proszenia was o to. Możecie tylko niektórym na
pociechę i odżywienie nadziei powiedzieć że jest na ziemi zakonnica
męką krzyżową cierpiąca za Polskę ale gdzie — kto — nakazuje Bóg
O Ojcu Władysławie pisze X. Julian że od dnia śmierci jest mi
pięćdziesiąt cudów dowiedzionych.

Do zobaczenia serdeczni — Niech was Królowa nasza do nas
cierzyńskiego serca swego przytuli

Dyr

39

Serce do was się zwraca Kochani – Co się u was
dzieje? Napisz Bohdanie mój drogi choć dwa słowa.
U nas jedno i to samo – Dasyusz zawsze leży chociaż
bole zwolniały –

Miłosierdzie Boże z wami

[illegible]

16 Kwietnia –

19 kwietnia 1867.

Skrzyżowała się kartka moja z listem twoim do Mamci w którym jej o nieszczęściu Zosi donosisz drogi mój Bohdanie. Nie śmiem do niej pisać. Powiesz jej kiedyś że zespoleni z wami duchem krwawią nam serca kiedy jej serce krwawi — i twoje mój biedny — Ach bo patrzeć na łzy kochanych to rzecz straszna. Niech ją pocieszy ten któremu wszystko żyje. Niech rozbrzmi w jej sercu Alleluja Zmartwychwstania tego który nas wskrzesi i na wieki połączy. Niech cud ten uczyni ten który wszechmocny i wszechmiłosierny. Wasza

[illegible]

159

4 maia 1867 Hyères

Bohdanie mój drogi. Zmora twoia to łaska niezmierna. Rostworz serce szeroko i przyimij ią całą. Biorąc stronę ci szarą nie uroń promiennej. Druhu mój bracie mój zrozumiej – komu więcej odpuszczono ten więcej miłuie. W mierze, iak przesuwaią ci się przed oczami winy żywota, za każdą niech powtarza serce: Panie, i toś odpuścił, i to – i to ieszcze – zmyła krew twoia. Winęm kładł na winę, a tyś odpuszczenie kładł na odpuszczenie i iam znużył się grzeszyć pierwej niżeś się ty znużył odpuszczać. Życie spłynęło w grzechach a iednak czeka na mnie w królestwie twoim miejsce któreś dla mnie zgotował. Każda złość moia stała się objawem miłosierdzia twego i przez brzydkość grzechów moich oglądam nie poiętą piękność twoią. Będę ie liczył życie moie całe błogosławiąc za każdym iem zmiłowanie twoie i z pasma. Win moich splotę wieniec chwały tobie. Przecznik kusi mnie do smutku. bo cię on nie kocha Panie straszy – bo nie wie ci kary mniej bolą niż łzy twoie grozi wstydem – bo nierozumnie rozkoszy uniestwienia się przed tobą. Grubą skalaną glinę serca mego dotknąłeś łaską i stało się przybytkiem w którym nawiedzasz mnie iak przyiaciel przy-

iaciela, nim przyimiesz nawzaiem w gościnę wieczną
w domu Ojca twego. Prawdziwie wszechmoc twoja przeistoczyła śmierć w życie, przepaść w szczyt. Tak głęboko ginąłem
tak wysoko tyś mnie zbawił, winy moie szczeblami do
Ciebie bo za każdą odpuszczoną kocham cię więcej gorącej i
nędzy mojej miłością pokrytej odpowie stopień chwały u
tronu twego. Bohdanie moj tak trzeba mówić Panu kiedy
widma grzechów żywota stań przed tobą. Choćby straszne
i mnogie były iak wszystkie zbrodnie świata, zmyła ie krew
Chrystusowa w spowiedzi. Odrzucenia wiecznego za nie być nie
może. zostań tylko kara doczesna tu czy w czyscu, a celem dla
którego dopuszczona zmora — iest miłość. Skoro grzech iaki
przypomnisz, nie myśl o sobie ale spojrz na Chrystusa który
na zmazanie go cierpiał i płacz — ale z wdzięczności niech
cię boli ale bol Chrystusa. Kaj, ciesz, nagradzaj całą siłą
wyznawaj mu, pragnij pogardy i cierpienia dla niego — miłuj
miłuj miłuj aż w pocałowaniu iego uśniesz:
Pokoj tobie ukochany — pokoj wam wszystkim.

Chory moj lepiej — prawą ręką przeżegnać się nie może.

19. Maja 1867

Mój Bohusiu mój drogi, czem że ja sobie u Boga na-
taką słodką kartkę od Ciebie zasłużyła? W prawdzie tyś
mój druk z tak dalekiej przeszłości że w pamięci początek
nawet się nie mraczy. Od kiedy ja odtąd ty ze mną.
Kiedy cię jeszcze oczy moje nie widziały i nie myślałam czy
kiedy widzieć będą – dziecię – napatrzywszy się na obszar
zielony w podróżach od Boku do Rosi, nabiegawszy się z góry
na dół ogromnych mogił przy karczmie w której się
nocowało wśród stepu, wracało do domu i w dumach
twoich znów patrzało na step i mogiły. Jednako Bohdanie
ciężym ku tej ziemi, jednako piersiami grzejem kości
które w niej leżą by powstały na naukę przykład czy
grozę, pokoleniu które szlakowo pustyni zapomniało
i ginie w zamieci ~~nie~~ niewiedząc im który do Ta-
tarszczyzny gdzie niewola a który do Polszczy wiedzie.
Jakże byśmy się nie rozumieli wzajemnie i nie kochali.
Ale Bohdanie jeśli posłannictwo to samo, miara potęgi
nie równa. Kiedy ty mnie cząstkę czasu twego dajesz,
odłamujesz cząstkę skarbu dla mnie, wartości większej
nie wszystko mienie moje. Nie Bohdanowi więc i
[illegible] którzy nie znajdując Księcia, dali by ją w rząd bezpośredni
[illegible] – A któż niewiedział iż ostatecznem to było krasem poni-
[illegible] i nieszczęścia." – Mam nadzieję że to im raz ostatni wędrować moja

Leszkowi tylko Nisi dajesz. I jeszcze! Myśl włożenia
Kapitaliku swego! O Bohusiu Bohusiu mi też by mnie
Pan Bóg karał. Opatrzność wielka że go Fr. zagwoździła.
Alboż ty nie wiesz że ja w żadnej rzeczy na tym świecie
szczęścia nie mam. A do tego dziełko Katolickie. Któż
kupi? Już mi się sumienie odzywać zaczynało względem
Nieboraka Księgarza który się podejmie – jeśli się podejmie
co bardzo wątpliwa. Jeśli go przeczucie ostrzeże, uczyni
ono to właśnie co ja bym uczynić powinna. idąc za przy-
kładem poczciwego Królikowskiego który we własnej Księ-
garni mówi: Ej nie kupuj bo to liche książka. – Ej nie
wydawaj bo nie wyjdziesz na swoim. Drogi mój zawsze
przepisanie będzie mi wielką wyrządzoną przysługą. Skoro
się z kim zgodzisz napisz, zaraz przyszlę potrzebną sumę.
Sukienkę jeśli przyjdzie do wydania zadabym mieć naj-
prostszą – papier zwykły ale druk dość duży, nie gęsty
aby łatwo było czytać format 8° – byle kształtniejszy
nie tak niepomiernie długi jak robią zwykle u polskich
książek.

Dziękuję Bohusiu za Nuncjuszów – Jeszcze nie przy-
szły. Musicie mieć pod ręką Historyę Polską Szujskiego
przyszlij mi ją także i Królodworski rękopis po polsku

po niewczasie, nudy tobie przyczyni.
wyprawiam kartkę 21 f

Wolesław iedzie z trzema tomami Niemcewicza które
nakoniec wracaią do swej biblioteki. Niech ie oddasz
obacz proszę cię czy nie został iaki świstek zapisany
między kartkami. Nie miałam czasu tego zrobić. Ledwie
przez trzy ostatnie noce przepatrzyć mogłam rękopis w którym
te imienia to daty tu i owdzie brakowało. Parę kartek do-
dałam na dokładniejsze zrozumienie niektórych rzeczy
poznasz ie po okropnej bazgraninie. Niektóre znowu
ujęłam między innemi Prawa pogańskie Litewskich ludów
bo właściwe ich miejsce w panowaniu dawniejszych
królów. Nie uspieszyłam z kilku drobnemi poprawkami
Naprzykład: Książe Przemysł Czasem nazwany Przemy-
sławem. Trzeba to przepisując poprawić zostawując inni
Przemysława dla tego który był później Królem i żonę
miał Ludgardę. Inaczej, łatwo ich pomieszać. Gdzie
mowa o Lutaworze praojcu Jagiellonowo zdaie mi się że
iest napisano: Skoro posiadał na dziedzictwo ziemię,
znać iż był z rodu książąt, czy coś tam podobnego. Trzeba
poprawić, zamiast: posiadał na dziedzictwo, napisać:
Skoro na własność dziedziczną miał ziemię, i wyraz
własność podkreślić, bo na Litwie posiadał ziemię kto chciał
ale własność iej miał tylko ród książęcy. Puste kartki

Gdyby można Stryjskiego gdzie pozyczyć to by lepiej było, bo mnie go nadługo nie trzeba — przejrzałabym w Kilkadni i dodała.

nie nie znaczą i nie stanowią rozdziałów. Otóż i wszystko Bohusiu — nie nie wszystko — jeszcze została coś mi w głowie ale w sercu. Jeśli poczciwa była praca. Bóg mi inną nagrodził bo mi z powodu niej dał uczuć jaki ty dla mnie dobry Bohusiu — Niech ci sam Chrystus łaską odpłaci

Przyłączam 100 fr — na książki —

Chcę żeby ty kartki moje palił Bohusiu bo się boję śladu czyj Bolesław — dla żadnej innej przyczyny. Pokochaj bardzo Zosię ode mnie —

Jeszcze poprawka. przy końcu gdzieś napisano że Konrad czy Bolesław Mazowiecki krewnym był któregoś Księcia Wołyńskiego po Matce. trzeba po Matce wymazać.

Tak miałam głowę rozbolałą i zmęczoną owych trzech nocy że pisałam bez sensu. Dopiero teraz przypominam sobie i widzę nie dorzeczności. Tam gdzie opisanie z kronik ruskich buntu bojarów przeciw Danielowi i zamiar ich rozebrania między sobą ziemi Halickiej piszę niewiem im jakiemi słowami że gubi ziemię bo niemając zaśredniony siły wojskowej stała by się ona łupem lada przywłaszczyciela — trzeba tak poprawić: "nie mając zaśredniony siły wojskowej" zostałaby natychmiast zajęta

Przybyłby listę Rzymu do Ojca Jozefa przyłączam. Mam dowiedzieć, że go nikt nie skusił się przeczytać chciałem mi za pieczętowany

Wigilia Wniebowstąpienia

[28.V.] 67 ~~47~~ 163

Zasmuciliśmy się bardzo drogi mój Bohusiu pogorszeniem stanu Zosi i chorobą nagłą i niebezpieczną Bronisława. D: każe wyprawić dla niego 300 fr na posilną strawę tak potrzebną wracającemu do zdrowia. Dołączam 200 fr zwykły mój dłużek chrzestnemu. D: zdaje się lepiej ale wynędzniał do niepoznania i utrzymać się jeszcze na bolących kolanach nie może. Nie odejdzie to mówią aż po sztucznych w domu branych (ponieważ z prawdziwych dostać się nie może) kąpielach Bareges zacząć je nie podobna dla chłodów. Przez trzy dni paliliśmy na kominku aby w jego pokoju potrzebny stopień ciepła zachować. Nuncjusze przyszły i przegląd. Szujskiego spokojnie czekać będę. Nie pilno mi do niego. Krolodworskiego rękopisu było niegdyś wydanie z jednej strony po Polsku z drugiej po Czesku, można więc było sprawdzić rzetelność tłomaczenia. O niczem więcej dziś nie piszę bo gdybym zaraz sumki nie wyprawiła trzeba by czekać do pojutrze. Miłosierdzie Boże z wami kochani

17

167

5 Czerwca 1867

Wczorajszemy w niepokoiu o Zosię i o Bronisława Bokusiu drogi. Nie śmiem zatelegrafować aby Zosi nie przestraszyć a radoby się w iednej chwili mieć wieści. Daniel Bokusiu chciałby iednem słówkiem byle prędko. Miłosierdzie Boże z wami,

5

166

6. Czerwca 1867

Twoja Antosia Bohdanie z serca mi wyrwana. Jeden z ostatnich liści jesieni mojej powiał ku niebu. Kochałyśmy się we dwie razem. Jak ona ciebie bywało szuka po wszystkich zakątkach domu i wszystkich ścieżkach ogrodu, mnie jednej na chwilę czasem uwierzy jak jej powiem że ciebie doprawdy niema i że ty daleko daleko. Będzie Pan pewnie miłościw tej niebej i kochającej duszy. Same smutki ze wszech stron. Będziem się modlić bardzo o wyzdrowienie Zosi. Straszno mi o Bronisława. Zostaw dziecko u siebie owe 300 fr. na wszelki wypadek.

Dobrze się stało że się różne dawne znajomości odnowiło i nowe niektóre zabrało. Bokuś kiedyś opowiadać będzie pustelnikom, którzy jak się z Cel Hyerskich wychylą niby dzicy ludzie wyglądać będą tak z nikim żadnych stosunków nie mają. — Nie śpiesz się z przepisywaniem, będzie jeszcze czas na to. Czy Pan Fr: zawsze na dawnej siedzibie czy zmienił mieszkanie? Nie zapomnij donieść mi o tem — do zobaczenia Kochani — Opieka matki Boskiej nad wami.

Skrzyżowała się przedostatnia kartka moja z twoją.

1867

nam. Tak tylko patryotyczne na zbrojnem powstaniu zakłada-
dali, jeśli się ich uchowaj. Ktoż poręczy, będzie [illegible] i po-
starania, będzie o życie z Galicyą, a dziś z Litwą i Rusią i
dopiero co złączy nam tego połączenia, powinno się nam
jak o powstaniu — żeby (vadasek) było skutecznem. Jeśli nam się stać z Ga-
licyą, niech że przyjmujemy nie z naszej winy. Zarzuty
Ziemian Poznańskiemu, imieniu że przemawiali za odwrotem a
rozsądek, przecież, dziwimy się wszystko — jak by odwrót był
tylko z tej winy, nie wyglądając i osobistości, powiada-
go nie zależało o szlachetności. Ziemian Poznańskich wszelkiej
rozsądnej [illegible] przez [illegible] władzę, by się tworzy się nie
chciał a zatrzymał to tylko na dobro powszechne. Co myśli
o tym wyznaniu Dziennika Poznańskiego." Kto tak nam stał
od początku do końca przy chorągwi federacyjnej, co więcej,
kto tak nas w Dziennikach wszelkich polskich dał się widzieć tym,
nie może bez uczucia głębokiego żalu i bolesci spoglądać
na fakt wyrzeczenia tego programu i tego jak mówią tym
nie fundamentu ustawodawczego Lwowskiego." Co to znaczy?
Czy Dziennik nie miał obowiązek stosowania się w czasie i nie w czas
do programu federacyjnego czy innych, dzienników?
Czy mamy spełniać jakieś odezwane teorye? Czy ma owe na-
obowiązek ~~przyjęcia~~ narażać się na śmierć dla dźwigania
kłamać [illegible] od nas stojących? Czemu i [illegible]!

Winniśmy im bratnią pomoc ale tylko dopóki ta nie stawia ostatkowo istnienia naszego na kartę. Jedna tylko wiara iako rzecz zbawienia tycząca nad wszystkie względy wyniesioną być powinna bo potrzebniejsza iestem Ojczyzna wieczna od Ojczyzny doczesnej. Delegaci galicyjscy nie mieli prawa ofiarę czynić z Ojczyzny dla Czechów i Horwatów i obiecać za nią że się na śmierć narazi aby ich nie opuścić, tego rodzaju obietnice nie obowiązują. Bo w dobrej sprawie człowiek ma prawo iść na iawną śmierć a naród nie, chyba za wiarę. Dziennik Poznański nie rozumie nawet że ową chorągwią federacyjną wywiesił bardzo bezinteresownie bo ona Galicii nie osłania federować się tylko mogą i będą kraie które są iako stany przez Rząd Austryacki uznane, a Galicia nie iest stanem tylko prowincią Austryacką. Gdybyśmy więc nawet z narażeniem życia narodowego wywalczyli federacią, moglibyśmy sami pozostać skazani na zniemczenie. Nie trzeba tej prawdy rozgłaszać po dziennikach bo na złe by ią obrócić można ale ią trzeba znać aby ostatniego tchu narodowego nie oddać za masę. Zależym najzupełniej od dobrej woli Rządu Austryackiego. Udawać iż się tej smutnej rzeczywistości nie widzi, ubliża godności naszej. Wszak nie krzywdzi by

być nieszczęśliwym. Pokrywać ią butnością iest to dla miłości własnej poświęcać przyszłość kraiu. O tyle uzyskamy Autonomii o ile Rząd Austryacki sądzić będzie iż iej przeciw niemu nie użyiem, a dziennikarstwo wbrew wszelkiemu rozsądkowi drażni Beusta od którego dziś los Galicii zależy, grozi mu zrzuceniem z Ministerstwa (z czego by się dopiero Moskwa ucieszyła) ogłasza rozmowy iego z iednym z posłów sejmowych wszelkim sposobem rozszerza niechęć ~~[illegible]~~ w kraiu przeciw niemu i przeciw Rządowi, chociaż nic ieszcze stanowczego nie zapadło — Cóż dziwnego będzie ieśli się z nami po nieprzyiacielsku obejdą. Trzeba nam powagi i pokoiu i szukania środków poiednania — na te lata w których iedyne zbawienie szczątków naro[illegible] naszej zależy na połączeniu z Austryą.

Pokaż tę kartkę Bronisławowi Bohdanie. Do zobaczenia — Łaska Boża z wami

Piszę przy łóżku chorego. Najlepszy to dowód że mu nieco ulżyło.

X. Wiem że Galicia równie iak Ks. Poznańskie iakieś ma

zawarowania z 1815 Roku. Ale cóż za różnica między obietnicą narzuconą nowemu Panu przez ościenne mocarstwa które mu bezbronną ziemię darują, a prawami zastrzeżonemi między dwoma łączącemi się potęgami — między dwoma Narodami wolnemi

171 ~~171~~

3 Lipca 1867 Nyères.

Zgadłeś mój Bohusiu czemu nie pisałam – ale była
jeszcze inna przyczyna, zmęczenie tak wielkie że mi ani
się ruszyć ani dwóch myśli skleić nie mogłam. Teraz
nadeszłam trochę. Myśl ciągle z wami. Biedna Zosia biedny
ty. Mój chory gwałtownych bolów się nie pozbył i od kilku
dni przewożą go na krześle do trzeciego pokoju na godzinkę.
Wychudł wynędzniał aż żal patrzeć. Kolana jeszcze nie mają
siły utrzymać ciężaru ciała. Dziś zaczyna kąpiele Bożego w
domu. Czy będzie tego lata w sile pojechania chać do bliskich
jakich wad trudno przewidzieć. Drogi mój nie dziwię się że
pomimo trosk domowych pracujesz trochę są wypadki na
które umarłyby się zerwać. Ale Bohusiu – nie trzeba było
piętnować imiennie. Bardzo się boję aby z tego jaka zła sprawa
nie wynikła co Matko Najświętsza odwróć. Dziękuję duszko
za pilnowanie przepisywania. Zmiłuj się niech ono tobie
kłopotu nie przymnaża – wszak leżeć jeszcze może będzie
długo. O Dziennik Poznański i o Przegląd proszę, chociaż Przegląd
ciekawszy między nami mówiąc staje się troszkę – nudny – ale
mniejsza. Nie mnie na Pisma nudne kamieniem rzucać

na które się nawet ani obejrzy i które kiedyś z wielkiem-
~~uczuciem~~ wspomnieniem w promiennych obłoczy.
Jeśli miałam kiedyś ale coś o nas powiedzieć, trzeba.
Dzisiaj wracam ze środ Lipcowego Stewarta w Hyères. [illegible]
ku wieczorowi a czasem i w dzień [illegible] graba [illegible] a na-
wierzch stał na [illegible] złożony, [illegible] się tak że [illegible]
[illegible] — jeden obraz [illegible] — i mówi: Jeśli
wierzcie mnie że czegoś [illegible]. Żywa [illegible]
[illegible] — pracowita jak zwykle. [illegible] gdzieś sobie [illegible]
[illegible] wygrabić do [illegible] i [illegible] a [illegible] czasu [illegible]
Biblię [illegible]. [illegible] coś tam także aby [illegible]. [illegible]
[illegible] i [illegible] do [illegible] godziny [illegible] [illegible]
[illegible] co [illegible], [illegible] się. [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible].
[illegible] — [illegible] sobie cały komplet [illegible] [illegible]
które były [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]. Ani [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ani [illegible] bez [illegible]
[illegible] [illegible] nie [illegible]. [illegible] przyłączyć [illegible]
[illegible] że [illegible] albo [illegible] [illegible] [illegible] które [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] się na co przyda [illegible] to [illegible]
[illegible]? Bóg [illegible] — [illegible] się [illegible] [illegible], że nie nigdy nie
wykonuję a co ~~[illegible]~~ wykonuję tak będzie [illegible]
[illegible] nigdy nie [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] ani [illegible]
[illegible] było [illegible] rzeczy [illegible]. Będzie [illegible]

może iak z obrazem owego oszalałego malarza, który ciągle farby dokładał i widział najcudniejsze tworzące się pod pędzlem postacie a dla wszystkich były to tylko farby ku rysunku kształtu i myśli. To bude szczo bude a to bude szczo Bok dast. nie patrzeć w przeszłość i nie pisać nagrobków pokoleniom które minęły nie mogę.

Do zobaczenia drogi kochany — opieka Matki Boskiej nad wami tam wszystkiemi.

Wychodzić ma podobno iakieś poczciwe Ruskie pismo polskiemi literami we Lwowie. Trzeba ie nam mieć Bokusie.

Proszę nie myśleć żem na Pandektach kilka dostała. Stoią do poradzenia się — a naprawdę uczę się naszych dawnych dobrych i złych praw, i staram się całość budowy Rzeczpospolitej odgadnąć — a raczej zrozumieć

[1867.]



Sobota

Bokusiu mój drogi przerażona jestem wieścią że się upominają o Zygmunta 3. Chaćby mnie bom-bardować mieli, dopóki nie skończę nie oddam. Mają drugi Egzemplarz nikomu się więc umysłowa krzywda nie dzieje. Mogą być pewni że książka strzeżona jak-ściuko. W ciągu zimy wróci a może i wcześniej, ale wolę dłuższy czas zamierzyć. Dla uciszenia może by prosić o sprzedanie duplikaty — tylko niech nie myślą żem zgubiła egzemplarz i płacić go myślę pod pozorem kupienia. bo ucierpiała by sława moja i utraciła bym bardzo potrzebny kredyt w bibliotece najniesprawiedliwiej.

Takto dla mnie ważna sprawa że idzie z nią jedną spiesznie ta kartka — i tylko tobie z głębi serca słowo miłości zaniesie

S

422
175

20 Sierpnia 1867

Wysłałam ja sobie nie raz drogi mój Bohusiu że ty kartki dawno już od nas nie masz. Mamcia tak gwałtownie od rana do nocy pracowała na przejrzenie papierów swoich z Lezią nim odjedzie że i chwilki wolnej nie miała. trzeba było ~~[illegible]~~ kończyć z nią koniecznie bo mamcia już niedowidzi i niektórym rzeczom sama żadnym sposobem podołać nie może. / ja nie wiele wolnego czasu miałam jak zwykle – liczyłam na gwar gości i dzieci że ci oczekiwanie kartki przetrąci – bo drogi mój. co tu pisać – jedno i jedno i to samo. Co przy X Aleksandrze to i teraz – Cicho – tylko Pan we mszy Stej przychodzi co rano – wierny nasz gość który wszelką prośbę zapełnia – kto tu z nas idzie do życia kto do śmierci on tylko jeden wie. Teraz pocieszenie niezmierne z wieści że Zosia jest lepiej że wstaje. Dwa dni temu odjechała Lezia do męża który na nią czekał w Nimes i udadzą się albo do Luchon albo do Amelie les bains. Dla nas prawdziwa katastrofa. Nie wypowiem ile nam ona była pomocą i materyalnie i duchowie od początku cierpień Dania. Zostaliśmy dwoje starców na górze dwoje niedołęgów na dole najzupełniej sami. bo nawet co było

niecobliżej znajomych francuzów i Księży rozjechało się na
lato i przed końcem października nie wrócą. Pilniej za to
czuwać będą Aniołowie stróże — Gdyby to który z nich przy
chodził do Dasia na gawędkę — Nudzi się biedak w łóżku a
długiego czytania głośnego jeszcze nie znosi. Każe mi po
wiedzieć tobie że ci grzechu ugryzki Panslawistów posyła
rozgrzeszenie — która potwierdza całą siłą Cecia Babka
Kościelna. Patrzę na was zdala — Cieszę się że chcę trzeszczeć
biedna Zosia odżyma. Słucham jak młodzież gwarzy
ryan wpadł do was jak po ogień — ani się dziwię — ma sta
nowych lat 19. pierwszy raz był w Paryżu i miał pozwolenie
na tydzień czy nawet mniej aby obejrzeć wystawę pomniki,
zwiedzić ciekawości &c. Gdyby nie najzacniejszy Trotman jego
mentor był by się pewnie rezerwał. Ale Bohusiu co też ty z
swoimi Chłopcami wyrabiasz — wesołeś im Wakacji obmy
nie ma co mówić przepisywanie i to w języku w którym nie
bardzo wprawni — A wszak się to nazywa pęsum i za
skarnią na nie tego co przeskrobał. Okrutny z Ciebie Ojciec
Okrutniejszy od owej srogiej Matki Bradzińskiego która
gdyś przy fortepianie wyśpiewywały moje rozwiązanie, a
kto nie dosłyszał brał za srokę Matkę. Obiedne biedne
Chłopcy — pewnie że zarobili i prawdziwie w pocie czoła

natalenii nadesłali – posyłam zaraz 300 fr aby mi czekali
do końca lutego roku i tam rozporządzenie aby się wszystkiego
przed dowiedzieli. Mendel i Meiners donieśli nam radośnie
mówiąc że przy nagrodach w Medycznej imię Zaleski było
wieczorem z najczęściej wyszczególniane – Ale czy Oktawy wy-
nawet pisze, bo do drukarni figlował lider wymyślać mi
męczą. Niech no mi Bolus krobki przyśle na Czwar-
tek. Zrobiłam sobie Francuzika krzesło z deseniem.
wszystkiego dla brata posłałam, który mi Francuzik grzyzł
mocny przyzbiorze wcale nie źle, ale przeznaczona mi raz bo mi
dawniej mam czas przygotować mu robotę –
Dość na dziś – do zobaczenia. Wszyscy mam uściski
Pańskie z wami.

H

Przegląd przyszedł.
Co się dzieje ze Szwagrem Zosi? Czy się operacja udała?
Niech się Bóg nad nimi zmiłuje –

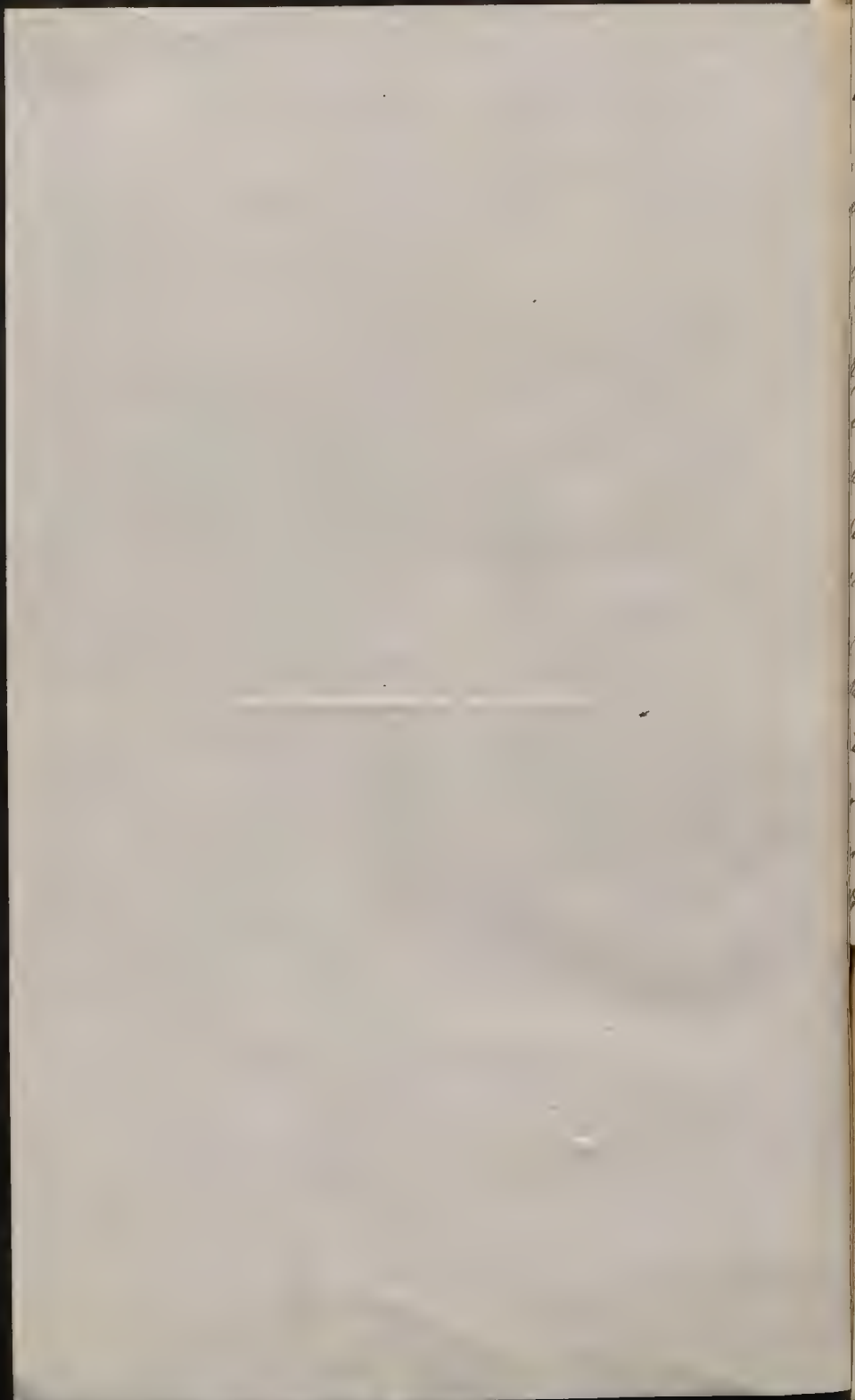

Czwartek

Bobusiu mój drogi – wyprawiam na rozkaz Dania 500 fr na leki naszej kochanej Zosi – Oby jak najmniej używać ich musiała i najrychlej wstała. Franio telegrafował do Matki wyjeżdżamy co się nie znaczy że prędko w kroku stanę – co to jechać z rzeczywistem dzieciątkiem tylko co odłączonym. Ona sama bardzo zmęczona karmieniem i pilnowaniem Frania który przez miesiąc na żółciową jakąś niemoc bardzo chorował. Kostusia powinna by tu być w pół Septembra. Czy też wam Mamcia donosiła w Czerwcu że Marylka ma drugiego Aniołka którego karmi i który się nazywa Kostus. Staś tak nie dawno był odłączony że kiedy pierwszy raz zobaczył jak braciszek ssie – wpłacz – i napierać się koniecznie. Daremne były bohaterskim głosem powtarzane wstydź się Stasiu – taki duży chłopiec &c – rozżalenie tak było wielkie że trzeba było z przed oczu usunąć przedmiot pragnienia – On biedactwo miał słuszność bo nie dossał swego. Rożne już w życiu miewał smutki i zawady. Mówili przyjedzie Babcia Kicia, i oczekiwał bardzo niecierpliwie – ale jak zobaczył że bez czterech łapek i ogonka, przez kilka dni ani skłonić było do Babki – patrz Stasiu Babcia przyjechała – nie, to nie Babcia Kicia – i na wszystkie strony rozgląda się czy nie ma gdzie

Kota. Ale ja tobie stare dzieci prawię. Mamcia korzysta z ostatnich dni pobytu z nami leżąc i babilońską robotę przejrzenia z nią całego swego Nowego testamentu rozpoczęła. Ani jej widać na śniadanie nawet nie zawsze przychodzi. Pracuje na górze w jej dużym pokoju na południe w którym okna zawsze na rozcież otwarte aby słońce dobrze grzało. Wchodzisz jak do łaźni i Mamcia smutną minkę robi, ściąga plecki i mówi dziś nic nie gorąco. Much roi – aż czarno. Tu stoi fiżka na miseczce ku pokrzepieniu ducha, tam parę morelek – to jakieś małe brzoskwinki nie słychanego kwasu przeznaczone na nagrodę dla Lezki która to tylko lubi co zęby zaciska. A koło stolika moje dwie Panie ze stosami papierów. Więc się nie dziw że Mamcia często i długo nie pisuje. Nie mogę nie mogę bo mi stara jestem muszę prędko kończyć a tak mi się nie chce. Ale Boże jaka ja cnotliwa że sobie taki gwałt zadaję. Twoja najmilsza kartka przyszła ale jej Mamcia jeszcze nie widziała. Do zobaczenia drodzy kochani niedoświadczeni Boże z Wami.

Mamcia mówi Bohusiu że niesprawiedliwie zazdrościsz. Wypiera się że nigdy do Oswalda nie pisała ani do – ani do – tylko do jednej Kopernickiej.

57
178

47b-1867

Dziękczynienie i błogosławieństwo miłosiernemu Bogu naszemu — Przed wszelkim moim słowem niech będzie to pierwsze do Ciebie odzyskana wskrzeszona Zosiu droga. Nie wierzyłam sobie kiedy rozpieczętowawszy kopertę, ujrzałam trzy karteczki twoją ręką pisane — przepatrywałam czy się nie mylę i bodaj czy nie zajrzałam do podpisu nim czytać zaczęłam tak mi był niespodziewany ten dowód prawdziwego dźwignienia się twego. Jeśli na dopełnienie wyleczenia potrzeba podróży twej do St Elienne — idź Zosiu idź duszko — ty kolumna domu twego — trzeba mu życia twego i siły — trzeba nam wszystkim Ciebie. Czytałam list twój D: rozweselił się odżył. Czy sprowadzi M: nie wiem. Choroba jego nikłem powoli ale bardzo powoli. Kąpiele Bareg w domu bram znacznie mu pomogły. Poczciwy Allegre tryumfuje że w tak mocnym i długim ataku nie dopuścił Romatyzmowi i Podagrze ~~nie dopuścił~~ rzucić się na wnętrzne części sercu wątrobę &, i dźwiga chorego powoli ale bezpiecznie bez żadnych środków które by mu chwilowych nawet cierpień przysporzyły albo się później we znaki dały. D: wyjątkiem jest w swoim rodzaju. Tak z dzieciństwa

i z młodości schorowany, tak pomimo otyłości która mu
tylko z nadto częstego krwi puszczania przyszła a zatem zdrowia
nie oznaczała z sił obrany, tak we wszystkich częściach or-
ganizmu mocnemi lekarstwami zużyty, że z nim jak z małym
dzieckiem obchodzić się trzeba. Długo nie mógł znieść ni światła
ni najmniejszego szmeru w pokoju. Teraz kiedy bole zmniej-
szały tak znacznie, potrzebnie rozerwania myśli, inaczej zapada
w smutki bez końca – ale rozrywka musi być spokojna cicha.
Niech którego dnia nie co więcej ruchu gwaru w koło niego, dostaje
ku wieczorowi rozdrażnienia nerwów które się objawia bardzo mocno
w pulsie i powrotem bolów – całą noc nic nie śpi i jęczy. Ażeby
usnął w nocy trzeba aby nic od 6tej 7mej cicho było. O niczem
zajmującem nie mówimy, milczymy jak najwięcej – i on się uśmie
i zasypia. Ile razy zdarzyło mi się list mu przynieść o tej porze,
nawet do wzruszenia nie powodujący, praca skupienia myśli
aby go zrozumieć dostateczną była do obudzenia tego rodzaju roz-
drażnienia czy gorączki – i noc przepadła. Trzeba więc czekać aby
siły się wzmogły w miarę oddalenia od czasu wielkich bolów które
je tak bardzo wyczerpały i na system nerwowy podziałały. Już
może nieco dłużej siedzieć i w łóżku i na krzesle. Te kilkanaście
kroków które codnia przechodzi do trzeciego pokoju są bardziej niby
o własnej nocy – bo Zosia droga – oprócz teraźniejszej choroby są
pozostałości dawnych. Na lewej nadze od dzieciństwa wcale

oprzeć się nie może i włóczy ją tylko. Prawe kolano ma zwiek-
nięte i ze zdrowia z trudnością i z bolem chodził. Wystaw że
sobie co się dzieje kiedy na te biedne kalectwo przyszedł pedo-
gryczny romatyzm z nabrzękniemiem sustaw &. Żadna siła
woli nie potrafi uczynić aby utrzymały ciężar ciała członki
powykręcane pocięte w których tyle kości brakuje a teraz nową
chorobą zmożone. Trzeba czasu aby odeszły z cierpienia. Nudzi
się, skarży na długie leczenie — kto przyjdzie i godzinkę z nim
pogawędzi prawdziwą ma zasługę. Ale teraz prócz Mamci nie
ma nikogo — nie ma się nawet kogo tak rychło spodziewać — ani
nawet Cezarego który chociaż paszport nie ma, odkładać musi
ciągle wyjazd dla bezkonecznych układów z chłopami. Znowu
ta jedna ze przemian prawie wszędzie przepadła na całej naszej Rusi.
Ledwie gdzie nie gdzie łan się komu uchował. Po deszczach trzy dni
było upałów tak wielkich że najzupełniej spaliły ziarno nie na-
dojrzenia, padła na nie co u nas nazywają rdza. Marylka miała
wrzód w piersi ale nie przeszło i dalej swego kostusia karmi. Więcej
nic nie wiem —

Proszę Zosiu wierzyć że sława du Zouave Jacob i do Hyères zale-
ciała. Że nie z Boga są jego cuda to z wątpliwości nie podlega.
Wiedziałam nie od roku że Spirytyści wybierali się lekarzy tego ro-
dzaju puszczać w świat. Czy sam z siebie działa czy przez kogo
posłany, skoro istotnie leczy, leczy z mocy szatańskiej bo

Szatanowi nie są odięte władze i zdolności przyrody iego Anielskiej, i działać może na przyrodę ludzką – tylko okazuie się z czasem że każde niby dobrodziejstwo iego na szkodę tej przyrody wychodzi, bo przecież on zawsze działa w celu tylko albo wciągnienia w zatracenie albo przynajmniej dręczenia na ziemi. A mac ma szczególną nad temi którzy czy przez lekkość czy dla uniknienia cierpienia czy dla iakiej bądź przyczyny działaniu iego się poddaią. Ale może ten Zaaw iest poprostu tylko oszustem bo dobrze ktoś zauważył że od miesiąca iak tylu a tylu paralityków i kalek leczy, iuż by tych uzdrowionych wszędzie by się spotykało. Bardzo bym mu tego życzyła. Mniejsze złe być oszustem to iest służyć Szatanowi bezwiednie, nie macy Szatańskiej dobrowolnie używać to iest służyć mu z wiedzą i rozmysłem. Wybierali się stąd niektórzy do niego kiedy spadła iak grom wiadomość że go iuż nie ma Rue de la Raquette. Obaczymy co dalej będzie. Byle by go nie wynalazła gdzie owa Polka która miała numer na 5. września.

Jak was ta kartka zastanie – czy samotnych po odieździe gości, czy uszczę wśród rodzinnego gwaru? Prawda Zosiu – iest przepaść między młodem pokoleniem a nami – ale się ona powoli zasunie, i nie my do niego ale ono do nas przyidzie i za łaską Bożą będzie Polska – Czy zaraz? to inne pytanie. Może pierwej iak chmura czarna pokryie Barbarya Europę i zejdzie Kościół

do Katakumb z których powstanie tryumfujący i my z nim, jeśli mu w wierności dotrwamy. Nic na ziemi nie ma obietnicy wiecznego trwania tylko jeden kościół — kto więc chce trwać niech się go trzyma. Przejdzie z nim złe lata i z nim rozkwitnie na nowo — pięknie i potężnie w miarę ścisłości zjednoczenia przez wiarę i posłuszeństwo.

Kilka dni nie bazgrzę tę kartkę. Od kiedy niema Lezi która mnie czasem zastępowała, nie mogę od rana do nocy ruszyć się z D: pokoju i ~~ba~~ tylko idąc na obiad kiedy dadzą znać zegary im jeśli zatrzymuję się w moim pokoju i po kilka wierszy w zaczętych listach dopisuję. Bądźcie mi zdrowi kochani. Zosiu moja — każde twoje przychylne słowo padło na wdzięczne serce. Wiem żem ich niegodna — jak żadnego szczęścia nie godna — One mi są objawem miłosierdzia Bożego. Niech mi to miłosierdzie spłaci dług serca mego — ~~Wasza~~

List M: odsełam

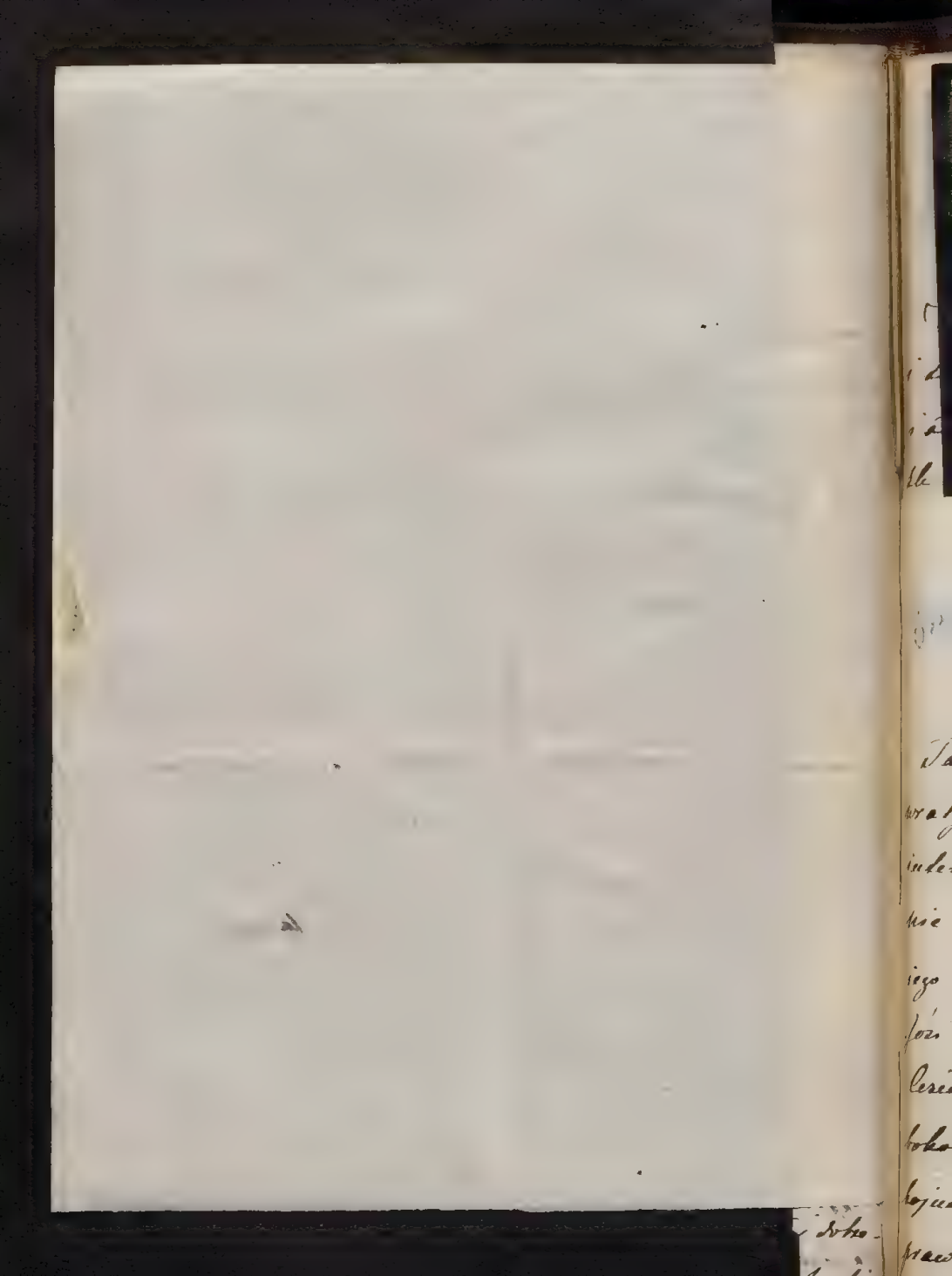

12. 7bra 1867 Hyères

Tak mi dawno milczę z wami że chociaż znowu Ne-
wralgia wróciła bazgrzę oto do was kochani bez żadnego
interesu i nie potrzebnie bo wiem że Mamcia pisze —
nie tylko z miłości — i żeby Bohusiowi za najmilszą
jego ostatnią kartkę podziękować. Wyglądamy Losi i
Józi — daj Boże oddać ci je zdrowe i silne obie Bohusiu.
Cecia od tygodnia mi przybyła z Mężem, w duszy głę-
boko smutna z wielu wielu powodów, ale cicha i spo-
kojna jak zwykle, co z jej wyobraźnią tak dziwnie bujną
prawdziwym jest cudem łaski przyjętej wolą. Grasiecki
cierpiał na Artrytyzm tylko w daleko mniejszym stopniu
niż Daryusz — chodził o swojej mocy pomimo bolów — leczyli go
nadto mocnemi kąpielami i jednego ranku obudził się bez naj-
mniejszego bolu — zupełnie zdrów tylko bez myśli i mowy. Ude-
rzyło na głowę. Po kilku dniach polepszyło mu się nieco, mogła
go żona tu przywieść. Rozumie co mówią ale odpowiada trudno bo
myśli zebrać nie może i pamięć potrzebnych słów nie dostarcza.
Może mu to powoli odejdzie — przykro patrzeć na tę ruinę. Cecia
dla nas prawie zupełnie straconą — widziemy się bardzo mało

chociaż blisko nas stoi. Mój chory, krom chodzenia
o którym ani mowy – daleko iest lepiej. Gawędzi czasem,
można mu iuż czytać nie długie ustępy z dzienników.
I Allegre i Tessier, którego śmy sprowadzali z Lyonu, twierdzą
z pulsu & że niezmiernie iest wycieńczony i z sił opadły
że ie wszelkiemi sposobami odżywiać trzeba, bodaj czy mu
nawet żelaza trochę dawać nie będą. Męczy go szmer każdy
głośne gadanie – Jednak owej wielkiej chudości co to każ-
dą kość policzyć można było, iuż niema, cera dobra – kogo
mogę przyimuię i puszczam po iednemu do niego – do pięciu
bo iuż od tej godziny zaczyna cierpieć mocniej.
– Do zobaczenia kochani moi – bardzom dziś do niczego –
Miłosierdzie Boże z Wami

Pewnie mamcia zapomniała prosić cię o zaprenumero-
wanie Dziennika Poz. Utrzymuj go duszko zawsze dla
ojca nie pytaiąc i tylko donosząc ile ci trzeba mamony przy-
słać. Ale nie abonuj go pod iego imieniem a raczej Xię
~~Hubego~~ Adamskiego, L'abbé Adamski Hyères (Var
bo on u moich Rodzi- Maison Cuers.
cow iak by domowy. Albo w Kościele albo u nich – ...

poczciwa dusza. I my nowego domownika mamy — młodziutenki francuz, z Seminaryum nie dawno wyszły — tłomacz rozmaitej dla mnie łaciny.

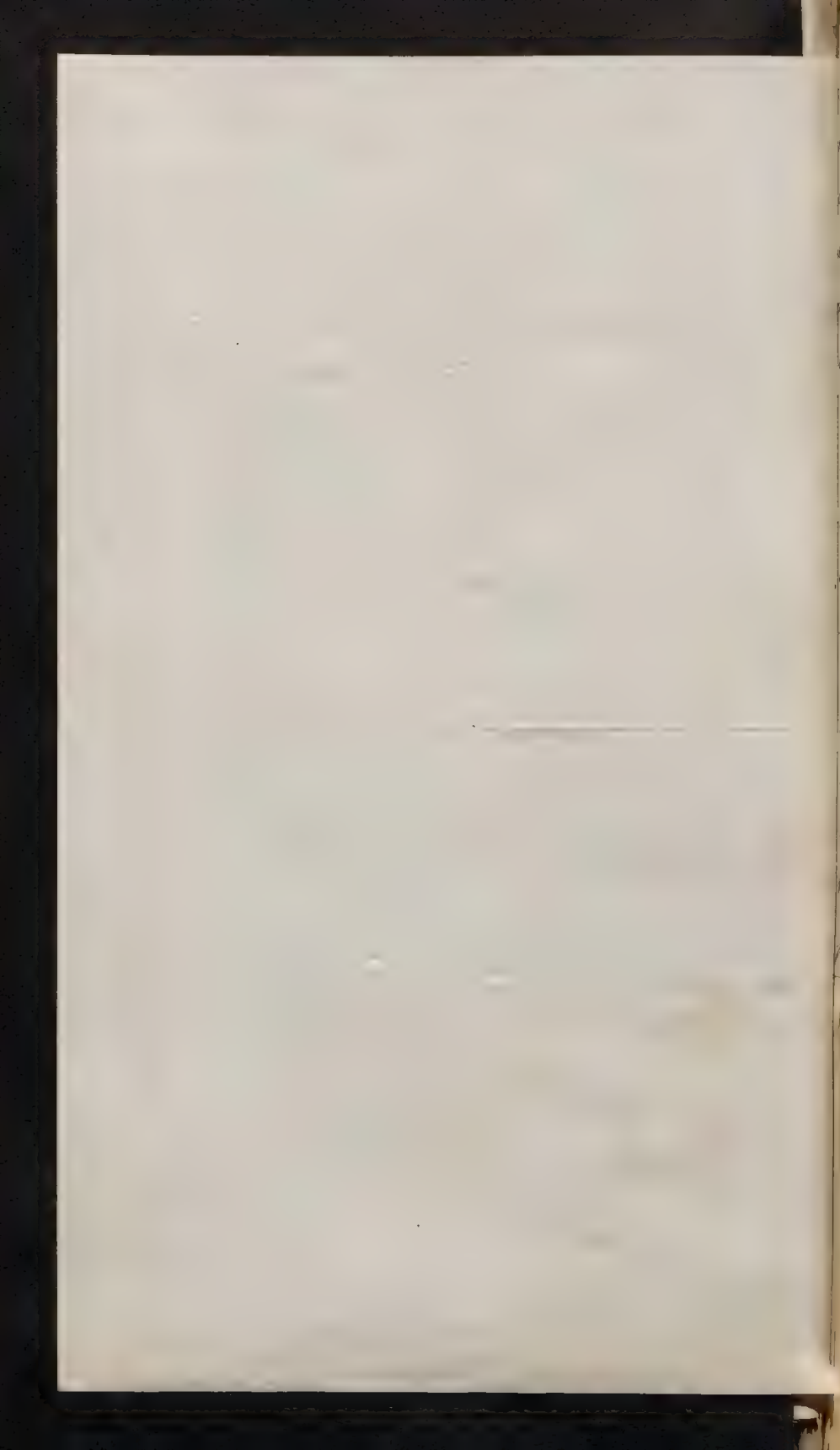

6. 9bra 1867 Hyères

Mój Bohdanie mój ukochany który tak wiernie pamiętasz i święcisz rocznice — drogi mój dziękuję tobie za miłość i modlitwy i odwdzięczę ci się za nią dobrą nowiną. Zosia jest Boga dzięki mi źle jak na nią a co Józia to spojrzeć tylko widać że odżywa. Mały paro tyzm febry parę razy wracał — może jeszcze w ciągu zimy kiedy się po jawi coraz mniej znaczny ale to jest niczem przy ogólnym stanie czerst wiejszym i zdrowszym. Allegre surowo broni ruchów gwałtownych, mało każe chodzić zwłaszcza po wschodach bo nie mając jeszcze dość sił na to zapalenia łatwo by dostała. Względem kucharzowania Zosi tak się rzeczy mają. Nie było dla nich stosownego pokoiku w naszym domu, wszystkie albo przez obcych mi pozamawiane były albo gdzieś pod niebem. Trzeba więc było wziąć jak można najbliżej ale w innym, przy którym jak tu wszędzie zwyczaj, jest Baba nie idąca w zawady z Chersolem ale umiejąca dobrze le pot au feu — kasę pieczoną &. Jak Zosia z Józią przyjechały takie osłabione zwłaszcza Józia kaszląca i z gorączką rada w radę z mamcią co robić — bo brać na siebie odpowiedzialność aby w takim stanie Józia koniecznie czasem i w wiatr dwa swoje i dwa nasze piętra chodziła — to nie podobna. Stanęło na tem że Zosia przecież wie że ona u mamci jak córka — pozwoli zdrowie Józi przyjdzie, nie pozwoli Baba tego dnia pracować będzie — teraz widzę że ona na zaproszenie po Angielsku czeka. Już ją nie łaj — jakoś się ułoży i było by się

ułożyło może mi dawno ale w parę dni po ich przybyciu zaczęłam chyba się ku gorszemu. przyszło do tego że biedny mój Dario ujrzał po raz pierwszy zaraz do tamtego świata bardzo niedaleko i zaszlochał na głos. Ponieważ nie leżę tylko siedzę u Dasia to u siebie nikt się nie domyśla jak bardzo byłam źle. Jest to tajemnica między Allegrem drugim lekarzem którego przyprowadzał Dasiem a mną. Z resztą nikt a nikt mi wie. Mamusia zmysł macierzyński coś przeczuł. Od kilku dni ani ja ani pracuję tylko ciągle przy mnie płacze i nie pokoi się. Dziś pierwszy raz po łatwiejszym oddechu czuję że mi lepiej. Spal mój Bohusiu zaraz tę kartkę i nikomu a nikomu ani nawet Zosi jak wróci nie mów że mi było tak źle. Jeśli będzie lepiej zmiarkujesz to z listów Zosi i Josi — gdyby była gorzej zaraz bym dała znać tobie żebyś mój Druku przyjechał. Na czyste kartki moje nie licz chyba Bóg wróci zdrowia i sił trochę. Nikt nie wie że do Ciebie dziś piszę — łaziłby że się męczę — ale to nie zmęczenie. Nie wydaj że z sekretu. Jeśli się dźwignę za kilka dni wejdę w sprawę Kucharzowania Zosi — nie mówiąc że do mnie o tem pisałeś!

Dziękuję Bohusiu za Mańskiego dziękuję za dziennik Poznański o którym zapomniałam uprzedzić tu że pod cudzym imieniem przychodzić będzie i zrobiła się straszne bałamuctwo o którym ci mamcia napisze

Do zobaczenia drogi bo mi dłużej nie mogę

Dy

Na przypadek gdybym żyła — gdzie ja znajdę trzeci statut Litewski ten nad którym ten Lapicha pracował za Zygmunta 3. Koniecznie by mi był potrzebny a mam tylko wydany w Poznaniu statut Ziemski Litewski Zygmunta 1.

Poniedziałek 18.

(: 3 Hyżne, d. 18go Listopada 1867 r. :)

Druhu mój Kochany – Żyję i mo-
wię że jeszcze trochę pociągnę. Nie
przyjeżdżaj że chybabym sama ci dała
znać. Wiem że masz kłopoty – obowiązek
przed wszystkiem. bo obowiązek to
myśl Boża o nas, szczególny, dla każdego
inny związek osobistości jego z Bogiem.
Ścieżka przez Boga wytknięta do
przeznaczonego przez niego celu. U tego celu
zejdziemy się wszyscy, my którzy śmy
przed chwilą poczęcia wcale nie istnieli
istnieć będziemy przez wieczność
Bohdanie – niech cię Bóg broni myśleć
i jako poetyczny obrazek podawać
że dusze ludzkie istniały przed stwo-
rzeniem ich ciał. to kacerstwo i niech
cię ono śpiewnością w potępieniu nie łudzi.

ukochany który szaty swe bielisz
przed nadejściem Pana ufaj mu i
kochaj go i niech ci dla niego nic nie
będzie żal. wszelką ofiarę którą masz
mu złożyć daj mu żałując, ochotnie
a on ci rychło odda wszystko w sto
na sob – nie patrz w ziemię – ale w
górę w Chrystusa to pójdziesz kiedyś
do niego z pieśnią radości na ustach

Dyz

Monsieur Bohdan Zaleski

Paris

Place des Batignolles 2 -

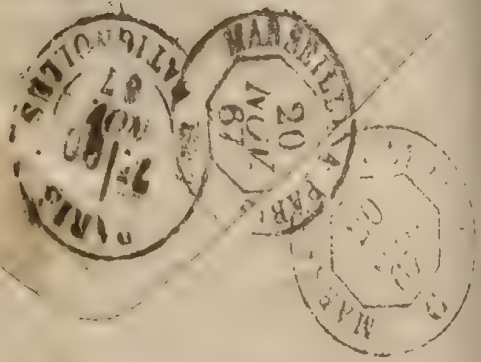

Środa w nocy

(27 9bra 186~

Wobec mnie drogi mój – ukradkiem słowo tobie miłości i pociechy – tlej jeszcze – nie zrywaj się do mnie – Nasza Królowa łaskawa i święta, niech cię do macierzyńskiego serca swego przytuli teraz i na wieki ze wszystką rodzinką twoją

Nisia

Kostusia telegrafowała że przejeżdża granicę.

[1867]

Grzegorz

183

5 Grudnia

Drugi mój – pamiętasz ów romans napisany w młodości mojej który jest u ciebie. Wolą jest moją i rozkazaniem a do serca twego prośbą aby był spalony jeszcze za mego życia, bo nie umrę spokojna jeśli nie będę wiedziała że zniszczony. Odpisz mi na to choć słowo – a oczekiwać będę drugiego słowa: Jest spalony – ale gdyby ty był miłosierny odpisał byś zaraz: Jest spalony. Widzisz słodki druhu moje że jeszcze ciągnę – Bóg łaskę pozwala* na sprostowanie wielu rzeczy i żałowania wielu przed śmiercią. Błogosławiona jego nie pojęta nie przebrana dobroć i litość nad niewdzięcznym i grzesznym stworzeniem. Spokój nam o ciebie i o wszystkich moich i o kraj i o wszystko bo On Jest.

– Ty

11. Grudnia 1867 Hyères

~~135~~ 190

Bolesiu mój drogi – wykradam chwilkę aby wam donieść o Darciu – Jest lepiej – ale jakże to lepiej daleko jeszcze od dobrze. Allegra zadowolniony z postępu i my nie możem nie widzieć że ramiona i ręce daleko są wolniejsze że boleści coraz mniej gwałtowne. Jednak zawsze w łóżku i sam bez pomocy ani się podnieść może ani obrócić. Sadzają go dwa razy na dzień na fauteuille po czém zwykle bardzo zmęczony. Najprzykrzejszy brak snu który nas kotyki nawet sprowadzają trudno. Dał nam Bóg Cezarego. Poczciwy w grudniu całą tę ogromną podróż odbył aby z chorym tydzień przepędził. Pojutrze odjeżdża bo na kontrakty musi koniecznie być w domu.

A wiecie kochani że nam Bóg dał świętego? Nikt o nim za życia nie wiedział a po śmierci objawia go Bóg cudami. Błogosławiony Pan który o nas nie zapomniał. Wszelka łaska i pociecha jego z Wami

30. Grudnia 1867

131

Druhu mój kochany jak ty tam zaciekał? czy zdrowo i szczęśliwie — zapomniałeś przepisaną karteczkę którą tu przyłączam — Nietrzeba aby ją świat widział — donieś mi zaraz dla spokojności mojej czy ją masz w ręku. i odpisz pod numerami na moje pytania zaraz:

1. Czy za dwóch czy za trzech synów płacił C.D.
2. Ile za każdego —

U nas nic nowego. Znacznie słabnę ale nic więcej. Pozdrów kochanych wszystkich — szczególnie Bronisława. Niech on serce rozszerzy — niech zrozumie co to chrystus niech zrozumie że uczcić go nie jest w naszej mocy inaczej jak w kościele który on sobie krwią swoją przysposobił i który jest prawdziwą oblubienicą jego wyszłą z przebitego boku jego jak Ewa z boku Adama. Niech nie patrzy na ludzkie ułomności — bo w tym właśnie jest cud iż w tych ludziach do nas wszystkich podobnych złożył wiedzę prawd Ducha Stego i skarb łask swoich dla wszystkich którzy żyją i przyjąć je chcą a zatracić ich niemogą. Niech mi kładzie granice prawom kościoła i nie mówi w tym może a w W tym nie może rozka —

żywać – bo dla tej rodziny Chrystusa która się pod skrzydła
jego zgromadza, cały ogrom słońc i ziemi jest stworzony.
Wszystko inne jak plewa się osypie w zatraceniu w śmierć wieczną
którą dobrowolnie przenieśli nad zbawienie – on jeden na wieczne
królowanie z ciałem i z duszą do Niebios się wzniesie. Na
ziemi w którą stronę rzucić zechce światło Ducha Stego które
posiada powinniśmy je przyjąć z twarzą ku ziemi pochyloną
czy ją rozumiemy czy nie, czy nam do przekonania przemawia
czy nie bo jest Niemylne – jako światło Boże. I powiemy że
Niemylność nie ma prawa oświecania tego lub owego przedmiotu
na ziemi?
Kościół nie jest przedmiotem czysto duchowym – Różni się w tem
od chorów anielskich –
Celem Chrystusa, Boga który się wcielił jest podniesienie ma-
teryi ciała aż do chwały i szczęśliwości niebieskiej – pojęcie więc Koś-
ciołów sferze czysto duchowej jest najzupełniej mylne.
Kościół jest to przeniesienie ziemi do nieba, utworzenie wiecznego
królestwa z doczesnych i to wcale nie przez allegoryę bo tę ciałem
duchowe Królestwo w którym z ciałami swemi żyć będą ci którzy
dobrodziejstwa uporczywie nie odmówili i nie przełożyli nad nie doczesność
zacznie się zaraz po zmartwychwstaniu.
Rozum na tych wyżynach nie na wiele się zda. Nie dosięga ich
nie jest zdolnością stworzoną i przeznaczoną na przeniesienie prawd
nadprzyrodzonych od Boga do człowieka, tak dalece że gdyby kto ro-
zumem swoim pojął i jasno rozumiał i widział wszystkie prawdy;

i tajemnice wiary i wierzył im. ponieważ mu się tak jasno przedstawiają, nie by mu się to do zbawienia nie przydało - bo aby akt wiary ku zbawieniu służył trzeba aby był oparty nie na świadectwie rozumu własnego ale na świadectwie Kościoła który prawdę zostawioną mu przez Chrystusa do wierzenia podaje." Panie, wierzę nie dla tego że rozum mój widzi bo on jest omylny - a choćby nawet był nieomylny co bym miał za zasługę - ale wierzę dla tego że ty nieomylny i godzien wszelkiej wiary i miłości tak mówisz - wierzę nie że ufam sobie ale że ufam i czczę ciebie -

Bądź zdrów Bohdanie trzeci mi dzień dodaję po kilka wierszy do tej kartki - jutro nowy rok - Wielki rok w którym zapewne ujrzę Pana mego - Hozanna na wysokości

twoja Dy

Czy ojciec Alexander wziął pięć map tiagraficznych? czy nie?

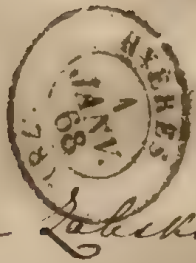


193

Monsieur Bohdan Zaleski

Paris

Place des Victoires — 2.

EMPIRE FRANÇAIS

3 Stycznia 1868

134

Drogi kochany – Pod wrażeniem własnego smutku napisałeś do mamci kartkę wzywając ją do rezygnacji i mówiąc o moim odejściu prędkiem nic nie mówiąc o nadziei że wszechmocna Boga może jej dzieci zachować. Uderzyło ją to okropnie – bardzo płakała. Skarżyła się że miłosierdzia nad nią nie mają, że jej rany rozdzierają, że jej ciągle wszyscy mówią o mojej śmierci jak by o wyroku nieodwołanym. Niewiem co do Ciebie odpisała – Co bądź – odpowiedz jej tak: Modlę Pana, żeby ci dzieci zostawił i wiarę mam mamą że jeśli to z dobrem ma być pewnie to uczyni – a że w żalu ludzką tylko gorzką stronę widziałem i o tej boleści mojej mówiłem z tem zrobił bo miłosierdzia i wszechmocy Bożej nigdy z oka spuszczać nie trzeba w żadnym razie – i byłbym serca mamci nie zakrwawił – poprawię się i dla siebie i dla mamci. Przepisz to dosłownie – Cóż chcesz – serce matki nie może patrzeć tygodniami i miesiącami na chore dziecko z przekonaniem że umrze. Ale to przekonanie później przyjdzie tem lepiej ponieważ ona biedna ani religijnym ani żadnym innym obowiązkom nie sprzeciwia – A jak przyjdzie godzina, Pan dałaskę.

Miłosierdzie Boże z Nami

Dy

7
190

Żegnaj sto razy Mamie [illegible] ze wszystkiemi tylko z Stasiem pro-
siłam cię dziś [illegible] by mi [illegible] 9/3
[illegible] twój [illegible] do twego braciszka — przychodzi w Niedzielę
[illegible] tak miło — jak będzie mnie najmilej
i [illegible] mój drogi braciszku mój — Nie [illegible] tak się
[illegible] — nic takiego — będziemy [illegible] tak [illegible]
Nie [illegible] Nie [illegible] Nie [illegible] Nie [illegible]
być jak byłeś [illegible] — [illegible] — [illegible]
było [illegible] — Rob la Chata

tylko się nie chmurz – Niech się [illegible] w Ciebie wszystko zgodzi
i uspokoi kochany ty drożka – Żeby cała się [illegible] obudzi
[illegible] cała [illegible] jest spokojnym cichym szczęśliwym Wesołym
[illegible] – Dobra noc drożka – lulu lulu lulu lulu [illegible]
[illegible] Boże i śpij – Matka Boska niech się [illegible]
[illegible] Błogosławię –

~~374~~
138

Drogi mój – Zrób mi wielką łaskę. Każ list przyłączony oddać podług adresu. bo nie wiem gdzie teraz mieszkają a na chybił trafił puszczać nie mogę.

Miłosierdzie Boże w wami kochani